




**PROBLEMY
FRAZEOLOGII
EUROPEJSKIEJ
IX**



WZEMPLARZ OBOWIAZKOWY

BIBLIOTEKA

UMCS

LUBLIN

PROBLEMY
FRAZEOLOGII
EUROPEJSKIEJ
IX

UNIVERSITY OF
MICHIGAN LIBRARY
ANN ARBOR MI 48106



PROBLEMY
FRAZEOLOGII
EUROPEJSKIEJ
IX

Redakcja naukowa
Andrzej M. Lewicki

Norbertinum
Lublin 2012

Wydanie publikacji dofinansowane przez
Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego

cos. 22756

Opracowanie redakcyjne
Magdalena Ryszkowska

9

Formatowanie i łamanie
Redakcja Norbertinum

© Copyright by Norbertinum, Lublin 2012

ISSN 1643-0239

ISBN 978-83-7222-467-5

sześćset sześćdziesiąty siódmy tytuł Norbertinum

NORBERTINUM
WYDAWNICTWO – DRUKARNIA – KSIĘGARNIA
spółka z o.o.

ul. Długa 5, 20-346 Lublin

tel. 81 744 11 58, fax 81 744 11 48

norbertinum@norbertinum.pl

www.norbertinum.pl

EO M/2013/1065

SPIS TREŚCI

<i>Andrzej M. Lewicki</i> Słowo wstępne	7
<i>Stanisław Koziara</i> Tradycyjna frazeologia biblijna a nowe przekłady Pisma Świętego w języku polskim (na przykładzie tłumaczeń Ewangelii św. Mateusza)	9
<i>Mariusz Krajcarz</i> O różnicach pomiędzy niderlandzkimi i polskimi frazeologizmami pochodzenia biblijnego	23
<i>Magdalena Danielewiczowa</i> O pewnym ważnym typie informacji leksykograficznej nieobecnej w słownikach	51
<i>Jolanta Ignatowicz-Skowrońska</i> Definiowanie związków frazeologicznych a opis ich zmienności znaczeniowej (na materiale współczesnych zbiorów frazeograficznych)	63
<i>Magdalena Lipińska</i> Komizm słowny w polskich priamelach	71
<i>Dorota Połowniak-Wawrzonek</i> Frazeologizmy współczesnej polszczyzny motywowane sytuacją WALKI (ZBROJNEJ)	89
<i>Joanna Porawska</i> Słownik związków frazeologicznych jako opis mentalności (na przykładzie rumuńskiego opracowania <i>Pînă-n pînzele albe</i> Steliana Dumistrăcela)	125

SŁOWO WSTĘPNE

Przedstawiany zbiór rozpraw jest pokłosiem pracy Komisji Frazeologicznej Komitetu Językoznawstwa PAN. Wyraźnie zarysowujący się nurt badań nad biblizmami reprezentują dwie rozprawy: Stanisława Koziary *Tradycyjna frazeologia biblijna a nowe przekłady Pisma Świętego w języku polskim* i Mariusza Krajcarza *O różnicach pomiędzy niderlandzkimi i polskimi frazeologizmami pochodzenia biblijnego*. Prof. dr hab. Stanisław Koziara od wielu lat prowadzi badania nad językiem polskich przekładów Pisma Świętego, jest autorem kilku książek i kilkudziesięciu artykułów poświęconych tej problematyce. Artykuł, prezentowany w tomie 9, został przedstawiony na posiedzeniu Komitetu Językoznawstwa PAN jako szczególnie ważny dla współczesnej polszczyzny religijnej.

Artykuł dr. Mariusza Krajcarza, ucznia prof. Stanisława Prędoty, wpisuje się w nurt konfrontatywnego spojrzenia na frazeologię biblijną w językach współczesnej Europy. Warto przypomnieć tu pracę L. Zaręby *Frazeologia onomastyczna związana z Biblią i tradycją antyczną* (w: L. Zaręba, *Szkice z frazeologii porównawczej francusko-polskiej i polsko-francuskiej*, Kraków 2004).

Rozprawy prof. dr hab. Magdaleny Danielewiczowej i dr hab. Jolanty Ignatowicz-Skowrońskiej dotyczą leksykograficznego opracowania frazeologizmów. M. Danielewiczowa porusza niezwykle ważny, a w dotychczasowym dorobku leksykograficznym pomijany, problem opisu miejsca niektórych wielowrazowych jednostek języka w strukturze tematyczno-rematycznej wypowiedzi i systemowego przyjmowania przez nie lub nieprzyjmowania akcentu zdaniowego. J. Ignatowicz-Skowrońska koncentruje się na problemach defi-

niowania niektórych wieloznacznych jednostek języka na przykładzie *kluje w oczy* i *wdowi grosz*, wykazując, że jakkolwiek definiowanie znaczeń frazeologizmów powinno być efektem analizy zamieszczonych w danym słowniku przykładów użycia tych jednostek. W definicjach pojawiają się komponenty znaczeniowe, których nie ma w żadnym z przytaczanych przykładów, a pomija się oczywiste komponenty semantyczne występujące w tych przykładach.

Dr hab. Magdalena Lipińska analizuje mechanizmy komizmu polskich priamelii, tj. przysłów typu: *Krawiec bez spodni, szewc bez butów chodzi*. W celu wykrycia, na czym polega ich komizm, stosuje analizę semiczną ukształtowaną przez francuskiego semantyka François Rastiera. M. Lipińska wykazuje, że efekt humorystyczny w priamelach wynika z kontrastu lub powtórzenia semów.

Studium dr Doroty Połowniak-Wawrzonek *Frazeologizmy współczesnej polszczyzny motywowane sytuacją WALKI (ZBROJNEJ)* jest próbą kognitywnego opisu zastosowania metafor z domeny walki zbrojnej do kształtowania tekstów z różnych dziedzin.

Tom zamyka praca dr Joanny Porawskiej *Słownik związków frazeologicznych jako opis mentalności*, będąca nie tyle recenzją, ile raczej omówieniem i rozważaniami na kanwie słownika *Pînă-n pînzele albe* Steliana Dumistrăcela. Rzecz powinna zainteresować przede wszystkim kulturoznawców, ponieważ język rumuński znany jest nielicznym spośród nich, a S. Dumistrăcel zajmuje się badaniem języka z perspektywy uniwersalizmu kulturowego, któremu Eugen Coșeriu przyznaje „najliczniejsze związki ze sposobem istnienia człowieka, z jego działaniem”. Słownik ten filologowi, tłumaczowi, czy też antropologowi kultury umożliwi prześledzenie wędrówki motywów mentalnych, przedstawiając specyfikę frazeologii w ukazywaniu umysłowości Rumunów, przy uwzględnieniu wpływów innych języków i kultur, obecnych na terenie Rumunii.

Andrzej M. Lewicki

STANISŁAW KOZIARA
(Kraków)

TRADYCYJNA FRAZEOLOGIA BIBLIJNA
A NOWE PRZEKŁADY PISMA ŚWIĘTEGO
W JĘZYKU POLSKIM
(na przykładzie tłumaczeń Ewangelii św. Mateusza)

W roku 2005 minęło równo 40 lat od daty wydania tłumaczenia Pisma Świętego na język polski, tradycyjnie określanego mianem Biblii Tysiąclecia lub Biblii tynieckiej. Obok wydarzenia, jakim był fakt uczczenia milenium Chrztu Polski, przekład ten wyznacza także symboliczną linię graniczną oddzielającą przeszło trzyipółwiekową obecność Biblii w tłumaczeniu ks. Jakuba Wujka jako tekstu kanonicznego od nowszych translacji ostatnich dziesięcioleci. Ukazanie się tego tłumaczenia mierzy się również doniosłością natury teologiczno-biblijnej, gdyż zainicjowało nowy, zrodzony w ogromnej mierze na kanwie soborowego *aggiornamento*, nurt w dziedzinie egzegezy oraz przekładu biblijnego, skierowany ku źródłom i językom oryginału. Pochodną owej zmiany warty stały się także, rzecz jasna, zagadnienia filologiczne związane z poszukiwaniem nowego wzorca polszczyzny biblijnej. Jest sprawą osobną, dziś już w znacznym stopniu rozstrzygniętą, czy i w jakim stopniu cel ten udało się osiągnąć Biblii Tysiąclecia, która bynajmniej nie zamknęła dróg poszukiwań translacyjnych i stylistycznych na niwie przekładu biblijnego. Co więcej, stała się bardziej początkiem niż końcem owych inicjatyw. Patrząc dziś z perspektywy mijającego czterdziestolecia, można śmiało stwierdzić, iż było to otwarcie niezwykle ożywionego i płodnego zarazem w dokonania okresu, którego owocem jest lista kilkudziesięciu większych lub mniejszych prób przekładu ksiąg biblijnych na język polski.

Przypomnijmy więc pokrótce, iż zaledwie dziewięć lat po ukazaniu się Biblii Tysiąclecia pojawił się przekład zwany Biblią poznańską (1975), w tym samym roku opublikowano protestancką Biblię warszawską, pod koniec ubiegłego stulecia – Biblię warszawsko-praską (1997) w tłumaczeniu ks. Kazimierza Romaniuka. W finalnej fazie edycyjnej znajduje się naukowy (z obszernymi komentarzami) przekład tzw. Biblii KUL-owskiej, obok – także będącej w toku redakcji – Biblii lubelskiej. Dorobek ten powiększa w tym okresie aż 7 osobnych przekładów Nowego Testamentu. Są to kolejno: tłumaczenie ks. K. Romaniuka (1976), tzw. przekład dynamiczny (1991), parafraza we współczesnym języku polskim (1991), wydanie interlinearne (1994) oraz przekład na Wielki Jubileusz 2000 ks. Remigiusza Popowskiego (2000). Dokonania tego okresu zamykają dwie najnowsze translacje, tj. Nowy Testament i Psalmi (2001) w przekładzie ekumenicznym oraz Nowy Testament i Psalmi opracowane w Edycji św. Pawła (2005). Do tej listy należy dopisać inicjatywy tłumaczeń wybranych ksiąg biblijnych, na czoło których wysuwa się Księga Psalmów oraz wybrane części głównie kanonu nowotestamentowego: przede wszystkim Ewangelie, rzadziej Dzieje Apostolskie i Apokalipsa, a do grona tłumaczy – obok teologów biblistów – dołączają poeci, pisarze i filolodzy: Roman Brandstaetter, Marek Drozdowski, Anna Kamińska, Zygmunt Kubiak, Czesław Miłosz, Marek Skwarnicki, Anna Świderkówna¹. Godzi się zauważyć, iż w zaawansowanej fazie znajduje się także inicjatywa przekładu hebrajskiego kanonu Starego Testamentu na współczesny język polski (edycja Pardes Lauder). Osobną, by nie powiedzieć osobliwą, grupę tworzą zaś próby adaptacji tekstu biblijnego na regionalne (kaszubski, góralski, śląski), a ostatnio także slangowe (hip-hop) odmiany polszczyzny. Jest to obszar dokonań, który przyciąga uwagę filologiczną z kilku co najmniej powodów:

- 1) po pierwsze, rodzi pytania o drogi poczynionych wyborów językowych w kontekście dość radykalnego odejścia od wzorca tekstu łacińskiego Wulgaty na rzecz języków oryginalnych;
- 2) po drugie, każe spojrzeć na owe dokonania pod kątem tych płaszczyzn językowych, które składają się na repertuar inwariantnych cech polskiego stylu biblijnego (leksyka, frazeologia, składnia);

¹ Ten bogaty dorobek polskiej translatoryki biblijnej ostatnich dziesięcioleci w coraz większym stopniu zyskuje także ocenę filologiczną. Syntetyczną próbę spojrzenia na owe dokonania w kontekście tłumaczeń ewangelicznych przynosi opracowanie B. Szczepińskiej, *Ewangelie tylekroć tłumaczone... Studia o przekładach i przekładaniu*, Gdańsk 2005. Wiele ważnych spostrzeżeń, tym razem w perspektywie oceny języka współczesnych polskich przekładów kanonu starotestamentowego, dostarcza monografia M. Pieli, *Grzech dosłowności we współczesnych polskich przekładach Starego Testamentu*, Kraków 2003.

3) po trzecie wreszcie, kieruje uwagę w stronę rozwiązań warsztatowych obranej drogi i metody translacyjnej.

Zamierzenia, jakie legły u podstaw niniejszej prezentacji, z natury rzeczy nie roszczą sobie prawa do udzielenia wyczerpującej odpowiedzi na wszystkie z nakreślonych tu pytań-problemów i zostaną zawężone do wybranej grupy zagadnień. Trudno też w syntetycznym artykule objąć całość przywołanych dokonań translacyjnych. Świadomy tych ograniczeń i koniecznych wyborów, celem głównym uczyniłem próbę oceny płaszczyzny frazeologicznej języka 12 wybranych tłumaczeń Ewangelii św. Mateusza². Bazę materiałową tworzą następujące przekłady (podaję w porządku chronologicznym z użyciem ich nazw tradycyjnych)³:

- Biblia Tysiąclecia, 1965 (BT)⁴,
- Biblia poznańska, 1975 (Bpoz),
- Biblia warszawska, 1975 (Bwar),
- Ewangelia św. Mateusza – przekład R. Brandstaetter, 1986 (Brand),
- Nowy Testament – tzw. przekład dynamiczny, 1991 (Dyn),
- Słowo Życia – parafraza Nowego Testamentu, 1991 (Par),
- Nowy Testament grecko-polski – przekład interlinearny, 1994 (Inter),
- Ewangelia św. Mateusza – przekład w ramach tzw. Biblii lubelskiej, 1995 (Blub),
- Ewangelia św. Mateusza – przekład A. Świderkówna, 1995 (Świd),

² Ta płaszczyzna języka nowszych tłumaczeń biblijnych w języku polskim zyskała także ostatnio osobne opracowania. Bezpośrednio problematykę tę podejmują m.in. następujące prace: K. Długosz - Kurczabowa, *Biblijne skrzydlate słowa w wersji ekumenicznej*, [w:] *Studia Językoznawcze*, pod red. W. Kupiszewskiego, Warszawa 1998, s. 39–45; W. Jajdelski, *Frazeologia w nowych przekładach Ewangelii według św. Marka*, „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 2003, t. 29, s. 175–184; S. Koziała, *Ekumeniczny przekład Nowego Testamentu (2001) w świetle tradycji polszczyzny biblijnej (zagadnienia wybrane)*, [w:] *Język religijny dawniej i dziś. Materiały z konferencji, Gniezno, 3–5 czerwca 2004. 2*, pod red. S. Mikołajczaka i ks. T. Węclawskiego, Poznań 2005, s. 282–292; M. Kucala, *Defrazeologizacja w nowszych przekładach Biblii*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, seria 9: *Językoznawstwo. Prace na XII Międzynarodowy Kongres Sławistów w Krakowie 1998*, kom. red. H. Dalewska-Greń, J. Rusek, J. Siatkowski, Warszawa 1998, s. 163–168. Pośrednio zagadnienia frazeologii w nowszych przekładach biblijnych podejmują w swoich pracach m.in.: S. Bąba, P. Biniek, Z. Leszczyński, B. Matuszczyk, L. Moszyński, B. Szczepińska, B. Walczak.

³ Pełne noty bibliograficzne omawianych tekstów źródłowych zamieszczone zostały na końcu artykułu.

⁴ Daty przy poszczególnych tytułach oznaczają rok ich pierwszego wydania. W dalszej części tekstu użyte zostaną ich nazwy skrótowe.

- Biblia warszawsko-praska – przekład ks. K. Romaniuk, 1997 (Bwp),
- Nowy Testament i Psalmi – przekład ekumeniczny, 2001 (Ekum),
- Nowy Testament i Psalmi – Edycja św. Pawła, 2005 (Paul).

Kluczem do tak poczynionego wyboru tekstów źródłowych była chęć uwzględnienia różnych czynników mogących mieć wpływ na podejmowane decyzje językowe. Jest to więc w sumie zbiór translacji obejmujący:

- a) przekłady indywidualne oraz zespołowe, dokonane przede wszystkim przez teologów biblistów, ale też pisarzy, poetów i filologów;
- b) tłumaczenia zróżnicowane konfesyjnie – katolickie, innowiercze oraz inicjatywy ekumeniczne;
- c) prace będące rezultatem przyjęcia różnych metod i technik translacyjnych.

W sprawie przyjętych założeń opisu komentarza i uzasadnienia wymagają jeszcze dwie kwestie:

- 1) typ jednostek poddanych konfrontacjom intertekstowym,
- 2) ich źródło materiałowe.

Należy bowiem wyjaśnić na wstępie, iż tego rodzaju próba porównawczej oceny wybranej warstwy językowej przekładów biblijnych, jaką są utrwalone połączenia wyrazowe, możliwa się staje w odniesieniu do tych jednostek frazeologicznych (dalej skrót JF), które znajdują formalny prototyp w obrębie tekstu źródłowego. Takimi – jak wiadomo – są jednostki o typie cytatu lub *quasi*-cytatu, w oczywisty sposób nie wypełniające pełnego repertuaru frazeologizmów pochodzenia biblijnego, a składają się na niego także jednostki o innym rodzaju zależności z tekstem kanonicznym niż cytaty (np. aluzje, trawestacje, syntezy itp.). Bliższy dzisiaj niż kiedykolwiek, ale ciągle jednak niepozbawiony rozbieżności, jest sam fakt ilościowej oceny korpusu rodzimych frazeologizmów biblijnych. Wątpliwości te dotyczą także omawianej grupy jednostek. W mojej ocenie liczba utrwalonych frazeologizmów biblijnych w języku polskim o typie cytatu (tj. formalnej zgodności danej JF z jej odpowiednikiem w tekście kanonicznym) kształtuje się w granicach około 100 jednostek hasłowych. Spośród nich zdecydowana większość przekroczyła granice stylu macierzystego, zyskując wtórne znaczenia przenośne⁵. Jest faktem znamienym, iż blisko połowę z nich (47) stanowią spetryfikowane konstrukcje posia-

⁵ Liczba ta obejmuje jedynie tzw. jednostki podstawowe, obok których w języku polskim powstało wiele form semantycznie i formalnie derywowanych. Ten korpus frazeologizmów stanowi przedmiot analiz w mojej pracy *Frazeologia biblijna w języku polskim*, Kraków 2001. Najnowsze spojrzenie na zagadnienie korpusu ilościowego rodzimych biblizmów oraz problemy ich opisu przynosi osobny rozdział w pracy W. Chlebudy, *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne*, Opole 2005, s. 209–251.

dające przynajmniej jedno z poświadczeń tekstowych w Ewangelii św. Mateusza, co przy okazji pokazuje ilościowy udział tej księgi biblijnej w procesie fundowania zarówno prototypowych, jak i już utrwalonych w polszczyźnie frazeologizmów o rodowodzie biblijnym⁶. Dane te stanowią więc zarazem częściowe wyjaśnienie podjętych w niniejszym opracowaniu wyborów w zakresie rodzaju i zasięgu bazy materiałowo-źródłowej. Efekty tak poczynionych eksploracji i analiz chciałbym przedstawić zasadniczo w trzech aspektach, uwzględniających:

- 1) udział poszczególnych tekstów przekładowych w procesie utrwalania tradycyjnego korpusu rodzimych frazeologizmów biblijnych,
- 2) stałość i zmienność poszczególnych JF,
- 3) rodzaje i przyczyny modernizacji określonych JF w badanym materiale.

1. UDZIAŁ TRADYCYJNEJ FRAZEOLOGII W OMAWIANYCH TEKSTACH

Pierwsza płaszczyzna konfrontacji materiałowych przedstawia ocenę 12 wybranych tłumaczeń Ewangelii św. Mateusza pod kątem ilościowego udziału zachowanych w tych tekstach tradycyjnych frazeologizmów biblijnych, przy jednoczesnym wskazaniu ilości jednostek zmodyfikowanych – całkowicie lub częściowo. Przypomnijmy, iż pełny korpus analizowanych jednostek, będący zarazem płaszczyzną odniesienia, wynosi 47. Liczbowe wyniki owych analiz przedstawia tabela.

Rodzaj przekładu	Liczba JF zachowanych	Liczba JF zmodernizowanych	
		całkowicie	częściowo
Bwar	38	1	8
Bwp	34	0	13
Blub	34	2	11
BT	32	3	12
Bpoz	31	3	13
Ekum	31	5	11
Świd	29	3	15
Brand	28	2	17
Paul	28	4	15
Dyn	21	16	10
Par	16	11	20
Inter	13	5	29

⁶ Pełna lista owych JF zaprezentowana została w dalszej, analitycznej części artykułu.

Jak wynika z zestawienia, najwyższy wskaźnik udziału tradycyjnych frazeologizmów biblijnych (38) reprezentuje przekład Ewangelii św. Mateusza wchodzący w skład Biblii warszawskiej (Bwar), która współcześnie zastąpiła XVII-wieczną protestancką Biblię gdańską (1632). W drugiej grupie mieszczą się przekłady o zbliżonej – także dość dużej – liczbie (34–31) zachowanych jednostek tradycyjnych (Bwp, Blub, BT, Bpoz, Ekum). Najniższy wskaźnik, poniżej 20 zachowanych JF, wykazuje przekład oparty na technice parafrazy oraz tłumaczenie interlinearne, zakładające na płaszczyźnie tekstu docelowego (przekładu) maksymalną wierność znaczeń i form względem jednostek tekstu wyjściowego (oryginału).

2. STAŁOŚĆ I ZMIENNOŚĆ POSZCZEGÓLNYCH JF W OMAWIANEJ GRUPIE TEKSTÓW

Kolejna część z podjętych analiz materiałowych przynosi próbę prezentacji całego korpusu JF pod kątem stopnia ich formalnej stałości oraz zmienności (wariantywności) w obrębie wybranej grupy współczesnych tłumaczeń Ewangelii św. Mateusza. Podstawę uznania danej jednostki za wariantywną stanowi jej tekstowa zmienność w stosunku do postaci kanonicznej (utrwalonej) przede wszystkim w zakresie składu komponentów leksykalnych (wymiana, dodanie lub usunięcie składnika), a także po części szablonu składniowego (rozszerzenie, skrócenie), rzadziej zaś kategorii morfologicznej. Wyniki owej konfrontacji przedstawiają się następująco:

JF jednokształtne dla całego zbioru

gorzko płakać / zapłakać
nie znać dnia ani godziny
sługa wierny

JF 1-wariantowe

chleb powszedni
kamień na kamieniu nie zostanie
kur zapiał
nie rzucać pereł przed wieprze / świnie
przejsć / przecisnąć się przez ucho
igielne
rozdziierać szaty
sądny dzień
umyć / umywać ręce

JF 2-wariantowe

jaką miarą mierzycie, taką i wam
odmierzą
kamień węgielny
kto nie ze mną / z nami, ten przeciw
mnie / nam
strząsnąć / otrząsnąć proch / pył
z nóg / stóp
szukajcie, a znajdziecie
(trudno / nie można) dwóm panom
służyć
uczta weselna
wyzionąć ducha
ziarno / ziarnko gorczycy
znak / znaki czasu

JF 3-wariantowe

*falszywy prorok
groby pobielane
jaskinia zbójców
(niech / niechaj) nie wie lewica,
co czyni / daje prawica
oko za oko, ząb za ząb
sól ziemi
ubogi duchem / w duchu*

JF 4-wariantowe

*bramy piekielne
być cichym i pokornego serca
kamień młyński u szyi
moce niebieskie
nie samym chlebem żyje człowiek
szata godowa*

JF 5-wariantowe

*głos wołającego na puszczy
korona cierniowa
nie mieć gdzie głowy skłonić
nie sądzić / sądzić, a nie będziesz /
będziecie sądzony / sążeni
płacz i zgrzytanie zębów
żniwo (wprawdzie) wielkie, ale
robotników mało*

JF 6-wariantowe

*duch (wprawdzie) ochoczy, ale ciało
mdłe*

JF 7-wariantowe

*oddać, co cesarskie – cesarzowi,
a co boskie – Bogu
widzieć źdźbło w cudzym oku,
a swoim belki nie widzieć*

JF 9-wariantowe

*kto mieczem wojuje, (ten) od miecza
ginie
uczony w piśmie*

JF 10-wariantowe

rozeszła się wieść

JF 14-wariantowe

niebieski ptak / ptaszek

Jak widać z powyższego zestawienia, zaledwie 3 spośród 47 utrwalonych w polszczyźnie JF zachowuje jednokształtność w obrębie całej grupy omawianych tekstów. Pozostałe zaś wykazują tendencję do tworzenia postaci wielokształtnych, poczynając od form dwuwariantowych, skończywszy na konstrukcjach aż 14-wariantowych, przy czym największa liczba tradycyjnych JF podlegających wariantowości mieści się w przedziale form od dwu do pięciowariantowych.

3. RODZAJE I PRZYCZYNY MODERNIZACJI POSZCZEGÓLNYCH JF W BADANYM MATERIALE

Pora wreszcie spojrzeć na przytoczony korpus frazeologizmów pod tym kątem, który ukazuje różnorakie procesy modernizacyjne, jakim podlegają poszczególne JF. Ogląd ten ma na celu nie tyle szczegółowe wskazanie pełnego rejestru tekstowych świadectw owych zmian, lecz uchwycenie ogólnych mechanizmów tkwiących u źródeł poszczególnych przekształceń. W pierwszej kolejności zaprezentowane zostaną przykłady modernizacji⁷, których przyczyn można upatrywać w sferze zmian semantyczno-stylistycznych, jakim podlegają niektóre frazeologizmy biblijne w ich obszarze użycia pozareligijnych, i które dotyczą statusu całej konstrukcji bądź jej wybranych komponentów. Obok tych zjawisk mieszczą się przykłady przekształceń nierzadko prowadzących do pełnej defrazeologizacji, mające z kolei swoje źródło w obranej technice oraz metodzie translacyjnej. W końcowej części ukazane zostaną zaś te spośród JF, dla których trudno znaleźć jakiegokolwiek źródło uzasadniające wprowadzone zmiany w ich utrwalonym schemacie łączliwości.

3.1. Modernizacje uzasadnione względami semantyczno-stylistycznymi

3.1.1. Przesunięcia semantyczno-stylistyczne danej JF w obrębie jej użycia pozareligijnych

kur zapiął > *kogut zapiął* [26,74: BT, Bpoz, Blub, Inter, Dyn, Ekum, Par, Paul, Brand, Świd], współcześnie fraza *kur zapiął* uległa wyraźnemu przesunięciu w kierunku ekspresywizmu, nierzadko wręcz eufemizmu⁸ szeregu przekleństw z pierwiastkiem tematycznym *kur*;

niebieski ptak / *ptaszek* > *ptaki powietrzne* [6,26: BT]; *ptaki, które latają w powietrzu* [6, 26: Bpoz]; *ptaki podniebne* [6,26: Świd]; wyrażenie *niebieski ptak* / *ptaszek* w nowszej polszczyźnie zyskało znaczenie 'człowiek

⁷ W opracowaniu celowo stosowane jest pojęcie *modernizacja* zamiast dość powszechnie używanego określenia *innowacja* lub *modyfikacja* w kontekście procesów związanych z tworzeniem się form wariantywnych wokół kanonicznej jednostki frazeologicznej. W wypadku omawianych zagadnień, których mechanizm nie zamyka się jedynie w obrębie tak postrzeganej wariantywności, pojęcie *modernizacji* wydaje się bardziej odpowiednie, gdyż obejmuje zjawiska o szerszym zasięgu.

⁸ Zob. S. Koziaara, „*Kur zapiął*” – od biblizmu do eufemizmu, [w:] *Opuscula linguistica Georgio Treder dedicata*, pod red. E. Brezy, Z. i A. Liców, Gdańsk 2007, s. 212–216.

żyjący cudzym kosztem, próżniak, lekkoduch’, które jest zgoła różne od tego, jakie występuje w Ewangelii św. Mateusza⁹;

ubogi duchem / w duchu > *ludzie pokorni* [5,3: Par], dziś wyrażenie *ubogi duchem / w duchu* zyskało znaczenie przeciwne biblijnemu – ‘ktoś ograniczony intelektualnie’;

uczony w piśmie > *nauczyciel Pisma* [5,20: Bpoz, Paul]; *nauczyciel Prawa* [5,20: Ekum]; *uczony w piśmie* – dziś pogardliwie ‘o kimś niezbyt dobrze znającym się w danej dziedzinie’;

wyzionąć ducha > *oddać ducha* [27,50: BT, Bwar, Bwp, Blub, Inter, Ekum, Paul, Par, Brand, Świd], zwrot *wyzionąć ducha* dziś wykazuje ograniczony, wyraźnie potoczny zasięg stylowy.

3.1.2. Zmiana wartości semantycznej/stylistycznej w obrębie komponentu (komponentów) danej JF

duch (wprawdzie) ochoczy, ale ciało mdłe > *duch (wprawdzie) ochoczy, ale ciało słabe* [26,41: BT, Bpoz, Blub, Inter, Par], daw. *mdły* – ‘słaby, wątpliwy’, dziś – ‘pobudzający do wymiotów’;

głos wołającego na puszczy > *głos wołającego na pustyni* [3,3: BT, Bpoz, Bwar, Bwp, Blub, Ekum, Brand], daw. *puszcza* – ‘miejsce puste’, dziś – ‘las dziewiczy’¹⁰;

nie mieć gdzie głowy skłonić > *nie mieć gdzie głowy położyć* [8,20: Blub, Ekum, Paul, Brand, Świd]; *nie mieć nigdzie schronienia* [8,20: Dyn]; *nie mieć gdzie głowy złożyć* [8,20: Bwp], daw. *skłonić* – ‘pochylić, położyć, przytulić’, dziś – ‘namówić, zachęcić’¹¹;

⁹ Mimo wielokrotnych poświadczeń biblijnych (ponad 50), wtórne znaczenie przenośne tej jednostki utworzone zostało na kanwie wyłącznie pojedynczej sceny ewangelicznej (Mt 6,26). Osobliwe losy tego biblizmu w języku polskim omówiono w artykule A. M. Lewickiego, *Jak się w Biblii wylęgły i wyfrunęły z niej niebieskie ptaki?*, [w:] *Studia nad polszczyzną współczesną i historyczną. Prace dedykowane Profesorowi Stanisławowi Bąbce w 65-lecie urodzin*, Poznań 2004, s. 183–188; por. także S. Koziara, *Losy frazeologizmów biblijnych z nazwami ptaków w języku polskim*, [w:] *Z problemów przekładu i stosunków międzyjęzycznych*. 2, pod red. T. Żeberek i T. Boruckiego, Kraków 2002, s. 198–199.

¹⁰ Por. na ten temat: S. Bąba, *Modyfikacje zwrotu „głos wołającego na puszczy”*, „Język Polski” 1984, R. 64, s. 235–238; J. Miodek, *Głos wołającego – na puszczy czy pustyni?*, [w:] *Przez lata ze słowem polskim*, Wrocław 1991, s. 82–84.

¹¹ O współczesnych zmianach semantycznych w obrębie tego zwrotu por. S. Bąba, *Rozważania o zwrocie „nie mieć gdzie głowy skłonić”*, [w:] *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, t. 2: *Materiały III Kolokwium Językoznawczego, Skrzynki, 13–16 września 1993*, pod red. M. Białoskórskiej i A. Belchne-rowskiej, Szczecin 1995, s. 191–198.

(*niech/niechaj*) *nie wie lewica, co czyni / daje prawica* > *niech nie wie lewa ręka, co czyni prawa* [6,3: BT, Bpoz, Bwp, Blub, Ekum, Paul, Par], daw. *lewica, prawica* – ‘lewa ręka, prawa ręka’, dziś – ‘ugrupowania polityczne’;

szata godowa > *szata weselna* [22,11: Bwar, Bwp, Par, Brand, Świd], daw. *gody* – ‘wesele’, dziś – ‘okres godowy’.

3.2. Modernizacje wywołane chęcią dosłownego (literalnego) oddania tekstu bądź kontekstu źródłowego (greckiego)

kamień węgielny > *głowica węgla* [21,42: Blub, Świd]; *głowica narożnika* [21,42: Inter], gr. *kefalé gonías*, łac. *caput anguli*, dosł. ‘głowa narożna’;

korona cierniowa > *wieniec z ciernia* [27,29: BT]; *korona z ciernia* [27,29: Bwar], gr. *stéfanos eks ákanthon*, łac. *corona de spinis*, dosł. ‘wieniec, korona z ciernia’;

nie samym chlebem żyje człowiek > *nie samym chlebem będzie żył człowiek* [4,4: Bpoz]; *nie na chlebie samym żył będzie człowiek* [4,4: Inter], użytą we frazie formę czasu przyszłego *żył będzie* tłumaczy się na tle źródłosłowu: gr. *dzésetai*, a także łac. *vivat* – ‘żył będzie’, postać z formą czasu teraż. utrwalona w polszczyźnie głównie przez Biblię Wujka;

oko za oko, ząb za ząb > *oko zamiast oka i ząb zamiast zęba* [5,38: Inter], dosł. za gr. *ofthalmòn anti ofthalmú kai odónta anti odóntos*;

sól ziemi > *sól dla ziemi* [5,13: BT], zmiana częściowo uzasadniona na tle kontekstu źródłowego¹².

3.3. Modernizacje częściowo warunkowane przez obraną metodę przekładu – ekwiwalencja dynamiczna, parafraza¹³

chleb powszedni > *chleb, którym nas codziennie obdarzasz* [6,11: Par];

¹² Jest to próba przywołania realnego kontekstu, który mówi o znanej także ludom Wschodu metodzie dodawania soli jako składnika do nawozu. W istocie jednak pojedynczo użyte w scenie ewangelicznej (Kazanie na Górze) wyrażenie *sól ziemi* wskazuje na jego znaczenie przenośne – ‘ktoś wartościowy’. Szerzej na temat losów owego biblizmu w języku polskim zob. S. Bąba, *Modyfikacje wyrażenia „sól ziemi”*, „Język Polski” 1989, R. 69, s. 225–226.

¹³ W przypadku ekwiwalencji dynamicznej naczelną dyrektywę stanowi poszukiwanie równoważności treściowej oraz stylistycznej pomiędzy określonymi jednostkami tekstu wyjściowego i docelowego. Technika zaś parafrazy zakłada dalej idącą transformację tekstu wyjściowego w związku z brakiem określonych odpowiedników w języku docelowym.

jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzą > *jak odnosicie się do innych, tak i was potraktują* [7,2: Par];
nie mieć gdzie głowy skłonić > *nie mieć własnego domu ani miejsca, gdzie można spokojnie odpocząć* [8,20: Par];
nie samym chlebem żyje człowiek > *chleb nie zaspokoi głodu ludzkiej duszy* [4,4: Par];
 płacz i zgrzytanie zębów > *płacz i wieczne cierpienie* [8,12: Par];
 sól ziemi > *wy jesteście dla świata jak sól* [5,13: Dyn];
 szukajcie, a znajdziecie > *jeśli będziecie szukać – znajdziecie* [7,7: Par].

3.4. Modernizacje nieuwarunkowane powyższymi czynnikami, tj. nieuzasadnione

bramy piekielne > *bramy otchłani* [16,18: Inter]; *potęga śmierci* [16,18: Ekum, Dyn, Świd]; *potęga piekła* [16,18: Paul]; *siły całego piekła* [16,18: Par];
groby pobielane > *pobielone grobowce* [23,27: Dyn]; *piękne grobowce* [23,47: Par];
jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzą > *w jakiej mierze mierzycie, odmierzone zostanie wam* [7,2: Inter]; *jak odnosicie się do innych, tak i was potraktują* [7,2: Par];
jaskinia zbójców > *jaskinia rozbójników* [21,13: Inter]; *jaskinia zbójcka* [21,13: Brand]; *kryjówka bandytów* (21,13: Paul)¹⁴;
kto mieczem wojuje, (ten) od miecza ginie > *którzy miecza dobywają, od miecza giną* [26,52: Bwar]; *którzy chwytają za miecz, od miecza giną* [26,52: BT, Bpoz, Blub, Paul]; *kto za miecz chwytą, od miecza ginie* [26,52: Paul]; *którzy po miecz sięgają, zginą od miecza* [26,52: Brand]; *którzy wzięli miecz, od miecza będą wygubieni* [26,52: Inter]; *ci, co chwytają za miecz, od miecza giną* [26,52: Dyn]; *którzy mieczem walczą, od miecza giną* [26,52: Par];
 płacz i zgrzytanie zębów > *płacz i zgrzyt zębów* [8,12: Inter]; *płacz i zgrzytanie zębami* [8,12: Bpoz];
rozeszła się wieść > *rozniosła się wieść* [28,15: Bwar]; *rozniosła się plotka* [28,15: BT]; *powtarza się bajkę* [28,15: Bwp]; *rozpowszechniła się wieść* [28,15: Blub]; *poszedł słuch* [4,24: Inter]; *wyszła wiadomość* [9,26: Inter]; *rozpowszechnione zostało słowo* [28,15: Inter]; *gadanina rozniosła się* [28,15: Brand]; *rozeszła się wiadomość* [9,26: Paul]; *rozeszła się*

¹⁴ W pierwszej edycji Ewangelii św. Marka w przekładzie ekumenicznym (1997) pojawił się jeszcze inny typ innowacyjny: *spelunka łotrowska* (Mk 11,17), z którego wycofano się w pełnym wydaniu Nowego Testamentu (2001).

- wersja* [28,15: Dyn]; *wieść obiegła* [9,26: Par]; *plotka rozeszła się* [28,15: Par];
- uczony w piśmie* > *znawca Prawa* [5,20: Dyn]; *ludzie mądrzy* [23,34: Dyn]; *przywódca religijny* [7,29: Par]; *natchniony nauczyciel* [23,34: Par]; *wodzowie wiary* [23,2: Par]; *starsi żydowscy* [27,41: Par]; *hipokryci* [23,15: Par];
- uczta weselna* > *gody weselne* [22,2: Blub, Brand]; *wesele* [22,2: Bpoz, Paul, Ekum, Inter, Dyn];
- umyć / umywać ręce* > *obmyć ręce* [27,24: Blub, Inter];
- widzieć źdźbło w cudzym oku, a w swoim belki nie widzieć* > *widzieć drzazgę w oku brata, a belki we własnym nie dostrzegać* [7,3: BT]; *widzieć pyłek w oku brata, a w swoim belki nie dostrzegać* [7,3: Bpoz]; *widzieć w oku brata małą zadrę, a we własnym nie dostrzegać całej belki* [7,3: Bwp]; *widzieć drzazgę w oku brata, a belki w swoim nie widzieć* [7,3: Blub]; *widzieć drzazgę w oku brata, zaś belki w swoim nie zauważać* [7,3: Inter]; *dostrzegać źdźbło w oku brata, a belki w swoim nie widzieć* [7,3: Dyn]; *zwracać uwagę na źdźbło w oku brata, a we własnym tkwi cała belka* [7,3: Par]¹⁵;
- znaki czasu* > *znaki pór* (16,3: Inter);
- źniwo (wprawdzie) wielkie, ale robotników mało* > *wprawdzie źniwo wielkie, lecz pracownicy nieliczni* [9,37: Inter]; *źniwo jest obfite, ale jakże mało jest robotników* [9,37: Bwp]; *wiele jest roboty przy żniwach, ale brak robotników* [9,37: Dyn]; *wielkie źniwo, a tak mało jest robotników* [9,37: Par].

*

Analiza blisko 50 utrwalonych frazeologizmów pochodzenia biblijnego pod kątem ich obecności w 12 przekładach Ewangelii św. Mateusza, powstałych w języku polskim w ciągu ostatniego czterdziestolecia, pozwala na sformułowanie kilku wniosków.

1. Spośród JF tworzących omawiany korpus ponad 90% nie zachowuje swej postaci kanonicznej i podlega mniejszym lub większym modernizacjom.
2. Częściej, co zrozumiałe, zabiegom tym podlegają jednostki dłuższe (frazy, paremia) oraz te, których status stylowy jest szerszy (np. styl po-

¹⁵ Szerzej o losach tego zwrotu w języku polskim zob. S. Koziaara, „Widzieć źdźbło w oku brata...” Szkielet z dziejów polskiego słownictwa i semantyki biblijnej, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, z. 192, Prace Językoznawcze 9, Kraków 1997, s. 125–131.

- toczny); większą stabilność wykazują jednostki krótsze (wyrażenia, zwroty).
3. Znaczna ilość owych przekształceń daje się wyjaśnić przez pryzmat zmian semantyczno-stylistycznych, jakim uległy w całości lub w części niektóre biblizmy frazeologiczne w sferze ich użyc ogólnych oraz potocznych.
 4. Badany zbiór frazeologizmów dostarcza wielu dowodów na to, iż w obrębie nowszych tłumaczeń biblijnych na język polski dokonano istotne przewartościowanie, będące pochodną nowych kierunków w dziedzinie egzegezy oraz metod translacji biblijnych (odejście od wzorca Wulgaty, zwrot ku językom oryginalnym, przekład dynamiczny, parafraza).
 5. Niepokojąco liczną grupę spośród omawianych stanowią JF zmodernizowane w stopniu nierzadko oznaczającym ich pełną defrazeologizację. Pokażna część owych zabiegów nie znajduje uzasadnienia ani w czynnikach semantycznych czy stylistycznych, ani też w obranej metodzie przekładu, wnosząc świadectwo fałszywie pojętej potrzeby współczesniania języka przekładu biblijnego na poziomie frazeologii. W kontekście oglądu ogółu badanych tekstów wynika, iż czynnik ten w większym stopniu wywarł wpływ na tę warstwę polszczyzny biblijnej niż sam zwrot ku językom oryginału i nowym technikom translacyjnym.

Wyniki przeprowadzonych kwerend i konfrontacji wybranych tłumaczeń ewangelicznych dość jasno pokazują, iż dla znacznej części autorów i redaktorów nowych przekładów Pisma Świętego na język polski płaszczyna frazeologiczna nie stanowi obszaru należytej troski o podtrzymanie i zachowanie tych spośród utrwalonych połączeń wyrazowych, które należą nie tylko do podstawowych wyznaczników rodzimego stylu biblijnego, ale też do form tworzących *loci communes* polszczyzny w ogóle.

BIBLIOGRAFIA – TEKSTY ŹRÓDŁOWE

- BT – *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, w przekładzie z języków oryginalnych, oprac. Zespół Polskich Biblistów pod red. Benedyktynów Tynieckich, Poznań–Warszawa 1965.
- Bpoz – *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, w przekładzie z języków oryginalnych ze wstępami i komentarzem, oprac. zespół pod red. ks. M. Petera i ks. M. Wolniewiczza, Poznań 1973–1975.

- Bwar – *Biblia, to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, nowy przekład z języków hebrajskiego i greckiego, oprac. Komisja Przekładu Pisma Świętego, Warszawa 1975.
- Brand – *Ewangelia według Świętego Mateusza*, przełożył z greckiego R. Brandstaetter, Warszawa 1986.
- Dyn – *Nowy Testament*, nowy przekład z języka greckiego na współczesny język polski, dokonany przez Komisję Przekładu Nowego Testamentu Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego, Warszawa 1991.
- Par – *Słowo Życia*, parafraza Nowego Testamentu we współczesnym języku polskim, Warszawa 1991.
- Inter – *Grecko-polski Nowy Testament*, wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi, tłum. ks. R. Popowski, M. Wojciechowski, Warszawa 1994.
- Świd – *Ewangelia według Świętego Mateusza*, w nowym przekładzie A. Świderkówny, Kraków 1995.
- Blub – *Ewangelia według św. Mateusza*, tłumaczenie, wstęp i komentarz ks. J. Homerski, Lublin 1995.
- Bwp – *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. „Biblia warszawsko-praska”*, w przekładzie z języków oryginalnych, oprac. bp K. Romaniuk, Warszawa 1997.
- Ekum – *Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmi*, przekład ekumeniczny z języków oryginalnych, Warszawa 2001.
- Paul – *Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmi*, najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem, oprac. Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła, Częstochowa 2005.

MARIUSZ KRAJCARZ
(Poznań)

O RÓŻNICACH POMIĘDZY NIDERLANDZKIMI I POLSKIMI FRAZEOLIZMAMI POCHODZENIA BIBLIJNEGO

1. STAN BADAŃ

Frazeologia biblijna języka niderlandzkiego i polskiego nie była do tej pory poddana analizie kontrastywnej. Nieliczne są również opracowania porównawcze frazeologii biblijnej, w których język niderlandzki czy polski stanowiłby przedmiot konfrontacji z innymi językami. Gdyby przy analizie najważniejszych pozycji bibliograficznych z dziedziny frazeologii kontrastywnej przyjąć za kryterium trzy wskaźniki obecne w tytule danego opracowania, a więc:

- tytuł zawiera pojęcie z dziedziny frazeologii, np. *frazeologizm*, *frazem*, *idiom*,
- tytuł zawiera słowo *biblizm*, *biblia*, *biblijny*,
- tytuł odnosi się do opracowania kontrastywnego,

wówczas w obrębie badanych języków mielibyśmy tylko pięć prac w języku polskim, natomiast żadnej w języku niderlandzkim¹.

¹ Są nimi następujące pozycje w porządku chronologicznym: E. Sikorska, *Polska i angielska frazeologia pochodzenia biblijnego*, „Prace Filologiczne” 1979, t. 29, s. 67–84; L. Zaręba, *Frazeologia onomastyczna związana z Biblią i tradycją antyczną (polsko-francuskie studium porównawcze)*, [w:] „Problemy Frazeologii Europejskiej”, t. 1, red. A. M. Lewicki, Warszawa 1996, s. 125–130; W. Chlebda, *Biblizmy języka polskiego i rosyjskiego. Koncepcje opisu leksykograficznego*, [w:] *Współczesny język polski i rosyjski. Konfrontacja przekładowa*, red. A. Bogusławski, J. Mędelski,

Dla porównania warto nadmienić, że do tej pory np. w języku niemieckim ukazało się też tylko pięć opracowań porównawczych z zakresu frazeologii biblijnej, z których na uwagę zasługują prace Csaby Földesa i Vladimira Gaka. Pierwszy z nich przedmiotem konfrontacji uczynił frazeologię biblijną języka niemieckiego, węgierskiego i rosyjskiego, drugi porównał tę warstwę frazeologii w obrębie języka rosyjskiego i francuskiego².

Inne opracowania porównawcze z dziedziny frazeologii biblijnej wydają się należeć do rzadkości.

Jak pokazują prace Elżbiety Sikorskiej, Wojciecha Chlebdy czy Csaby Földesa, pomiędzy frazeologizmami biblijnymi w badanych przez nich językach istnieje bardzo dużo różnic. Moje opracowanie koncentruje się również na najważniejszych różnicach pomiędzy niderlandzkimi i polskimi związkami frazeologicznymi o proveniencji biblijnej.

2. CHARAKTERYSTYKA MATERIAŁU BADAWCZEGO

Podstawę materiałową opracowania stanowi zbiór 320 niderlandzkich frazeologizmów pochodzenia biblijnego, z których 180 porównanych zostało z ich polskimi odpowiednikami. Poddany analizie kontrastywnej materiał niderlandzki został wybrany na podstawie pięciu kryteriów:

- kryterium leksykograficzne umożliwiło wybór związków reprezentatywnych dla ogółu użytkowników języka. Dlatego do analizy wybrano

Warszawa 1997, s. 23–66; R. B u r a, *Polska, czeska i górnołużycka frazeologia pochodzenia biblijnego a „Nowy Testament” Jakuba Wujka, „Biblia kralicka” oraz „Nowy Testament” Michała Frencla*, Kraków 2003, oraz najnowsza w tym zakresie monografia A. O l e ś k i e w i c z, *Europa języków. Związki frazeologiczne o proveniencji biblijnej i antycznej w europejskiej wspólnocie słownikowej*, Kraków 2007.

² C. F ö l d e s, *Biblische Phraseologismen im Deutschen und Ungarischen*, „Germanistisches Jahrbuch DDR-UVR” 1985, Jg. 5, s. 176–191; tenże, *Die Bibel als Quelle phraseologischer Wendungen: dargestellt am deutschen, Russischen und Ungarischen*, „Proverbium” 1990, Vol. 7, s. 57–75; J. P a r a d, *Zu Unterschieden zwischen deutschen und finnischen Verbidiomen biblischen Ursprungs*, [w:] *Untersuchungen zur Phraseologie des Deutschen und anderen Sprachen: einzelsprachspezifisch – kontrastiv – vergleichend*, Hrsg. J. Korhonen, Frankfurt 1992 (Werkstattreihe Deutsch als Fremdsprache 40); G. V. G a k, *Probleme der kontrastiven Phraseologie. Biblische Phraseologismen in der russischen und in der französischen Sprache*, [w:] *Europhras 95, Europäische Phraseologie im Vergleich: Gemeinsames Erbe und kulturelle Vielfalt*, Hrsg. E. Wolfgang, Bochum 1998, s. 237–246; J. P a r a d, *Biblische Verbphraseeme und ihr Verhältnis zum Urtext und zur Lutherbibel*, [w:] „Finnische Beiträge zur Germanistik” 2003, Jg. 9, Hrsg. I. Hyvärinen, J. Korhonen.

tylko te jednostki, które spośród 25 przebadanych współczesnych słowników frazeologicznych języka niderlandzkiego i języka polskiego odnotowane zostały przez co najmniej trzy spośród nich;

- kryterium genetyczne zadecydowało o doborze związków frazeologicznych, które w tych słownikach oznaczone zostały wyraźnie jako jednostki pochodzenia biblijnego (*bibl.*);
- kryterium semantyczne pozwoliło ograniczyć materiał do związków stałych, idiomatycznych, pochodzących z tzw. centrum frazeologicznego, czyli do frazeologizmów *sensu stricto*³;
- kryterium formalne (według klasyfikacji Stanisława Skorupki) ograniczyło materiał do zwrotów i wyrażeń frazeologicznych z pominięciem fraz, czyli połączeń o postaci zdania;
- kryterium powiązania z tekstem biblijnym pozwoliło zawęzić materiał do cytatów i form cytatopodobnych, tj. jednostek formalnie zbieżnych z określonym fragmentem tekstu biblijnego.

Miejsca biblijne, do których odnosi się wyekscerpowany korpus badawczy języka niderlandzkiego, można podzielić na trzy grupy, a więc:

- związek frazeologiczny pojawia się tylko w ST⁴ – 88,
- związek frazeologiczny pojawia się tylko w NT – 88,
- związek frazeologiczny pojawia się w ST i NT – 4.

Podstawę ich klasyfikacji stanowiła zaktualizowana konkordancja do biblii niderlandzkich z 2001 roku⁵.

Poddane analizie frazeologizmy języka niderlandzkiego tylko w nielicznych przypadkach mają kwalifikator ekspresywny czy stylistyczny (*książk.*, *arch.*, *żart.*). Większość z nich (95%) jest ujęta w słownikach frazeologicznych bez przypisania ich do określonego stylu językowego.

3. KSZTAŁT FORMALNY FRAZEOLOGIZMÓW BIBLIJNYCH W JĘZYKU NIDERLANDZKIM I POLSKIM. UWAGI OGÓLNE

Przedmiotem analizy kontrastywno-synchronicznej na polu biblijnym są wybrane związki frazeologiczne obu porównywanych języków, zwane dalej biblizmami, które pod względem formy, czyli znaczenia dosłownego, struktu-

³ W. Chlebda, *Biblizmy języka polskiego i rosyjskiego*, s. 30.

⁴ ST = Stary Testament, NT = Nowy Testament.

⁵ J. H. Kok, *Concordantie op de Bijbel in de Nieuwe Vertaling van het Nederlands Bijbelgenootschap*, Aufl. 5, Kampen 2001.

ralnego⁶, oraz budowy gramatyczno-leksykalnej pozostają w określonej relacji do tekstu biblijnego. Gdy porównamy obecne formy tych frazeologizmów z ich odpowiednikami występującymi we współczesnych tłumaczeniach biblijnych, wówczas możemy (zarówno po stronie języka niderlandzkiego, jak i języka polskiego) wyróżnić dwie zasadnicze grupy: biblizmy cytowane [CYT] i biblizmy sytuacyjne [SYT]⁷.

Biblizm cytowany to związek frazeologiczny, którego forma posiada swój bezpośredni wzorzec w tekście Biblii⁸, np.:

- (1) *boom des levens* [CYT]
drzewo życia [CYT]

„*Ook deed de HERE God allerlei geboomte uit de aardbodem opschieten, begeerlijk om te zien en goed om van te eten; en de boom des levens in het midden van de hof, benevens de boom der kennis van goed en kwaad*” (NGB⁹; Rdz 2,9).

„*Na rozkaz Pana Boga wyrosły z gleby wszelkie drzewa mile z wyglądu i smaczny owoc rodzące oraz drzewo życia w środku tego ogrodu i drzewo poznania dobra i zła*” (BTYS; Rdz 2,9).

Biblizm sytuacyjny to związek frazeologiczny, którego forma nie ma swojego bezpośredniego wzorca w tekście Biblii, lecz powstała pod wpływem treści biblijnych: przypowieści, zdarzeń, symboli, faktów lub odnosi się do charakterystyki występujących w Biblii osób lub pojęć⁹.

⁶ Termin *znaczenie strukturalne* zaczerpnięty został z pracy Stanisława Bąby, *Twardy orzech do zgryzienia, czyli o poprawności frazeologicznej*, Poznań 1986, s. 12.

⁷ Terminologia zaczerpnięta z cytowanej pracy rosyjskiego frazeologa, G. V. Gaka.

⁸ Chodzi tu o współczesne tłumaczenia biblijne niderlandzkie i polskie, a nie o tekst kanoniczny hebrajski czy grecki. W analizie porównawczej nie uwzględniono również *Wulgaty*.

⁹ Przykładem biblizmu sytuacyjnego może być wyrażenie niderlandzkie *verloren zoon* i jego polski odpowiednik *syn marnotrawny* lub polski zwrot frazeologiczny *odsłać kogoś od Annasza do Kajfasza*, którego niderlandzki ekwiwalent brzmi w tłumaczeniu dosłownym „odsłać kogoś od Poncjusza do Piłata”. Swoje pochodzenie zawdzięcza on znanemu fragmentowi z Ewangelii św. Łukasza (23,6–11). Jest w nim mowa o tym, jak pojmany Chrystus zostaje odesłany od Poncjusza Piłata do Heroda i przez tego ostatniego znowu do Poncjusza Piłata. Zwrot ten, popularny dzięki zastosowanej w nim aliteracji „Poncjusz Piłat”, jest syntezą biblijnego wydarzenia. Natomiast jego polski odpowiednik swoje pochodzenie zawdzięcza perykopie Ewangelii św. Jana 18,13, w której jest mowa o dwóch najwyższych kapłanach, Annaszu i Kaj-

Analizą porównawczą po stronie języka wyjściowego ze względu na przyjęte kryterium doboru korpusu badawczego objęte zostały wyłącznie cytowane biblizmy języka niderlandzkiego. Natomiast po stronie języka docelowego wszystkie ich polskie odpowiedniki, wśród których znalazły się zarówno związki frazeologiczne, będące biblizmami cytowanymi i sytuacyjnymi, jak i odpowiedniki polskie, niebędące frazeologizmami.

Grupę biblizmów cytowanych można generalnie podzielić na dwie podgrupy:

- biblizmy, których forma odnotowana we współczesnych słownikach frazeologicznych jest zgodna z formą występującą we współczesnych tłumaczeniach biblijnych:

(2) *bergen verzetten* [CYT]
góry przenosić [CYT]

„*Al heb ik de gave van de profetie, al ken ik alle geheimen en alle wetenschap, al heb ik het volmaakte geloof dat bergen zou kunnen verzetten – als ik de liefde niet heb, ben ik niets*” (WV95; 1 Kor 13,2).

„*Gdybym też miał dar prorokowania i znał wszystkie tajemnice, i posiadał wszelką wiedzę, i wszelką [możliwą] wiarę, tak iżbym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym*” (BTYS; 1 Kor 13,2);

- biblizmy, których forma zarejestrowana przez współczesne zbiory frazeologiczno-paremiologiczne odbiega od formy występującej we współczesnych tłumaczeniach Biblii:

(3) *op iemand de eerste steen werpen / gooien* [QCYT]
rzucić / rzucić pierwszy kamieniem na kogoś / w kogoś [QCYT]

„*Toen ze bleven aandringen, richtte hij zich op en zei: «Wie van jullie zonder zonde is, laat die als eerste een steen naar haar werpen»*” (NBV; J 8,7).

„*A kiedy w dalszym ciągu Go pytali, podniósł się i rzekł do nich: «Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień»*” (BTYS; J 8,7).

fazu, do których Jezus też był odsyłany. Oba frazeologizmy nie mają bezpośredniego odniesienia do tekstu biblijnego. Są one jedynie nawiązaniem czy odniesieniem do wymienionych sytuacji opisanych w Biblii.

Na potrzeby analizy porównawczej pierwszą grupę nazywam cytatami [CYT], drugą *quasi*-cytatami [QCYT]¹⁰. Przez cytat rozumiem związek frazeologiczny, który jest całkowicie zgodny ze swoim biblijnym wzorcem, co znaczy, że dobór i skład komponentów jest analogiczny z tekstem Biblii. Za *quasi*-cytat uznaję związek frazeologiczny, który różni się częściowo od swojego biblijnego wzorca, co znaczy, że dobór i skład komponentów jest częściowo inny niż w tekście Pisma Świętego. Różnice te da się łatwo zauważyć, badając pod tym kątem materiał języka niderlandzkiego i języka polskiego. Dotyczą one zarówno leksyki, jak i gramatyki. W obrębie obu języków można wykazać różnice w składzie czasownikowym, rzeczownikowym lub przymiotnikowym, różnice w użyciu zaimków albo przyimków, lub też różnice powstałe na skutek dodania lub opuszczenia różnych komponentów leksykalnych czy wreszcie – różnice w szyku wyrazów lub przez zastosowanie negacji¹¹:

- (4) *zijn licht / kaars (niet) onder de korenmaat zetten / steken* [QCYT]
 (nie) *chować / schować / ukryć / ukrywać coś pod korcem / pod korzec*
 [QCYT]

„*Men steekt ook geen lamp aan om hem vervolgens onder een korenmaat weg te zetten, nee, men zet hem op een standaard, zodat hij licht geeft voor ieder die in huis is*” (NBV; Mt 5,15).

„*Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu*” (BTYS; Mt 5,15; Mk 4,21).

Istotne jest to, że zarówno cytaty, jak i formy cytatopodobne są ekwiwalentne zarówno formalnie, jak i semantycznie w stosunku do wzorca biblijnego. W ten sposób biblizmy cytowane pozostają w opozycji do biblizmów sytuacyjnych, ponieważ pierwsze wyrażają bezpośredni, natomiast drugie – pośredni stosunek do tekstu biblijnego. Cytaty oraz *quasi*-cytaty, pod względem formy powiązane z tekstem biblijnym, tworzą centrum pola biblijnego. Natomiast obszary dalsze, peryferyjne, zajmują różnego rodzaju przekształcenia, zwane też nawiązaniem i odniesieniem¹², które nie posiadają formalnego odpowiednika w tekście Biblii.

¹⁰ Terminologia zaczerpnięta została z monografii Stanisława Koziały, *Frazeologia biblijna w języku polskim*, Kraków 2001, s. 31.

¹¹ Szczegółowej analizie tej grupy biblizmów języka polskiego w odniesieniu do ich wzorca biblijnego dokonał Stanisław Koziała (tamże).

¹² Wojciech Chlebda dzieli biblizmy na następujące grupy: cytacje, derywaty, parafrazy, nawiązania i odniesienia (zob. *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne*, Opole 2005, s. 211–212).

4. ASPEKT PORÓWNAWCZY

Analiza kontrastywna w ujęciu synchronicznym dotyczy strony formalnej biblizmów niderlandzkich oraz ich polskich odpowiedników, które poddane zostały równoczesnej konfrontacji z ich odpowiednimi formami występującymi we współczesnych tłumaczeniach biblijnych. Analiza obejmuje zarówno formę zewnętrzną (budowę strukturalną i skład komponentów), jak i wewnętrzną (znaczenie dosłowne, strukturalne) polskich odpowiedników. Jej celem jest znalezienie odpowiedników w pełni ekwiwalentnych biblijnie (i), częściowo ekwiwalentnych biblijnie (ii) oraz takich, które nie mają biblijnej ekwiwalencji (iii).

- i) Polski odpowiednik jest biblijnie całkowicie ekwiwalentny, jeżeli jest poświadczonym leksykograficznie frazeologizmem biblijnym i odnosi się do tego samego miejsca biblijnego co frazeologizm niderlandzki, np.

(5) *de duivel met Beëlzebul uitdrijven*
wyganiać diabła Belzebubem

„Maar de Farizeeën die dit hoorden, zeiden tegen elkaar: «Hij kan die demonen alleen maar uitdrijven dankzij Beëlzebul, de vorst der demonen»” (NBV; Mt 12,24).

„Lecz faryzeusze, słysząc to, mówili: «On tylko przez Belzebuba, władcę złych duchów, wyrzuca złe duchy»” (BTYS; Mt 12,24).

W tej grupie istnieje również całkowita odpowiedniość pomiędzy znaczeniem realnym i strukturalnym frazeologizmów, a ich poszczególne komponenty w obu językach pokrywają się ze sobą zarówno formalnie, jak i znaczeniowo.

- ii) Polski odpowiednik jest biblijnie częściowo ekwiwalentny, jeżeli jest poświadczonym leksykograficznie frazeologizmem biblijnym i odnosi się do tego samego miejsca biblijnego, ale pod względem strukturalnym i leksykalnym różni się od frazeologizmu niderlandzkiego (a), bądź też oba frazeologizmy w porównywanych językach są formalnie identyczne, lecz odnoszą się do różnych miejsc biblijnych (b):
 - a) dwa różne frazeologizmy poświadczane przez to samo miejsce biblijne:

- (6) *wijzen uit het oosten*, tłum. dosł. „mędrcy ze wschodu” (Mt 2,1–2)
Trzej Królowie (Mt 2,1–2)

„*Toen nu Jezus geboren was te Betlehem in Judea, in de dagen van koning Herodes, zie, wijzen uit het Oosten kwamen te Jeruzalem*” (NBG; Mt 2,1–2).

„*Gdy zaś Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy*” (BTYS; Mt 2,1–2);

- b) ten sam frazeologizm poświadczony w dwóch różnych miejscach biblijnych:

- (7) *ten hemel schreeuwen*, tłum. dosł. „krzyczeć do nieba” (Jon 1,2)
wołać o pomstę do nieba (Jk 5,4)

„*«Maak je gereed en ga naar Nineve, die grote stad, om haar aan te klagen, want het kwaad dat ze daar doen is ten hemel schreiend»*” (NBV; Jon 1,2).

„*«[O pomstę do nieba] woła teraz nie uiszczona przez was zapłata robotników, pracujących czasu żniwa na waszych polach. Ich krzyk doszedł aż do uszu Pana Zastępów»*” (BWP; Jk 5,4);

- iii) polski odpowiednik jest biblijnie nieekwiwalentny, jeżeli jest frazeologizmem bez poświadczonej słownikowo kwalifikacji biblijnej (*zrzucić jarzmo, być bez skazy*) lub nie jest frazeologizmem (*grzech przeciwko Duchowi Świętemu, posiąść swoją duszę w cierpliwości*). Tego typu przypadki omówione zostaną szczegółowo w dalszej części artykułu (4.1.1. oraz 4.2.1.).

Porównując niderlandzkie biblizmy, będące cytatami lub formami cytato-podobnymi, z ich polskimi ekwiwalentami, możemy wyróżnić dwie zasadnicze grupy:

- polskie ekwiwalenty są również frazeologizmami,
- polskie odpowiedniki nie są frazeologizmami.

Przedmiotem analizy porównawczej po stronie języka docelowego są tu zarówno polskie odpowiedniki frazeologiczne, jak i niefrazeologiczne. W materiale badawczym pierwszą grupę reprezentuje 126 jednostek, drugą grupę stanowią 54 odpowiedniki przekładowe. W tym kontekście pojawia się pytanie o kształt formalny polskich odpowiedników w stosunku do wzorca biblijnego i do biblizmów języka wyjściowego.

4.1. Polskie ekwiwalenty frazeologiczne oraz ich stosunek do tekstu biblijnego

W odniesieniu do tekstu biblijnego polski ekwiwalent frazeologiczny może być:

- frazeologizmem biblijnym,
- frazeologizmem niebiblijnym.

W zebranych materiale występują 102 polskie ekwiwalenty frazeologiczne, potwierdzone leksykograficznie jako jednostki o proveniencji biblijnej, oraz pozostałe 24 frazeologizmy, niepoświadczone jako jednostki pochodzenia biblijnego. Od nich to zacząć omawianie tej grupy polskich odpowiedników frazeologicznych.

4.1.1. Związki frazeologiczne bez kwalifikacji biblijnej

Do związków frazeologicznych niebiblijnych w materiale badawczym zaliczyłem m.in. takie pary frazeologizmów, jak:

- | | | |
|--------------------------------------|---|-----------------------------------|
| (8) <i>met blindheid geslagen</i> | – | <i>dotknięty ślepotą</i> |
| (9) <i>met twee maten meten</i> | – | <i>mierzyć różną miarą</i> |
| (10) <i>op twee gedachten hinken</i> | – | <i>bić się z myślami</i> |
| (11) <i>oude van dagen</i> | – | <i>człowiek w podeszłym wieku</i> |

Mimo że te utarte konstrukcje na płaszczyźnie frazeologicznej są całkowicie lub częściowo tożsame z ich niderlandzkimi odpowiednikami, to z uwagi na przyjęte przez nas kryterium etymologiczne nie są one ekwiwalentne biblijnie, ponieważ – jak wspomniano – w polskich zbiorach leksykograficznych nie zostały opatrzone stosowną kwalifikacją biblijną.

Szczególnie interesujący z punktu widzenia frazeologii porównawczej przypadek stanowią w tej grupie polskie jednostki o pełnej ekwiwalencji w polu frazeologicznym, które w języku polskim nie są ani rejestrowane leksykograficznie, ani odczuwane jako biblijne (genetyczne lub realne), np.:

- (12) *het juk afrukken* (NGB; Rdz 27,40)
zrzucić jarzmo (bez kwalifikacji genetycznej)

„*Maar van uw zwaard zult gij leven en uw broeder zult gij dienen. En het zal geschieden, wanneer gij u krachtig inspant, dat gij zijn juk van uw hals zult afrukken*” (NGB; Rdz 27,40).

„*Z miecza żyć będziesz i będziesz sługą twego brata! A gdy pragnienie wolności owładnie tobą, zrzucisz jego jarzmo z twej szyi!*” (BTYS; Rdz 27,40);

- (13) *het hoofd laten hangen* (WV95; Lm 2,10)
zwieszać / spuszczać / skłaniać / pochylać / opuszczać głowę (bez kwalifikacji genetycznej)

„*Zwijgend zitten de oudsten van Sion op de grond, in zakken gekleed en met as op het hoofd. Jeruzalems meisjes laten het hoofd hangen*” (WV95; Kłgl 2,10).

„*Usiedli na ziemi w milczeniu starsi Córy Syjonu, prochem głowy posypali, przywdziali wory; skłoniły głowy ku ziemi dziewice jerozolimskie*” (BTYS; Kłgl 2,10).

Na podkreślenie zasługuje fakt, że wszystkie związki frazeologiczne z grupy o całkowitej ekwiwalencji odnoszą się do miejsc biblijnych ze Starego Testamentu. W języku niderlandzkim frazeologizmy te są odczuwane jako biblijne, natomiast w języku polskim nie mają takiej kwalifikacji. Również zdecydowana większość biblizmów niderlandzkich z grupy o częściowej ekwiwalencji w polu frazeologicznym odnosi się do Starego Testamentu. Przy ich polskich odpowiednikach nie stwierdziliśmy jednak słownikowej kwalifikacji biblijnej. Dotyczy to takich utartych konstrukcji języka polskiego, jak: *wyrywać z korzeniami, przenikać do szpiku kości, bić się we własne piersi, otworzyć swoje serce* czy *być bez skazy*.

- (14) *met wortel en tak uitroeien* (NBV; Ml 3,19)
wyrywać coś z korzeniami

- (15) *door merg en been gaan* (NBV; Ps 42,11)
przenikać do szpiku kości

- (16) *de hand in eigen boezem steken* (NBG; Wj 4,6)
bić się (we własne / w cudze) piersi

- (17) *zijn hart uitstorten* (WV95; Ps 62,9)
otworzyć swoje serce

- (18) *zonder vlek of rimpel zijn* (NBV; Ef 5,27)
być bez skazy

4.1.2. Związki frazeologiczne z kwalifikacją biblijną

Ilościowo większą grupę w naszym korpusie stanowią jednak związki frazeologiczne z kwalifikacją biblijną. Należą do nich takie pary biblizmów, które

wykazują identyczny skład leksykalny i strukturę gramatyczną w porównywalnych językach (jednostki o pełnej ekwiwalencji) oraz takie, w których dochodzi do pewnych różnic strukturalnych i leksykalnych (jednostki o częściowej ekwiwalencji). W odniesieniu do tekstu biblijnego związki te mogą być również całkowicie lub częściowo ekwiwalentne.

W obrębie polskich odpowiedników biblijnych przedmiotem analizy porównawczej są więc z jednej strony w pełni biblijne ekwiwalenty, czyli jednostki frazeologiczne odnoszące się bezpośrednio do danego miejsca biblijnego, które nazywamy biblizmami cytowanymi lub w skrócie cytacjami [CYT]. Z drugiej natomiast – analizą objęte są polskie, częściowo biblijne ekwiwalenty, czyli jednostki frazeologiczne odnoszące się pośrednio do danego miejsca biblijnego, które nazywamy biblizmami sytuacyjnymi [SYT].

4.1.2.1. POLSKIE ODPOWIEDNIKI CYTOWANE

Jeśli za kryterium podziału przyjąć formę zewnętrzną tych odpowiedników, a szczególnie ich budowę gramatyczno-leksykalną, wówczas można tu wydzielić dwie grupy: cytaty oraz formy cytatopodobne, posiadające mniej lub bardziej dokładne odpowiedniki w tekście biblijnym. W celu lepszego zilustrowania relacji związek frazeologiczny–tekst biblijny, obok form polskich frazeologizmów podano niderlandzkie odpowiedniki w ich obecnym kształcie słownikowym i biblijnym.

1. Polski odpowiednik jest pod względem struktury formalnej identyczny ze swoim wzorcem występującym we współczesnych polskich tłumaczeniach biblijnych:

(19) *als een dief in de nacht* [CYT]
jak złodziej w nocy [CYT]

„[...] *de dag van de Heer komt als een dief in de nacht*” (NBV; 1 Tes 5,2).

„[...] *dzień Pański przyjdzie tak, jak złodziej w nocy*” (BTYS; 1 Tes 5,2).

2. Polski odpowiednik różni się pod względem struktury formalnej od swojego wzorca biblijnego. Można tutaj wyróżnić trzy podgrupy. Polski frazeologizm odbiega od formy występującej we współczesnych tłumaczeniach biblijnych:

a) w składzie leksykalnym:

- (20) *wel de splinter in het oog van een ander zien, maar niet de balk in zijn eigen oog* [QCYT]
widzieć źdźbło w cudzym oku, a w swoim belki nie widzieć [QCYT]

„Waarom kijk je naar de splinter in het oog van je broeder of zuster, terwijl je de balk in je eigen oog niet opmerkt?” (NBV; Mt 7,3).

„A czemu widzisz źdźbło w oku brata swego, a belki w oku swoim nie dostrzegasz?” (BWAR; Mt 7,3);

(w cudzym oku / w oku brata swego)

b) w budowie gramatycznej:

- (21) *Een tong als een scheermes (hebben)* [CYT]
(mieć) język złośliwy / cięty / ostry jak brzytwa [QCYT]

„U bent voortdurend uit op misdaad, uw tong is zo scherp als een scheermes, bedrieger” (WV95; Ps 52,4).

„[...] zamyślasz zgubę, twój język jest jak ostra brzytwa, sprawco podstępny” (BTYS; Ps 52,4);

(język ostry jak brzytwa / język jak ostra brzytwa)

c) zarówno pod względem leksyki, jak i gramatyki

- (22) *met hart en ziel* [QCYT]
z całego serca i całej duszy [QCYT]

„Hij antwoordde: «Heb de Heer, uw God, lief met heel uw hart en met heel uw ziel en met heel uw verstand»” (NBV; Mt 22,37).

„A On mu powiedział: «Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą»” (BTYS; Mt 22,37).

(z całego serca i całej duszy / całym swoim sercem, całą swoją duszą)

3. Osobną grupę stanowią polskie odpowiedniki frazeologiczne o typie wypowiedzeń. Pod względem budowy strukturalnej i składu komponentów mogą być one tożsame z formami występującymi we współczesnych tłumaczeniach biblijnych lub mogą się od nich różnić zarówno w obrębie leksyki, jak i gramatyki, np.:

- (23) *niet bij brood alleen* [CYT]
nie samym chlebem żyje człowiek [CYT]

„*De mens zal bij brood alleen niet leven, maar bij alle woord, dat door de mond Gods uitgaat*” (SV77 [NBV]; Mt 4,4). „*De mens leeft niet van brood alleen [...]*” (NBV).

„*Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych*” (BTYS; Mt 4,4);

- (24) *de beker / drinkbeker aan zich voorbij laten gaan* [CYT]
oddal ode mnie ten kielich (goryczy) [QCYT]

„[...] *«Vader, als het mogelijk is, laat deze beker dan aan mij voorbijgaan!»*” (NBV; Mt 26,39).

„[...] *Ojczy mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich!*” (BTYS; Mt 26,39);

- (25) *een onnutte dienstknecht* [CYT]
śludzy nieużyteczni jesteśmy [QCYT]

„*En werpt de onnutte dienstknecht uit in de buitenste duisternis; daar zal wening zijn en knersing der tanden*” (SV77 [NBV]; Mt 25,30). „[...] *die nutteloze dienaar [...]*” (NBV).

„*A służę nieużytecznego wyrzucicie na zewnątrz – w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów*” (BTYS; Mt 25,30).

Na podkreślenie zasługuje fakt, że pomimo różnic formy zewnętrznej porównywanych frazeologizmów ich forma wewnętrzna, czyli znaczenie strukturalne (dosłowne), pozostaje identyczne lub prawie identyczne.

4.1.2.2. POLSKIE ODPOWIEDNIKI SYTUACYJNE

Porównując z kolei formę wewnętrzną badanych związków frazeologicznych, czyli ich znaczenie dosłowne, można wyróżnić dwie podgrupy.

1. Polskie odpowiedniki posiadają inne znaczenie dosłowne, lecz odnoszą się do tego samego miejsca biblijnego, jak np. wspomniana już para biblizmów:

- (6) (Mt 2,1–2)
de wijzen uit het oosten [CYT]
Trzej Królowie [SYT].

2. Polskie odpowiedniki mają różne znaczenie dosłowne i odnoszą się do różnych miejsc biblijnych:

(26) (Łk 16,22)

tot zijn vaderen verzameld worden [CYT]

1. *przenieść się (pójść) na łono Abrahama* [SYT]

2. *pójść do Abrahama na piwo* [SYT].

W pierwszej podgrupie znaczenie dosłowne jest syntezą określonych zdażeń bądź zwięzłą charakterystyką osób, miejsc oraz zjawisk występujących w Biblii. Odpowiednikiem niderlandzkiego frazeologizmu, będącego cytatem *de wijzen uit het oosten* (Mt 2,1–2), dosł. tłum. „mędrcy ze Wschodu”, jest polskie wyrażenie frazeologiczne *Trzej Królowie* (Mt 2,1–2), które w stosunku do niego jest frazeologizmem sytuacyjnym. Nawiązuje bowiem do tego samego miejsca biblijnego co jego niderlandzki odpowiednik, lecz jego dosłowne znaczenie odnosi się do innej rzeczywistości pozajęzykowej niż znaczenie frazeologizmu niderlandzkiego (mędrcy, wschód ≠ trzej, królowie).

W drugiej podgrupie znaczenie dosłowne jest nawiązaniem lub odniesieniem do różnych fragmentów w Biblii, np.: frazeologizm niderlandzki *tot zijn vaderen verzameld worden*, (dosł. tłum. ‘być zaliczonym do swoich ojców’), ma dwa polskie odpowiedniki: *przenieść się / pójść na łono Abrahama* oraz *pójść do Abrahama na piwo*. Oba odpowiedniki są frazeologizmami sytuacyjnymi i nawiązują do znanej postaci starotestamentowej, patriarchy Abrahama, i do momentu spotkania się z nim po śmierci. Nawiązanie do *łona* Abrahama kojarzy się jednak najbardziej z przypowieścią o bogaczu i Łazarzu, który po śmierci został zanieiony przez aniołów na *łono* Abrahama (Łk 16,22). *Łono* Abrahama jest w symbolice biblijnej metaforą świata umarłych, opartą na starotestamentowym przekonaniu, iż śmierć jest powrotem do ojców (Rdz 15,15), połączeniem się ze swoimi przodkami (Rdz 49,33; Pwt 31,16) lub przyłączeniem się do ich grona (Sdz 2,10). Przebywanie *na łonie* Abrahama oznaczało szczęście i radość. W wariancie *pójść do Abrahama na piwo* dosłowne znaczenie polskiego biblizmu jest dalekim odniesieniem do powyższego fragmentu biblijnego, będącym jego ludową tawestacją.

Znaczenie przenośne obu polskich odpowiedników jest identyczne z frazeologizmem niderlandzkim, jednak występują między nimi różnice natury pragmatycznej. Zwrot niderlandzki, zaliczany do stylu wysokiego, posiada charakter podniosły, namaszczoney. Jego polskie odpowiedniki używane potocznie mają odcień żartobliwy¹³.

¹³ Przykłady odpowiedników sytuacyjnych, tzn. frazeologizmów biblijnych posiadających w porównywanym języku swój odpowiednik znaczeniowy, ale nie struk-

4.2. Polskie odpowiedniki niefrazologiczne oraz ich stosunek do tekstu biblijnego

Osobną grupę stanowią przypadki, w których niderlandzki biblizm nie znajduje w języku polskim swojego frazeologicznego odpowiednika. W materiale występuje około 54 takich przypadków, co stanowi 30% ogółu badanych związków. Pojawia się pytanie, czy w obrębie tej grupy da się zauważyć jakieś prawidłowości i czy frazeologizmy te mają we współczesnych polskich tłumaczeniach biblijnych swoje formalne odpowiedniki. Możemy tutaj wyróżnić trzy grupy polskich odpowiedników występujących w tekście Biblii:

- odpowiedniki, których formy wykazują tożsamość lub podobieństwo w swej budowie strukturalnej i składzie komponentów do form występujących w bibliach niderlandzkich (4.2.1.);
- odpowiedniki, których formy są inne pod względem składu leksykalnego i struktury gramatycznej niż formy pojawiające się w bibliach niderlandzkich (4.2.2.);
- odpowiedniki, których formy wykazują w jednym miejscu w Biblii zgodność, w drugim natomiast – odmienną budowę gramatyczno-leksykalnej w porównaniu z formą biblizmu niderlandzkiego (4.2.3.).

4.2.1. Odpowiedniki o formach identycznych lub prawie identycznych

(27) *Uit den boze zijn* [CYT] = *Pochodzić od złego*

„*Maar je ja zij ja en je nee zij nee. Wat daar nog bij komt, is uit den boze*” (NBG; Mt 5,37).

„*Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi*” (BTYS; Mt 5,37).

(28) *Een boekje over iemand opendoen* [CYT] = *Otwierać księgi*

„*Er werden boeken geopend. Toen werd er nog een geopend: het boek van het leven. De doden werden op grond van wat in de boeken stond geoordeeld naar hun daden*” (NBV; Ap 20,12).

turalny, należą jednak do rzadkości. Poza wyżej podanymi przykładami w badanym materiale nie znalazły się żadne inne odpowiedniki sytuacyjne, które byłyby również potwierdzone jako biblijne. Tego rodzaju formy językowe, ze względu na swoje wspólne źródło pochodzenia, jakim jest Biblia, należy – moim zdaniem – zaliczyć do wyjątków.

„[...] *a otwarto księgi. I inną księgę otwarto, która jest księgą życia. I osądzono zmarłych z tego, co w księgach zapisano, według ich czynów*” (BTYS; Ap 20,12).

(29) *Heilige der heiligen* [CYT] = *Miejsce Najświętsze*

„*Gij zult het voorhangsel onder de haken hangen [...], zodat het voorhangsel voor u scheiding maakt tussen het heilige en het heilige der heiligen. Gij zult het verzoendeksel op de ark der getuigenis leggen in het heilige der heiligen*” (NBG; Wj 26,33–34).

„*Powiesz zaś zasłonę na kółkach [...] i będzie oddzielała zasłona Miejsce święte od Najświętszego. I położysz przeblagalnię na Arce świadectwa w Miejscu Najświętszym*” (BTYS; 2 Wj 26,33–34).

W przykładzie (27) polski odpowiednik występujący w BTYS jest identyczny pod względem formalnym ze zwrotem frazeologicznym poświadczonym w NBV. Natomiast formy z przykładów (28) i (29) pod względem budowy odbiegają od ich biblijnego wzorca. Znaczenia dosłowne polskich odpowiedników pokrywają się ze znaczeniem dosłownym biblizmów niderlandzkich.

Zdarzają się jednak przypadki, że polskie odpowiedniki poświadczane w protestanckich translacjach biblijnych są formalnie identyczne lub prawie identyczne z frazeologizmami niderlandzkimi, podczas gdy formy występujące w polskich tłumaczeniach katolickich wykazują różnice strukturalne i leksykalne, np.:

(30) *Iemand de kroon van het hoofd nemen* [CYT] = *Zdjąć komuś koronę z głowy*

„*Hij heeft me van mijn eer beroofd, de kroon is van mijn hoofd genomen*” (NBV; Hi 19,9).

„*Pozbawił mnie mojej czci i zdjął koronę z mojej głowy*” (BWAR; Hi 19,9).

„*Pozbawił mnie całkiem godności, koronę zerwał mi z głowy*” (BTYS; Hiob 19,9).

BWAR = *zdejmować* // BTYS ≈ *zerwać*

(31) *De goede strijd gestreden hebben* [CYT] = *Dobry bój bojować*

„*Maar ik heb de goede strijd gestreden, de wedloop volbracht, het geloof behouden*” (NBV; 2 Tim 4,7).

„Dobry bój bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem” (BWAR; 2 Tim 4,7).

„W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem” (BTYS; 2 Tim 4,7).

BWAR = bój, bojować // BTYS ≈ zawody, występować

(32) (*Oud en der dagen zat* [CYT] = *Stary i syty dni*)

„En Job stierf, oud en der dagen zat” (SV77 [NBV]; Hi 42,17).

„En toen stierf Job, oud en verzadigd van het leven” (NBV).

„I umarł Job stary i syty dni” (BWAR; Hi 42,17).

„Umarł Hiob stary i pełen lat” (BTYS).

BWAR = syty dni // BTYS ≈ pełen lat

W przykładzie (30) chodzi o użycie czasowników *zdyć/zerwać*, w przykładzie (31) o tak zwane konstrukcje pleonastyczne. Niektóre z tego typu konstrukcji hebrajskich, obcych składniowo językowi polskiemu¹⁴, zachowały się w protestanckim tłumaczeniu Biblii (BWAR), natomiast w katolickim (BTYS) konstrukcje te zostały zamienione na formy typowe dla składni języka polskiego i tym samym bardziej zrozumiałe dla współczesnego czytelnika Pisma Świętego.

4.2.2. Odpowiedniki o formach odmiennych

Odpowiedniki formalne w porównywanych językach są inaczej przekładane w bibliach polskich i niderlandzkich, tzn. formy te posiadają inne znaczenie dosłowne oraz strukturę formalną i skład leksykalny. Przykładem mogą być frazeologizmy niderlandzkie z NBV oraz ich odpowiedniki formalne pochodzące z dwóch współczesnych polskich tłumaczeń biblijnych, BWAR i BTYS.

(33) *Een kind des doods zijn* [CYT] = *być dzieckiem śmierci*

„Nu dan, laat hem tot mij brengen, want hij is een kind des doods” (NBG; 1 Sm 20,31).

„Zaraz więc pošlij i przyprowadź go do mnie, gdyż musi umrzeć” (BTYS; 1 Sm 20,31).

„[...] gdyż zasłużył na śmierć [...]” (BWAR; 1 Sm 20,31).

¹⁴ Zob. D. Bieńkowska, *Polski styl biblijny*, Łódź 2002, s. 101.

(34) *Het vette der aarde* [CYT] = *łustość ziemi*

„[...] dan zal ik u het beste van het land Egypte geven, zodat gij het vette des lands eten zult” (NBG; Rdz 45,18).

„Ja zaś dam wam najbardziej urodzajny kawał ziemi w Egipcie i będziecie mieli do jedzenia najprzedniejszą część płodów tego kraju” (BTYS; Rdz 45,18).

„[...] abyście mogli spożywać najwyborniejsze płody ziemi” (BWAR; Rdz 45,18).

(35) *Een / geen vreemdeling in Jeruzalem* [CYT] = *(nie) być obcym w Jerozolimie*

„Een van hen, die Kleopas heette, antwoordde: «Bent u dan de enige vreemdeling in Jeruzalem die niet weet wat daar deze dagen gebeurd is?»” (NBV; Łk 24,18).

„A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: «Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało»” (BTYS; Łk 24,18).

„Czyś Ty jedyny pątnik w Jerozolimie, który nie wie, co się w niej w tych dniach stało?” (BWAR; Łk 24,18).

Osobną grupę stanowią niderlandzkie frazeologizmy, które zachowały swoją archaiczną formę i w tej formie spotykane są również współcześnie w języku potocznym.

(36) *Vol zoeten wijns zijn* [CYT] = *być pełen słodkiego wina*

„En anderen, spottende, zeiden: Zij zijn vol zoeten wijns” (SV; Dz 2,12–13).

„Maar sommigen zeiden spottend: «Ze zullen wel dronken zijn»” (NBV; Dz 2,12–13).

„[...] Upili się młodym winem – drwili inni” (BTYS; Dz 2,12–13).

(37) *Met bezemen keren* [CYT] = *zamiatać miotłami*

„Dan zegt hij: Ik zal weerkeren in mijn huis, vanwaar ik uitgegaan ben; en komende, vindt hij het leeg, met bezemen gekeerd en versierd” (SV77; Mt 12,44).

„En wanneer hij terugkeert, merkt hij dat het leegstaat, schoongemaakt is en op orde gebracht” (NBV; Mt 12,44).

„Wtedy mówi: Wróć do swego domu, skąd wyszedłem; a przyszedłszy zastaje go nie zajęтым, wmycionym i przyozdobionym” (BTYS; Mt 12,44).

W tym miejscu należy dodać, że biblizmów tych, pomimo ich powszechnego użycia w języku potocznym, nie zachowują współczesne niderlandzkie tłumaczenia biblijne (NBV), które w ramach modernizacji języka biblijnego zamiast nich wprowadzają konstrukcje niebędące frazeologizmami. I tak zamiast frazeologizmu (36) pojawia się jego wersja uwspółcześniona *być pijanym*. Utartą konstrukcją (37) zastępuje odpowiednik denotacyjny w formie leksemu *posprzątać*. W tych dwóch wymienionych przykładach obok cytacji występują we współczesnych tłumaczeniach również ich warianty zdefrazeologizowane. Ich polskie odpowiedniki biblijne *upili się młodym winem* i *wymieciony* też nie są frazeologizmami.

Te i inne tzw. archaizmy żywe¹⁵, do których należą bądź przestarzałe już dzisiaj wyrazy mające archaiczne przedrostki lub końcówki, bądź grupy wyrazowe z archaicznymi konstrukcjami składniowymi oraz „zatartym” już współcześnie znaczeniem dosłownym – często znajdują zastosowanie w języku pozabiblijnym, ponieważ to właśnie owa „archaiczność” nadaje wypowiedzi określoną wartość stylistyczną.

4.2.3. Odpowiedniki o formach mieszanych

W badanym materiale znajdują się również niderlandzkie frazeologizmy biblijne występujące w różnych miejscach w Biblii. Polskie odpowiedniki tych frazeologizmów raz są tłumaczone dosłownie, a raz inaczej, tzn. ich formy wykazują w jednym miejscu zgodność, w drugim natomiast – odmienność budowy gramatyczno-leksykalnej. Przykładem może tu być niderlandzki frazeologizm biblijny *in zak en as* w tłumaczeniu dosłownym *w worze i popiele*.

W pierwszym przypadku obie polskie formy biblijne z BWAR i BTYS są identyczne z formą frazeologizmu niderlandzkiego z NBV.

(38) „[...] *reeds lang zouden zij zich in zak en as bekeerd hebben*” (NBV; Mt 11,21).

„[...] *dawno by w worze i popiele pokutowały*” (BWAR; Mt 11,21).

„[...] *już dawno w worze i w popiele by się nawróciły*” (BTYS; Mt 11,21).

W drugim przypadku tylko jedna z polskich form jest identyczna z formą frazeologizmu niderlandzkiego:

¹⁵ Termin zaczerpnięty z cytowanej monografii D. Bieńkowskiej.

- (39) „[...] *in zak en as gezeten, zich bekeerd hebben*” (NBV; Łk 10,13).
 „*dawno by w worze i popiele siedząc, pokutowały*” (BWAR; Łk 10,13).
 „*siedząc w worze pokutnym i w popiele*” (BTYS; Łk 10,13).
- (40) „[...] *hulde zich in zak en as en ging door het midden van de stad [...]*” (NBV; Est 4,1).
 „[...] *odział się w wór i posypał popiołem [...]*” (BWAR; Est 4,1).
 „[...] *okrył się worem i popiołem, i wyszedł na środek miasta [...]*” (BTYS; Est 4,1).

W przykładzie (39) forma z BWAR jest identyczna, podczas gdy forma z BTYS wprowadza nieznaczną modyfikację w składzie leksykalnym przez dodanie przymiotnika *pokutny*. Odwrotna sytuacja panuje w przykładzie (40), gdzie forma z BTYS jest zgodna z wersją niderlandzką, gdy tymczasem BWAR wprowadza czasownik *posypać*.

W trzecim przypadku obie polskie formy różnią się od formy frazeologizmu niderlandzkiego:

- (41) „[...] *in vasten en in zak en as*” (NBV; Dn 9,3).
 „[...] *w poście, we włosiennicy i popiele*” (BWAR; Dn 9,3).
 „[...] *w postach, pokucie i popiele*” (BTYS; Dn 9,3).

BWAR zamiast leksemu *zak* wprowadza *włosienicę*, natomiast BTYS – *pokutę*.

5. JĘZYKOWE I POZAJĘZYKOWE CZYNNIKI PROCESU FRAZEOLOGIZACJI

Liczne przykłady pokazują, że w polskich tłumaczeniach biblijnych odnaleźć można formalne odpowiedniki niderlandzkich frazeologizmów o identycznym lub podobnym znaczeniu dosłownym i składzie gramatyczno-leksykalnym, które nie uzyskały znaczenia przenośnego. Takim przykładem może być polska syntagma „mieszkać pod swoją winoroślą i pod swoim drzewem figowym” (1 Krl 5,5), która nie uzyskała statusu związku frazeologicznego, podczas gdy jej niderlandzki odpowiednik jest jak najbardziej powszechnie używanym frazeologizmem, który oznacza ‘wieść spokojne, bezpieczne, beztrioskie życie’.

Podobnie słowa modlitwy psalmicznej „Postaw, Panie, straż moim ustom i wartę przy bramie warg moich” (Ps 141,3) nie dostarczyły w języku polskim żadnego frazeologizmu. Tymczasem w języku niderlandzkim cytat ten legł

u podstaw powszechnie znanego frazeologizmu *een wacht(er) voor de mond / lippen zetten*, który oznacza 'uważać na swoje słowa, milczeć'.

Swojego frazeologicznego biblijnego odpowiednika nie posiada zwrot niderlandzki *iemand in de woestijn sturen / jagen*, który w tłumaczeniu dosłownym na język polski brzmi 'wysłać / wypędzać kogoś na pustynię'. Nawiązuje on do rytuału wypędzania na pustynię kozła ofiarowywanego bożkowi Azazelowi, czyli sytuacji opisanej w Księdze Kapłańskiej (16,9–10), i oznacza 'pozbywać się kogoś, zwalniać kogoś jako kozła ofiarnego z zajmowanego stanowiska'. W języku polskim słowa te nie utrwaliły się jako frazeologizm.

Wreszcie leksem *tekel* ze znanego powiedzenia z Księgi Daniela (5,27) oznacza 'zostałeś zważony na wadze i okazałeś się zbyt lekki'. Słowa proroka Daniela, który królowi Baltazarowi wyjaśnił ich znaczenie, stworzyły podstawę do wykształcenia się w języku niderlandzkim cytacji *gewogen en te licht bevonden*, w tłumaczeniu dosłownym 'zważyć kogoś i uznać zbyt lekkim'. W języku polskim fragment ten nie stał się frazeologizmem.

W takim kontekście pojawia się pytanie: dlaczego polskie odpowiedniki niderlandzkich biblizmów nie uzyskały statusu jednostek frazeologicznych? Co sprawiło, że dana sytuacja biblijna znalazła swoje odbicie w jednostce frazeologicznej języka niderlandzkiego, natomiast nie utrwaliła się w języku polskim?

Jedną z przyczyn może być kryterium wyboru określonych realiów biblijnych przez dany język, które następnie poddawane są w nim procesom metaforyzacji¹⁶. Zjawisko to można wyjaśnić na przykładzie popularnego frazeologizmu niderlandzkiego, którego źródłem pochodzenia jest Psalm 137,2. Mowa jest w nim o tym, jak Izraelici po dostaniu się do niewoli babilońskiej z rozpaczycy swoje liry, czy też harfy, zawiesili na wierzbach. I harfa (lira) jako instrument muzyczny, i wierzba jako drzewo liściaste znane są zarówno na obszarze kulturowym języka niderlandzkiego, jak i polskiego. Jednakże leksemy *harfa* i *wierzba* we frazeologii obu języków zostały potraktowane w różny sposób. W języku niderlandzkim oba komponenty nominalne występują we frazeologizmie biblijnym *de lier aan de wilgen hangen*, co w tłumaczeniu dosłownym znaczy *zawiesić harfy na wierzbach*, a w przenośnym tyle co *zamilknąć jako poeta, złamać pióro* czy szerzej *zakończyć wszelką karierę pisarską, artystyczną, a nawet polityczną czy sportową*. Tymczasem w polskiej frazeologii *lira* czy *harfa* są całkowicie nieznanne, natomiast *wierzba* występuje w stałej konstrukcji niebiblijnego pochodzenia *obiecywać komuś gruszki na wierzbie*.

Kryterium wyboru sprawia także, że różne elementy tego samego cytatu biblijnego mogą stanowić podstawę nominacji, dlatego też w zależności od jej

¹⁶ G. V. G a k, *Probleme der kontrastiven Phraseologie*, s. 238.

wewnętrznej lub zewnętrznej formy mogą być tworzone różne frazeologizmy biblijne.

W przykładzie

(42) *Heet / warm noch koud < niet heet / warm of koud > (van iets / om iets) worden*
Obyś był zimny albo gorący

„Ik ken uw daden: u bent noch koud noch heet. Was u maar koud of heet!” (WV95; Ap 3,15).

„Znam twoje czyny, że ani zimny, ani gorący nie jesteś. Obyś był zimny albo gorący!” (BTYS; Ap 3,15).

Pierwsza część cytatu doprowadziła do wykształcenia się związku frazeologicznego w języku niderlandzkim, podczas gdy w języku polskim frazeologizmem stała się druga część tego cytatu. Znamienne jest to, że ta para frazeologizmów, pomimo pewnych formalnych podobieństw w połączeniu syntagmatycznym, w wyniku użycia przeczenia w języku niderlandzkim otrzymała zgoła inne znaczenie. Niderlandzki frazeologizm wyraża bowiem postawę obojętności w różnych sytuacjach życiowych, podczas gdy jego polski odpowiednik postawę wręcz przeciwną. Ponadto oba omawiane frazeologizmy należą do dwóch różnych płaszczyzn frazeologicznych: niderlandzki biblizm należy do płaszczyzny zdania, polski natomiast – do płaszczyzny tekstu. W tym przypadku mamy do czynienia ze zjawiskiem kompensacji międzyjęzykowej¹⁷.

Czasami niderlandzkie połączenie otrzymuje status frazeologizmu tylko dlatego, że pierwotne znaczenie leksemu uległo zatarciu¹⁸ albo jakieś słowo nabrało w międzyczasie nowego znaczenia, jak np. leksem *bezem* ('miotła') w zwrocie *met bezemen keren* (tłum. dosł. 'wymiatać miotłami') lub leksem *tabernakel* ('tabernakulum') w wyrażeniu *de aardse tabernakel* (tłum. dosł. 'ziemskie tabernakulum'), co prowadzi do sytuacji, w której nie da się znaleźć żadnego frazeologicznego odpowiednika w języku polskim.

Transformacja semantyczna przyspiesza proces przekształcania się połączeń wyrazowych we frazeologizm. Tak stało się np. ze słowem *duisternis* ('ciemność') w wyrażeniu *werken der duisternis* (tłum. dosł. 'moce ciemności'),

¹⁷ C. Földes, *Deutsche Phraseologie kontrastiv. Intra- und interlinguale Zugänge*, Heidelberg 1996, s. 125 (Reihe: Deutsch im Kontrast, Bd. 15).

¹⁸ Takim przykładem może być też leksem *lijdzaamheid* w wyrażeniu *zijn ziel in lijdzaamheid bezitten* (tłum. dosł. 'posiąść swoją duszę w cierpliwości').

które pierwotnie oznaczało ‘czyny złego, czyny ciemności’, a które obecnie oznacza ‘czyny lub działania nie mogące ujrzeć światła dziennego’. Odpowiednie miejsce w polskim tekście ‘czyny ciemności’ lub – zgodnie z innym tłumaczeniem – ‘uczynki ciemności’ nie uzyskały statusu jednostki frazeologicznej.

Ważniejszym jednak czynnikiem od wymienionego kryterium wyboru są, naszym zdaniem, czynniki pozajęzykowe, a wśród nich historyczno-kulturowe. W tym miejscu należy podkreślić, że protestantyzm, który był i jest religią narodową w Niderlandach, a także związana z nim tradycja biblijna (czytanie oraz wykładanie Biblii w kościele, lektura Biblii w domu) odegrały decydującą rolę w powstawaniu i kształtowaniu się wielu frazeologizmów biblijnych o proveniencji starotestamentowej. To właśnie tradycja biblijna, oparta na częstym i regularnym kontakcie ze słowem Bożym, przyczyniła się do tego, że język biblijny, który był bliżej życia codziennego społeczności protestanckiej, łatwiej wchodził w relacje z językiem narodowym i literaturą niderlandzką. Oprócz tego Biblia pełniła ważną rolę w nauczaniu szkolnym. Wierzący Holender czy Flamand, mówiący językiem niderlandzkim, miał te cytaty biblijne ciągle w swojej pamięci, widział je w książkach, słyszał podczas liturgii, a także w domu. Stąd też wiele wyrażen i zwrotów biblijnych zostało przejętych do języka potocznego nie tylko ze względu na swoje znaczenie, ale również ze względu na szczególną formę językową. Wśród nich znalazły się bardzo obrazowe niderlandzkie cytacje, pochodzące ze Starego Testamentu, jak np. *op de rotsen ploegen* (dosł. tłum. *orać na skałach*), *iemand de kroon van het hoofd nemen* (dosł. tłum. *zdyć komuś koronę z głowy*) czy wspomniany zwrot *zawieszać harfy na wierzbach*. Odpowiednie polskie grupy wyrazowe nie przekształciły się we frazeologizmy, ponieważ nie były przedmiotem zainteresowania zarówno od strony znaczeniowej, jak i formalnej. Przyczyną tego stanu rzeczy była w dużej mierze ich powszechna nieznanomość w kręgach wierzących Polaków, którzy przez wiele wieków mieli ograniczony kontakt z Pismem Świętym, a szczególnie z księgami starotestamentowymi. Stanowi to, jak się wydaje, istotny powód, dla którego badane grupy wyrazowe nie weszły do języka potocznego. To tłumaczy też, dlaczego w polskich przekładach Pisma Świętego spotykamy tak dużo formalnych odpowiedników niderlandzkich biblizmów, które w języku polskim nie uzyskały statusu frazeologizmów.

6. WYNIKI ANALIZY KONTRASTYWNEJ NA POLU BIBLIJNYM

Na podstawie kryterium genetycznego oraz analizy formy zewnętrznej i wewnętrznej w odniesieniu do tekstu biblijnego wszystkie polskie odpowiedniki niderlandzkich frazeologizmów biblijnych zostały zakwalifikowane do trzech typów ekwiwalencji.

80 jednostek frazeologicznych, to znaczy ≈ 44 procent badanego niderlandzkiego korpusu, posiada swoje pełne polskie ekwiwalenty na polu biblijnym. Ta pełna biblijna ekwiwalencja jest wyraźnym dowodem na znaczący wpływ Biblii jako wspólnego źródła cytatów frazeologicznych, pomimo niewielkiego stopnia pokrewieństwa obu języków oraz dwóch różnych dominujących tradycji biblijnych – protestanckiej na niderlandzkim obszarze językowym i w katolickiej Polsce.

22 jednostkom frazeologicznym, to znaczy ≈ 12 procent badanego niderlandzkiego korpusu, odpowiadają częściowe polskie ekwiwalenty na polu biblijnym. Te związki frazeologiczne o częściowej ekwiwalencji biblijnej tworzą wraz z grupą ekwiwalencji pełnej prawie 60 procent badanego materiału frazeologicznego.

Proces tworzenia się frazeologii biblijnej w językach niderlandzkim i polskim podlegał różnym czynnikom językowym i pozajęzykowym, dlatego też w materiale badawczym występuje ponad 40 procent jednostek biblijnie nieekwiwalentnych. Spośród 180 niderlandzkich frazeologizmów 54 jednostek nie ma ani pełnej, ani częściowej ekwiwalencji. W tym przypadku ich znaczenie denotacyjne wyrażone jest w języku polskim przy pomocy parafrazy. 24 niderlandzkie biblizmy mają swoje polskie frazeologiczne, lecz niebiblijne odpowiedniki, chociaż w polskich tłumaczeniach biblijnych znajdują się ich warianty formalne.

Wyniki analizy kontrastywnej na polu biblijnym ilustruje liczbowo i procentowo poniższa tabela:

Ekwiwalencja biblijna	Forma polskiego odpowiednika	Poświadczony pochodzenie biblijne w słowniku frazeologicznym	Ilość	Łącznie	%	%
1. Całkowita	CYT	+	45	88	44,44	56,66
	QCYT	+	35			
2. Częściowa	CYT	+	–	22	12,22	
	QCYT	+	13			
	SYT	+	9			

3. Brak ekwiwalencji biblijnej	Frazeologizm Niefrazeologizm	–	24 54	78	43,34	43,34
łącznie			180	180	100,00	100,00

7. WNIOSKI Z ANALIZY KONTRASTYWNEJ W POLU BIBLIJNYM

Analiza porównawcza niderlandzkiej i polskiej frazeologii biblijnej pokazuje jednoznacznie, że występuje w niej więcej podobieństw niż zjawisk różniących oba języki. Na taki stan rzeczy wpływ miały niewątpliwie następujące czynniki:

1. **Chrześcijaństwo** jako wspólnie wyznawana wiara, kształtująca religijność Holendrów, Flamandów i Polaków.
2. **Biblia** jako wspólne źródło, które istotnie wzbogaciło frazeologię niderlandzką i polską.
3. **Kultura europejska** jako wspólne dziedzictwo obu narodów, mająca wpływ na kształtowanie się podobnych systemów wartości.

W analizie kontrastywnej frazeologii biblijnej można również stwierdzić liczne cechy różniące oba porównywane korpusy. Choć ilościowo i jakościowo w stosunku do cech wspólnych różnice te pozostają w mniejszości, to jednak, a może właśnie dlatego, stanowią one interesujący przedmiot analiz dla frazeologii kontrastywnej. W tym kontekście szczególnie ważna dla naszych badań porównawczych wydaje się grupa niderlandzkich biblizmów, które nie mają swoich polskich odpowiedników.

W niniejszym artykule próbowano pokazać, że osoby posługujące się językiem niderlandzkim i polskim mogą w swojej frazeologii w różny sposób wyrażać tę samą rzeczywistość pozajęzykową, czyli tekst, a także treść Pisma Świętego. Podkreślano też, że różnice te pomimo wspólnego źródła, jakim jest Biblia, uwarunkowane są zarówno czynnikami językowymi, jak i pozajęzykowymi. Do tych ważnych czynników, które wpływały na wykształcenie się tej specyficznej warstwy frazeologii, zaliczyć można:

- dwie różne dominujące religie i tradycje biblijne w obu kręgach językowych, a mianowicie protestantyzm na obszarze języka niderlandzkiego i katolicyzm na obszarze języka polskiego;
- odmienne kryteria wyboru i różne procesy metaforyzacji słownictwa biblijnego;
- specyficzne realia historyczno-kulturowe oraz społeczno-polityczne w porównywanych obszarach językowych (polityka, ideologia i cenzura).

Faktem jest to, że w obrębie religii chrześcijańskiej zarówno protestantyzm, jak i katolicyzm oraz związane z nimi dwie odmienne tradycje biblijne różnie wpływały na powstawanie, kształtowanie i modyfikację słownictwa biblijnego w obu językach. Wyznacznikiem wpływu tych religii może być ilość wydanych pełnych tłumaczeń Biblii na języki narodowe. Z moich zestawień wynika, że dotychczas w języku niderlandzkim ukazało się 19 tego typu translacji, w języku polskim natomiast – 11. Widoczna dysproporcja dotyczy również korpusów frazeologizmów biblijnych ujętych we współczesnych zbiorach frazeologicznych niderlandzkich i polskich, gdzie po jednej stronie mamy średnio 650 (HUIZ¹⁹, LAAN, IDIO, MOOI, DELD), po drugiej tylko 500 (KRAU, KOPA, MARK, KOZI, GODY) zarejestrowanych biblizmów.

Ponadto w badanej przeze mnie grupie na 88 niderlandzkich biblizmów pochodzących ze Starego Testamentu aż 37 z nich, tj. 42 procent, nie ma swojego frazeologicznego odpowiednika w języku polskim. Jest to, moim zdaniem, skutkiem większego zrośnięcia się społeczeństwa niderlandzkiego z tekstem starotestamentowym, co w tradycji protestanckiej, a szczególnie z bardziej intensywną w niej lekturą Biblii, pozostaje w widocznej proporcji. Częsty kontakt z Biblią przyczynił się bez wątpienia do tego, że wiele frazeologizmów biblijnych znanych jest również we współczesnym języku niderlandzkim.

Mniejszą ilość zarejestrowanych biblizmów we współczesnym języku polskim w porównaniu z językiem niderlandzkim można również tłumaczyć takimi czynnikami pozajęzykowymi, jak choćby polityką, która przez dziesiątki lat wywierała istotny wpływ na religijność Polaków wyrażającą się i w języku. Panująca od zakończenia II wojny światowej aż do lat 80. ideologia komunistyczna, traktująca religię jako swoiste „opium dla ludu”, przyczyniła się do tego, że wszystko, co religijne, w tym również biblijne, było na cenzurowanym. Czynniki te sprawiły, że ta wyjątkowa warstwa frazeologii nie została jeszcze do tej pory dostatecznie dobrze opisana i zinwentaryzowana²⁰. Dlatego postulat całościowego opracowania zasobu polskiej frazeologii biblijnej pozostaje nadal aktualny. Od rzetelnie sporządzonego korpusu biblizmów

¹⁹ Rozwinięcie skrótów znajduje się w przypisach.

²⁰ Analiza stanu badań nad frazeologią biblijną pokazuje, że tematyka ta była w latach 1946–1980 przedmiotem refleksji filologicznych tylko nielicznych badaczy frazeologów, nierzadko przedstawiana w sposób nieobiektywny i na marginesie szerszych prac o charakterze historycznojęzykowym, stylistycznym oraz leksykograficznym (zob. S. K o z i a r a, *Frazeologia biblijna w języku polskim*, Kraków 2001, s. 23). Dlatego ujmowany w wielu współczesnych słownikach frazeologicznych materiał z zakresu frazeologii biblijnej pozostawia jeszcze wiele do życzenia (zob. W. C h l e b - d a, *Szkice o skrzydlatych słowach...*, s. 217).

zależą bowiem w dużej mierze dalsze badania porównawcze, zarówno synchroniczne, jak i diachroniczne.

WYKAZ SKRÓTÓW

1) Ważniejsze wykorzystane słowniki frazeologiczne i zastosowane skróty

DELD = Delden J. van, *De Tale Kanaäns. Bijbelse woorden, spreekwoorden en uitdrukkingen*, Nijkerk 1982; *Spreekwoorden en zegswijzen uit de bijbel*, wyd. 2, Utrecht 1990.

GODY = Godyń J., *Od Adama i Ewy zaczynać. Mały słownik biblizmów języka polskiego*, Kraków–Warszawa 1995.

HUIZ = Huizinga A., *Nederlandse zegswijzen*, red. A. Kruijssen, wyd. 2, Amsterdam–Brussel 1965; *Huizinga's spreekwoorden en gezegden. Herkomst, verklaring en vergelijking met Frans, Duits en Engels*, red. A. Kruijssen, wyd. 4, Baarn 1998.

IDIO = *Van Dale Idioomwoordenboek. Verklaring en herkomst van uitdrukkingen en gezegden*, red. H. de Groot i C. A. den Boon, Utrecht–Antwerpen 1999.

KOPA = Kopaliński W., *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1985.

KOZI = Koziara S., *Frazeologia biblijna w języku polskim*, Kraków 2001.

KRAU = Krauss H., *Skrzydlate słowa biblijne. Słownik zwrotów biblijnych*, tłum. i oprac. P. Pachciarek, Warszawa 2001.

LAAN = Laan K. ter, *Nederlandse spreekwoorden, spreuken en zegswijzen, met de weerspreuken verzameld door A. M. Heidt Jr.*, Den Haag 1950; wyd. nowe Amsterdam–Brussel 1984.

MARK = Markiewicz H., Romanowski A., *Skrzydlate słowa*, Warszawa 1990.

MOOI = Dalen-Oskam K. van, Mooijaart M., *Bijbels lexicon. Woorden en uitdrukkingen uit de Bijbel in het Nederlands van nu*, Amsterdam 2000; *Nieuw bijbels lexicon. Woorden en uitdrukkingen uit de Bijbel in het Nederlands van nu*, wyd. 3, Amsterdam 2005.

2) Wykorzystane tłumaczenia biblijne i zastosowane skróty

BTYS = Biblia Tysiąclecia (1965) – *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, w przekładzie z języków oryginalnych, oprac. Zespół Polskich Biblistów pod red. Benedyktynów Tynieckich, wyd. 5, Poznań 2003.

BWAR = Biblia warszawska – *Biblia, to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, nowy przekład z języków hebrajskiego i greckiego, oprac. Komisja Przekładu Pisma Świętego, Warszawa 1975.

- BWP = Biblia warszawsko-praska – *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, w przekładzie z języków oryginalnych, oprac. K. Romaniuk, pierwszy biskup warszawsko-praski, Warszawa 1997.
- NBG51 = NBG-vertaling – *Bijbel met deuterocanonieke of apocriefe boeken*, Haarlem–Brussel 1951.
- NBV = Nieuwe Bijbelvertaling – *De Nieuwe Bijbelvertaling met deuterocanonieke boeken*, Heerenveen 2004.
- SV = Staatenvertaling – *Biblia, dat is de gantsche H. Schrifture, vervattende alle de Canonijcke Boecken des Ouden en des Nieuwen Testaments*, Leiden 1637.
- SV77 = Staatenvertaling Jongbloed-editie, Heerenveen 1997.
- WV95 = Willibrordvertaling (1975) – *De Bijbel uit de grondtekst vertaald*, wyd. 3 popr., Boxtel 1995.

MAGDALENA DANIELEWICZOWA
(Warszawa)

O PEWNYM WAŻNYM TYPIE INFORMACJI LEKSYKOGRAFICZNEJ NIEOBECNEJ W SŁOWNIKACH

1. UŚCIŚLENIE TEMATU

W artykule tym chcę omówić pewien typ charakterystyki przysługującej jednostkom leksykalnym (z użycia tego terminu wytłumaczę się za chwilę). Chodzi tu przy tym o charakterystykę językowo relewantną, która – jako taka – powinna znajdować odzwierciedlenie w słowniku w postaci informacji leksykograficznej wyodrębnionej w odpowiedniej sekcji artykułu hasłowego.

W dostępnych na polskim rynku leksykonach jedno- i dwujęzycznych informacja, którą mam na myśli, jest nieobecna. Nie wprowadzają jej, o ile mi wiadomo, również słowniki obce. Choć trzeba powiedzieć, że na konieczność uwzględnienia prozodycznego aspektu rzeczy, o którą mi idzie, jednakże bez pożądanego uogólnienia problemu, zwraca uwagę Jurij Apresjan w swym programie *integral'nogo opisanija jazyka* (Apresjan 1986, 1995); tę konieczność sygnalizował autor m.in. w czasie referatu wygłoszonego w roku 2005 w Katedrze Lingwistyki Formalnej (zob. Apresjan 1997). Informacja, o której za chwilę napiszę, jest niezbędna przynajmniej w opracowaniach aspirujących do tego, by dostarczyć swemu odbiorcy w miarę pełnego i w miarę precyzyjnego obrazu szeroko rozumianego słownictwa danego języka, w ujęciach służących nie tylko celom praktycznym, lecz także zaprojektowanych z myślą o tym, by były one spójne i wyczerpujące pod względem teoretycznym. Podjęcie tego wątku wydaje się niepozbawione sensu w dobie wznowionej po latach dyskusji na temat wszczęcia prac zmierzających do przygotowania wielkiego, nowoczesnego słownika języka polskiego.

Powiedzmy wreszcie wprost, jakiego typu informacja będzie przedmiotem niniejszych rozważań. Chodzi mi mianowicie o konieczność zdania w słowniku sprawy z tego, do zajęcia jakiego miejsca w strukturze tematyczno-rematycznej możliwych wypowiedzi z jej udziałem została powołana dana jednostka leksykalna. Na początku muszę więc sprecyzować, czym jest dla mnie po pierwsze, jednostka języka, po drugie – struktura tematyczno-rematyczna wypowiedzi.

Zanim jednak to zrobię, pragnę zaznaczyć, że do podjęcia tego zagadnienia zainspirował mnie swymi nowatorskimi pracami Andrzej Bogusławski. Wszystko, o czym tu napiszę, w tej mierze, w jakiej zostało zadane przez wspomnianego uczonego, jest odkrywcze i otwierające nowe perspektywy w lingwistyce teoretycznej. W tej mierze natomiast, w jakiej stanowi mój własny wkład do tematu – bardzo niedoskonałe i szkicowe. Myśli zawarte w tym artykule chcę traktować raczej jako projektowanie przyszłych badań niż jako prezentację ich wyników.

2. POJĘCIE JEDNOSTKI JĘZYKA

Wspomniałam, że przedmiotem swoich rozważań chcę uczynić pewne własności jednostek leksykalnych. Muszę więc od razu wyjaśnić, co mam na myśli, używając tego terminu, a przede wszystkim wytłumaczyć, w jaki sposób jednostka leksykalna w przyjętym przeze mnie rozumieniu ma się do innych pojęć pozostających w lingwistycznym obiegu, m.in. zaś do przychodzącego od razu na myśl pojęcia leksemu czy związku frazeologicznego.

Pojęcie jednostki leksykalnej jest dla mnie zakresowo szersze niż pojęcia leksemu i związku frazeologicznego razem wzięte. Zarówno bowiem leksemy, jak i związki frazeologiczne stanowią pewien typ jednostek leksykalnych; w nich jednak to pojęcie się nie wyczerpuje. Za Bogusławskim jednostki leksykalne definiuję jako wyodrębniające się w układach proporcjonalnych (czwórkach, szóstkach, ósemkach itd.) elementy języka, traktowane przez użytkowników danego systemu jako gotowe do wykorzystania komponenty, dane do tworzenia – większych i mających całkiem inny status – całości, to znaczy grup składniowych i zdań. Konstrukcje jednostek leksykalnych muszą przy tym należeć do klas otwartych, to znaczy takich, które dadzą się ująć za pomocą ogólnej charakterystyki, nie zaś na drodze ich wyliczenia. Językowy (w sensie przeciwstawienia języka – *langue*, i wypowiedzi – *parole*) status jednostek sprzeczny jest do tego, że mają one charakter nienasyconych, tj. niezaktualizowanych referencjalnie funkcyj (por. Bogusławski 1976, 1987, 1993, 1996).

W przyjętej tu perspektywie nie ma większego znaczenia to, czy element kandydujący do miana jednostki języka jest na płaszczyźnie wyrażenia kon-

strukcją jedno- czy wielosegmentową, czy jest ciągły, czy też nieciągły, czy ma charakter segmentalny, czy suprasegmentalny, czy stanowi operandum czy operację. Sformułowane wyżej warunki spełniają wyrażenia na pierwszy rzut oka bardzo różne: tradycyjnie uznawane za pojedyncze leksemy – takie, które językoznawcy zgodnie nazywają związkami frazeologicznymi; znaczna część z tych rzeczy, które W. Chlebda określa mianem frazemów czy skrzydlatych słów (Chlebda 1991, 1998) – takie, które na innym poziomie są np. morfemami słowotwórczymi i inne (np. kombinacje wyrazów i morfemów). Nie wchodząc w szczegóły, powiem tylko, że jednostką języka w przyjętym tu rozumieniu jest zarówno wyrażenie *gambeta* w sensie ‘osoba skrajnie nieporadna’, *oślepek* w znaczeniu ‘denaturat używany jako napój’, *filozofia czegoś*, (np. filozofia urządzania kuchni), *flaki z olejem* w sensie ‘rzecz skrajnie nudna’ czy *gest dobrej woli*, jak i *na _ się do woli* ° (np. naspacerować się do woli), *ja komuś, po_* (ja mu potańczę) lub *| dałby Bóg ° |* czy *kochanego ciała nigdy dosyć* °, a także jednostka operacyjna, która jest wzorcem dla tworzenia konstrukcji w rodzaju: *czytać czyta, napisać napisał, zrobić zrobi* itp., czy też inna, ukonstytuowana przez zmianę szyku, pozwalająca przejść od konstrukcji typu *ten staruszek, mój ojciec* do stowarzyszonych z antykadencją anaforycznych wyrażeń w rodzaju *staruszek ten, ojciec mój*¹.

3. POJĘCIE STRUKTURY TEMATYCZNO-REMATYCZNEJ

Przechodzę do scharakteryzowania pojęcia *struktury tematyczno-rematycznej*. Jest to dla mnie rodzaj hierarchicznego, często wielopoziomowego uporządkowania treści danej wypowiedzi. Z każdego użytego zdania można się o czymś, czegoś, dowiedzieć. Należący do rzeczywistości pozajęzykowej „obiekt” (osoba lub rzecz), o którym można się czegoś dowiedzieć, o którym coś jest powiedziane, nazywam tematem. Do jego wskazania służą w zdaniu wyrażenia o charakterze indeksowym, a więc przede wszystkim imiona własne, zamki wskazujące, rodzajniki. O wskazanym obiekcie, który staje się tematem zdania, musi być coś, powiedziane; jeśli to coś, jest prawdą, to można się właśnie tego czegoś, o owym obiekcie z danej wypowiedzi dowiedzieć. O wskazanym przedmiocie pewne rzeczy mogą być powiedziane na dwa różne sposoby: tak, że charakteryzując go, pomagają w jego identyfikacji i jako takie nie podlegają przeczeniu (takie *dicta* należą do części tematycznej zdania, dlatego będą nazywane *dictami* tematycznymi) oraz tak, że te rzeczy właśnie

¹ Znaczna część przykładów, na które powołuję się w tej wypowiedzi, pochodzi z opracowania (Bogusławski, Danielewiczowa 2005).

przeczeniu podlegają, pozostając w kontraście z innymi rzeczami, które o danym temacie nie mogą być powiedziane (to jest remat zdania).

Taką teorię struktury tematyczno-rematycznej przedstawił Andrzej Bogusławski w 1977 roku w książce *Thematic-Rhematic Structure of Sentences*. W rozprawie z 1998 roku i artykule z 1999 roku doprecyzował tę teorię, wskazując na prosty semantycznie czasownik *ktoś, wie o kimś, / czymś*, że *coś, nie: coś*, z jego czterema miejscami walencyjnymi jako na podstawową formę odwzorowującą strukturę tematyczno-rematyczną dowolnego wypowiedzenia, nie tylko deklaratywnego. Miejsce po *o* zagwarantowane jest dla wyrażenia tematycznego, miejsce po *że* dla rematu, który pozostaje w kontraście negacyjnym z innymi wyrażeniami stanowiącymi dopełnienie logiczne dla tego, co właśnie zostało powiedziane.

Jeśli weźmiemy jako przykład znane zdanie: *Człowiek, który odkrył eliptyczny bieg planet, umarł w nędzy* – to tematem tego zdania jest osoba, którą bez dodatkowych charakterystyk można wskazać za pomocą nazwy własnej *Kepler*. W naszym zdaniu jednakże osoba ta została zidentyfikowana w inny, bardziej wyszukany sposób, a mianowicie tak, że w formie deskrypcji określonej powiedziano o niej równocześnie, że był to ktoś, kto odkrył eliptyczny bieg planet. Aktowi wskazywania towarzyszy w rozważanym przykładzie charakterystyka wspomagająca to wskazanie. Jest ona stematyzowana, spełnia warunek *dictum* tematycznego. Zauważmy, że niesione przez nią treści nie podlegają w analizowanym zdaniu negacji – fraza: *człowiek, który nie odkrył eliptycznego biegu planet*, odnosi się bowiem do zupełnie innej osoby, a ściślej mówiąc, do wszystkich osób z wykluczeniem Keplera. Pod negacją o Keplerze orzeczono natomiast to, że umarł w nędzy (a nie, dajmy na to, w dostatku). Ta właśnie porcja sensu stanowi remat interesującego nas zdania.

Zauważmy teraz, że treści zawarte w tym zdaniu można z łatwością włączyć w strukturę walencyjną zadaną przez czasownik *wiedzieć, że*, a więc: *Ktoś wie o człowieku, który odkrył eliptyczny bieg planet, że umarł w nędzy, nie w dostatku*.

Najlepszym i najpewniejszym wykładnikiem rematu jest akcent zdaniowy. Fraza, na której taki akcent spoczywa, to właśnie fraza rematyczna. Musi to być przy tym akcent niekontrastywny. Silny przycisk kontrastywny może paść na dowolny segment wypowiedzi, nawet taki, który samodzielnie jest pozbawiony znaczenia, np. *Chodziło mi o import, a nie export*. Akcent taki ma swoje własne metatekstowe znaczenie: sygnalizuje mianowicie przeciwstawienie temu, co – zdaniem nadawcy – zostało powiedziane błędnie, innych rzeczy, odpowiadających w jego opinii rzeczywistości.

Elementy poza akcentem są zawsze stematyzowane, choć ich status może być różny. Mogą tu wchodzić w grę zarówno wyrażenia odsyłające do osta-

tecznego tematu, *dicta* tematyczne, jak i wyrażenia z wyższego, nieprzedmiotowego poziomu wypowiedzi, stanowiące swoiste komentarze do spełnianego w danej chwili aktu mowy. Takimi wyrażeniami w zdaniu: *Najwyraźniej Janek, który boi się pająków, krzyknął* – są odpowiednio imię własne *Janek*, fraza *który boi się pająków* oraz przysłówki modalny *najwyraźniej*.

4. GŁÓWNA TEZA. PRZYKŁAD WPROWADZAJĄCY

Przejdźmy teraz do sformułowania wyjściowej tezy tego artykułu. Nie jest ona moją tezą oryginalną, została zgłoszona przez Andrzeja Bogusławskiego w pracy z 1999 roku pt. *Inherently thematic and rhematic units of language*. Autor zauważył mianowicie, że obok jednostek, które mogą zajmować dowolną pozycję w strukturze tematyczno-rematycznej, istnieją też takie, które są pod tym względem zdeterminowane: inherentnie tematyczne lub inherentnie rematyczne.

Chcąc tę tezę unaocznic, przyjrzyjmy się jakimś w miarę prostym przykładom. W sekwencji zdań: *To nic, że Janek stłukł szybę. Będzie na ciebie.* – została użyta jednostka *będzie na kogoś*,^o mająca w przybliżeniu znaczenie ‘odpowiedzialnością za wiadomy stan rzeczy zostanie obciążony’. Zauważmy, że jednostka ta, pod groźbą zrealizowania czegoś dziwnego i niezrozumiałego, nie przyjmuje na siebie akcentu zdaniowego. Akcent taki może być położony wyłącznie na frazę stanowiącą semantyczno-składniowe dopełnienie interesującego nas tu wyrażenia. Dotyczy to również tych rzadkich wypadków, w których wyraz *na* stoi na pierwszej pozycji: W przywołanym wyżej przykładzie akcentowany musi być więc zaimek *ciebie* (por. też *Na ciebie będzie*).

Co więcej, w zwykłym szyku po wyrażeniu *będzie* może być zrealizowana pauza poprzedzona wyraźną antykadencją, którą A. Bogusławski opisał jako jednostkę suprasegmentalną niosącą w sobie treść: ‘nie mówię o czymś innym’ (Bogusławski 1991, 1999). Przy zmienionym szyku po frazie *na + Nomen* takiej antykadencji nie sposób zrealizować (por. *Będzie* ∪ *na ciebie*. vs **Na ciebie* ∪ *będzie*).

W pewnych szczególnych kontekstach możliwe jest uwydatnienie segmentu *będzie* za pomocą specjalnego wyrażenia *jeśli chodzi o* _, *jeśli mowa o* _, np. *Jeśli już mowa o tym, na kogo będzie, to z całą pewnością będzie na ciebie*. Z drugiej strony uderza niezborność kontekstów w rodzaju: **Jeśli chodzi o ciebie, to będzie na ciebie*.

Rzeczą znamioną jest również to, że możliwa negacja nie dotyka w ogóle elementu *będzie na* (a jedynie jego zdaniowego dopełnienia), nawet wówczas, gdy czysto materialnie wyraz *nie* poprzedza segment *będzie*. Pokazuje to dla

przykładu kontrast: *Będzie nie na ciebie, tylko na mnie.* vs *Nie będzie wcale na ciebie, tylko na mnie.* vs *Nie będzie wcale na ciebie, bo w ogóle na nikogo nie będzie.*

Wszystkie wskazane wyżej cechy świadczą niezbicie o tym, że jednostka *będzie na kogoś*, ma charakter czysto tematyczny.

Rozważmy inny przykład. Weźmy mianowicie pod uwagę jednostkę *_ to jeszcze* ° w znaczeniu ‘_ można ocenić z wiadomego punktu widzenia mniej negatywnie niż pewną inną osobę lub rzecz’, użytą np. w kontekście: *Chemia to jeszcze. Z fizyką gorzej.* Tu z kolei mamy do czynienia z sytuacją z gruntu inną. Wyrażenie *_ to jeszcze* ° musi pozostawać pod akcentem, nie może być przeniesione na pierwszą pozycję w zdaniu, nie sposób związać go z tematyczną antykadencją ani zapowiedzieć za pomocą wyrażenia *jeśli chodzi o_*. Wszystkie te cechy świadczą o rematyczności rozważanej jednostki.

Teza Bogusławskiego jest doniosła i niezwykle interesująca z teoretycznego punktu widzenia. Nasuwają się w związku z nią podstawowe pytania: czy wyrażenia inherentnie tematyczne oraz inherentnie rematyczne są w języku naturalnym konieczne. A jeśli tak, to czy w obrębie tych dwóch kategorii istnieją jakieś elementy uniwersalne, występujące we wszystkich językach? Odpowiedź na tak postawione pytania musiałaby być z jednej strony poprzedzona wnikliwą analizą semantyczno-logicznej struktury zaktualizowanego w wypowiedzi zdania, z drugiej zaś – rozległymi badaniami empirycznymi na gruncie możliwie największej liczby języków. Tej odpowiedzi nie znamy, ale dzięki obserwacji Bogusławskiego wiemy, że w różnych językach wyrażenia inherentnie tematyczne oraz inherentnie rematyczne występują, że – co więcej – opozycja ta odzwierciedla w bezpośredni sposób dwa podstawowe, niesprowadzalne do siebie nawzajem aspekty aktu mowy. Karl Bühler w swej *Teorii języka* z 1934 roku opisywał je odpowiednio jako wskazywanie i nazywanie, podkreślając, że oba są konieczne i nie dadzą się do siebie nawzajem zredukować (Bühler 2004, 89–90). Ze względu na swój szczególny, wyróżniony status w języku jednostki inherentnie tematyczne oraz inherentnie rematyczne domagają się tego, by je dostrzeżono i zarejestrowano w podstawowych słownikach i innych opracowaniach leksykograficznych.

Uważny ogląd materiału językowego pozwala stwierdzić, że jeśli weźmiemy pod uwagę miejsce, jakie dane wyrażenie zajmuje w strukturze tematyczno-rematycznej wypowiedzi, to – poza jednostkami inherentnie tematycznymi oraz inherentnie rematycznymi – będziemy musieli wyróżnić inne jeszcze klasy jednostek. Chodzi tu przede wszystkim o uwzględnienie wyrażen metatekstowych, które nie są ani w ścisłym sensie tematyczne (najwyżej stematyzowane), ani rematyczne, a przecież ich zaangażowanie w tworzenie wypowiedzi (wybór tematu i zwiążanie z nim pewnego rematu) jest bezsporne. Ro-

boczy projekt podziału jednostek języka polskiego (choć ma on – jak sądzę – również odniesienie do innych języków) przedstawiam w punkcie 7. tego artykułu.

5. CHARAKTERYSTYKA TEMATYCZNO-REMATYCZNA A ROZSTRZYGNIECIA LEKSYKOGRAFICZNE

W tej części rozważań chcę zwrócić uwagę na to, w jaki sposób rozpoznanie własności wyrażań mających bezpośredni związek z przeznaczeniem tychże do zajęcia odpowiedniego miejsca w strukturze tematyczno-rematycznej użytego zdania może wpływać na rozstrzygnięcia leksykograficzne.

Po pierwsze pozwala ono uniknąć niebezpieczeństwa utożsamienia ze sobą dwóch łatwych do utożsamienia jednostek. Z drugiej strony zapobiega orzekaniu homonimii tam, gdzie faktycznie ona nie występuje, rozważane jednostki różnią się bowiem nie tylko cechami funkcjonalnymi, lecz także perceptybilnymi. Chodzi tu o własności prozodyczne, które mają decydujący wpływ na miejsce przynależne danemu wyrażeniu w strukturze tematyczno-rematycznej. Rozważmy np. wyrażenie *dostłownie* w następujących zdaniach: *Starożytni traktowali figury konstelacji zodiakalnej bardzo dostłownie; Szpitale dostłownie biją się o tę dotację.* Zauważmy, że tylko w zdaniach takich jak pierwsze z przywołanych wyraz *dostłownie* może się znaleźć pod niekontrastywnym akcentem, to znaczy wchodzi w grę użycie tego elementu w funkcji rematu. Ze względu na swą łączliwość oraz cechy semantyczne jest to przysłówek pozostający w ścisłym gramatycznym i znaczeniowym związku z przymiotnikiem *dostłowny*. *Dostłownie*, reprezentowane w zdaniach takich jak drugie z wyżej przywołanych, nie przyjmuje na siebie nigdy przycisku frazowego. Pod tym względem, jak również pod względem swej łączliwości przypomina partykuły typu: *wprost, wręcz, czy po prostu*. Nie jest to wyrażenie w ścisłym sensie tematyczne, choć stematyzowane, nie przynależy ono bowiem do przedmiotowego poziomu języka. Mamy do czynienia z metapredykatem wyspecjalizowanym do zapowiadania rematu wypowiedzi. Można by go nazwać metapredykatywnym wyrażeniem przyrematycznym.

Po drugie, interesująca nas charakterystyka tematyczno-rematyczna pozwala odróżnić wielosegmentowe jednostki języka, tradycyjnie zaliczane do związków frazeologicznych, od doraźnych konstrukcji składniowych. Porównajmy w parach następujące zdania, w których czcionką półgrubą oznaczono segment przyjmujący na siebie akcent zdaniowy: *Kurpie to nasza mała ojczyzna.* vs *Jego ojczyzną jest Monaco. Trzeba przyznać, że jest to bardzo mała ojczyzna;* *Drugi człowiek jest zawsze zagadką.* vs *Niech podejdzie raczej ten drugi człowiek; Inspektor od tygodnia układa puzzle, ale sprawa jest dla niego*

nadal zagadką. vs Inspektor układa puzzle, a nie pakuje je do pudełka. W każdym z pierwszych zdań w parze mamy do czynienia z dwusegmentowym idiomem. Są to kolejno: *mała ojczyzna* – ‘region, z którego pochodzi dana osoba i z którym jest ona uczuciowo związana’; *drugi człowiek* – ‘bliźni’; *ktoś układa puzzle* – ‘ktoś stara się złożyć w spójną całość te spośród elementów danego stanu rzeczy pozostającego jako całość dlań tajemnicą, które są mu znane’. Akcent w tych idiomach jest niezmienny i pada zawsze na przedostatnią sylabę drugiego z wyrazów. Nie znaczy to jednak, że wyraz pod przyciskiem jest rematyczny. W takim wypadku musiałby się dać zestawić z jakimś innym elementem leksykalnym pozostającym z nim w kontraście negacyjnym. Tymczasem jedyną rzeczą, jaka może tu być zanegowana, jest znaczenie całości. Rozważane wyrażenia muszą być traktowane tak, jak są traktowane wielosylabowe leksemy nieciągłe, np. *bać się*. Przeniesienie akcentu na pierwszy wyraz przekształca wskazane związki frazeologiczne w doraźne konstrukcje składniowe złożone z dwóch niezależnych leksemów. Z analogiczną sytuacją mamy do czynienia w dużej serii wyrażen języka polskiego, o których statusie przesądzają sygnały suprasegmentalne mające bezpośredni związek z charakterystyką tematyczno-rematyczną (zob. np. wyrażenia *dziki tłum, dzieci nienarodzone czy butelka zwrotna*).

6. INFORMACJA O STRUKTURZE TEMATYCZNO-REMATYCZNEJ W SONDACH SŁOWNIKOWYCH

Pierwsza próba włączenia do opisu leksykograficznego informacji na temat własności tematyczno-rematycznych rejestrowanych wyrażen na podstawie teoretycznych dokonań Andrzeja Bogusławskiego została podjęta w opracowaniu *Polszczyzna, jaką znamy. Nowa sonda słownikowa* (Bogusławski, Wawrzyńczyk 1983). Glosa, o której mowa, pojawia się w przywołanej pracy na zakończenie charakterystyki semantycznej po symbolu TR. Są to wskazówki przypisujące wyrażeniom jedną z trzech własności: *tematyczne, rematyczne* lub *komentarz metatekstowy*. Sygnałem inherentnej tematyczności danej jednostki jest dla autorów brak jej wyróżnienia intonacyjnego za pomocą przycisku zdaniowego, na inherentną rematyczność wskazuje stała obecność takiego wyróżnienia. Komentarz metatekstowy natomiast to pewien typ wyrażenia tematycznego odgrywającego rolę dodatkowej kwalifikacji dokonywanej aktualnie wypowiedzi. Za cechę charakterystyczną tak rozumianego metatekstu uznali autorzy to, że nie wpływa on na status prawdziwościowego swego dopełnienia, które jest dane jak zwykle zdanie oznajmujące. Jako czysto tematyczne wskazano w *Polszczyźnie, jaką znamy* np. wyrażenie *ktoś daje z siebie* _ ° (*Janek daje z siebie wszystko, a ty dajesz z siebie za mało*). Jako

rematyczna kwalifikowana jest jednostka *_ jak nie wiem co* ° (*Drze się, jak nie wiem co*). Status komentarza metatekstowego uzyskało wyrażenie *delikatnie mówiąc* _ ° (*Delikatnie mówiąc, mija się z prawdą*).

Pomysł zamieszczenia w *Polszczyźnie, jaką znamy* informacji na temat miejsca danej jednostki w strukturze tematyczno-rematycznej wypowiedzi był absolutnie pionierski. Nie należy więc się dziwić, że zrealizowano go fragmentarycznie i nie do końca konsekwentnie. Najwięcej wątpliwości w omawianym opracowaniu budzi rozróżnienie między tym, co jest tematyczne, a tym, co ma charakter metatekstowy, np. wyrażenie *| co najlepsze, _ °|* (np. *Co najlepsze, wcale mu nie wstyd.*) uzyskało kwalifikację *tematyczne*, a bardzo do niego podobne *| ciekawe, _ °|* (np. *Ciekawe, na co on liczył, podejmując tę akcję*) scharakteryzowano jako komentarz metatekstowy.

Daleki od konsekwencji i niewolny od błędów jest również opis rozważanego w tym artykule aspektu wyrażenia, zaproponowany w opracowaniu *Verba polona-abscondita. Sonda słownikowa III* (Bogusławski, Danielewiczowa 2005), choć autorzy starali się go wzbogacić o dodatkowe kategorie pojęciowe, takie jak: komentarz metatekstowy przytematyczny, np. *czy_ to tam _*, [_] (*W Lagos czy gdzie to tam odbyła się konferencja siedmiu doszło do masakry*), komentarz metatekstowy przyrematyczny, np. *_ bagatela _* ° (*Zarobił bagatela 12 tysięcy złotych*), komentarz metatekstowy przyzdaniowy, np. *nie ma co: _* ° (*Nie ma co: trzeba wracać*). Dostrzeżone zostały również rzeczy bardziej skomplikowane, bo synkretyczne, obejmujące, obok komponentów przedmiotowych, również semantyczny komponent komentarza metatekstowego, np. *jak dotąd _* ° (*Jak dotąd ma się nieźle*) czy *jeszcze chwila, a _* ° (*Jeszcze chwila, a byłby się przewrócił*).

Chcąc gruntownie i systematycznie opisać fragment leksykonu polszczyzny w interesującym nas tutaj aspekcie, trzeba byłoby się najpierw zmierzyć z, bardzo trudnym pod względem teoretycznym, zadaniem wypracowania jednoznacznych kryteriów tematyczno-rematycznego kwalifikowania wyrażenia. Jest to równoznaczne z przypuszczeniem po raz kolejny frontalnego ataku na problem struktury tematyczno-rematycznej, ze szczególnym uwzględnieniem tematyczno-rematycznej charakterystyki metatekstu. Do tej pory nie było to robione w sposób generalny, brakuje więc spójnej teorii znaczenia metatekstu, choć temat ma bardzo obszerną literaturę. Na kluczowe zagadnienia z nim związane zwróciła uwagę Jadwiga Wajszczyk w swej ważnej książce, której tezy mogą zaowocować przewrotem w myśleniu o metateksie (Wajszczyk 2005).

Poniższy projekt podziału jednostek ze względu na miejsce, jakie jest dla nich przewidziane w strukturze tematyczno-rematycznej wypowiedzi, ma charakter absolutnie wstępny i tymczasowy.

7. PROJEKT PODZIAŁU JEDNOSTEK ZE WZGLĘDU NA ICH MIEJSCE W STR WYPOWIEDZI

Jako przykłady podają tylko takie konstrukcje, które tradycyjnie uznawane są za związki frazeologiczne.

Poziom przedmiotowy

1. Wyrażenia niezdeterminowane pod względem zajmowanego miejsca w STR:
 - a) mogące pełnić zarówno funkcję tematu, jak i rematu (np. rzeczowniki, m.in. *profesor belwederski*, *butelka zwrotna*);
 - b) prymarnie tematyczne (imiona własne, zaimki osobowe, wyrażenia peryfrastyczne i deskrypcje, np. *prymas tysiąclecia*, *Polska A*);
 - c) prymarnie rematyczne (czasowniki, przymiotniki, przysłówki, np. *dzielić skórę na niedźwiedziu*, *skazany na sukces*, *_ na łapu capu* °).
2. Wyrażenia zdeterminowane pod względem zajmowanego miejsca w STR:
 - a) inherentnie tematyczne (np. *było _* °: *Było uważać*; *chodzi o _* °: *Chodzi przecież o honor całego narodu*; *tak to jest nie _* °: *Tak to jest nie słuchać rodziców*; *będzie na _* °: *Znowu będzie na mnie*; *pierwsza rzecz _*: *Pierwsza rzecz nakarmić głodnego*; *jak tak dalej pójdzie _* °: *Jak tak dalej pójdzie, to będzie trzeba ogłosić upadłość*; *w tym kraju _* °: *W tym kraju nie da się spokojnie żyć*; *gdzieś, dało się słyszeć coś*; °: *W oddali dało się słyszeć ujadanie psów*);
 - b) inherentnie rematyczne (np. *_ co, gdzie, kiedy* °: *Chciałbym wiedzieć, co, gdzie, kiedy*; *_ czasu* °: *Ten robaczek żyje sekundę czasu*; *_ to podstawa* °: *Zimne piwo to podstawa*; *_ że coś tam coś tam* °: *Mówił, że coś tam coś tam*; *_ że aż miło* °: *Trawka rośnie, że aż miło*; *_ że nie wiem co* °: *Tak mi go żal, że nie wiem co*; *_ do bólu* °: *Perorował o tym do bólu*; *_ raz a dobrze* °: *Powiedz mu raz a dobrze*; *_ całkiem całkiem*: *Nasza nauczycielka od chemii jest całkiem całkiem*; *_ w jednym*: *Mamy też szampon i odżywkę w jednym*; jednostki konstytuujące samodzielnie wypowiedzi, wymagające tylko każdorazowego odniesienia do danej sytuacji, w tym również do zrealizowanej przez kogoś wypowiedzi, np. | *bida aż piszczy* ° |, | *dałby Bóg* ° |, | *głupiego gadanie* ° |, | *śmiać się i płać* ° |).

Poziom metatekstu

1. Wyrażenia niezwiązane na stałe z danym miejscem w STR:
 - a) prymarnie przytematyczne (np. *taki* _ : *Taki robaczek to długo nie pożyje*; *ten cały* _ : *Ten cały Kowalski działa mi na nerwy*; *w związku z* _ : *W związku z przyjazdem prezydenta podjęto dodatkowe środki ostrożności*);
 - b) prymarnie przyrematyczne (np. *marny* _ : *Zarobił marnie 70 złotych*; *głupi* _ : *Kłóć się o głupi długopis*).
2. Wyrażenia na stałe związane z danym miejscem w STR:
 - a) inherentnie przytematyczne
 - tematyzatory² (np. antykadencja tematyzująca, *jeśli chodzi o* _ : *Jeśli chodzi o Piotrusia, to on umie czytać*; *jeśli mowa o* _ : *Jeśli mowa o naszym przedsięwzięciu, to ono jest zagrożone*; *co do* _ : *Co do wyjazdu w góry nie podjąłem jeszcze decyzji*; *cały ten* _ : *Cały ten problem redukuje się do zera*; *à propos* _ , _ : *A propos Jana, to mam w stosunku do niego inne plany*);
 - metatekstowe dikta tematyczne (np. *czy* _ *to tam* _ [_] : *W Lagos czy gdzie to tam odbyła się konferencja siedmiu doszło do masakry*; *Stresemanu czy jak to tam się nazywa ten prezydent został obrzucony kamieniami*; *_ cholera* : *Niemcy cholery znów podnoszą głowy*; *_ za pamięci* _ ° : *Podam ci za pamięci ten numer*; *ktoś, ze swej strony* _ : *Ja ze swej strony serdecznie wszystkim dziękuję*).
 - b) inherentnie przyrematyczne (rematyzatory)
 - przedrematyczne (np. *_ bity* _ : *Siedzę już nad tym trzy bite godziny*; *_ wszystkiego* _ : *Zostało wszystkiego pół bochenka*; *_ zaraz* _ : *Nie musisz się zaraz z nią żenić*; *Dlaczego zaraz zdrajca?*);
 - porematyczne (np. *_ czy jakoś tak* ° : *To miało być za jakąś przeciwnicą w lewo czy jakoś tak*; *_ , ale jaki* ° : *On jest bufon, ale jaki*).
 - c) przyzdaniowe, towarzyszące pełnej strukturze tematyczno-rematycznej (np. *po pierwsze primo* _ , *nie ma co* _ : *Nie ma co: trzeba wracać*; *krótka piłka* _ : *Krótką piłką: gdzie jest kluczyk od skrzynki?*).

² Wyrażenia: *jeśli chodzi o* _ oraz *co do* _ zostały opisane jako tematyzatory przez Macieja Grochowskiego w jego artykule z 1985 roku. W dyskusji nad referatem stanowiącym podstawę niniejszego artykułu autor zaproponował, by wyrażenia inherentnie przyrematyczne określać paralelnie mianem rematyzatorów.

LITERATURA

- Apresjan J., *Integral'noe opisanie jazyka i tolkovyj slovar'*, „Voprosy Jazykoznanija” 1986, nr 2, s. 57–70.
- Apresjan J., *Integral'noe opisanie jazyka i sistemnaja leksikografija*, Moskva 1995.
- Apresjan J., *Novyj ob“jasnitel'nyj slovar' sinonimov russkogo jazyka*, Vyp. 1, Moskva 1997.
- Bogusławski A., *O zasadach rejestracji jednostek języka*, „Poradnik Językowy” 1976, z. 8, s. 356–364.
- Bogusławski A., *Obiekty leksykograficzne i jednostki języka*, [w:] Saloni Z. (red.), *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*, t. 2, Wrocław–Białystok 1987, s. 13–34.
- Bogusławski A., *Uwagi o pracy nad frazeologią*, [w:] Saloni Z. (red.), *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*, t. 3, Wrocław–Białystok 1989, s. 13–30.
- Bogusławski A., *This*, [w:] Grochowski M. (red.), *Problemy opisu gramatycznego języków słowiańskich*, Warszawa 1991, s. 23–30.
- Bogusławski A., *O proporcjonalności w języku i jej warunkach*, [w:] Sambor J., Linde-Usiekiewicz J., Huszcza R. (red.), *Językoznawstwo synchroniczne i diachroniczne. Tom poświęcony pamięci Adama Weinsberga*, Warszawa 1993, s. 59–75.
- Bogusławski A., *Jeszcze o delimitacji bilateralnych wielkości językowych*, [w:] Rzetelska-Feleszko E. (red.), *Symbolae slavisticae. Dedykowane Pani Profesor Hannie Popowskiej-Taborskiej*, Warszawa 1996.
- Bogusławski A., *Inherently thematic or rhematic units of language*, [w:] Hajičová E., Hoškovec T., Leška O., Sgall P., Skoumalová Z. (eds.), *Travaux du Cercle linguistique de Prague* 3, Amsterdam 1999, s. 211–224.
- Bogusławski A., Wawrzyńczyk J., *Polszczyzna, jaką znamy. Nowa sonda słownikowa*, Warszawa 1993.
- Bogusławski A., Danielewiczowa M., *Verba polona abscondita. Sonda słownikowa III*, Warszawa 2005.
- Bühler K., *Teoria języka. O językowej funkcji przedstawiania*, tłum. J. Koźbiał, Kraków 2004.
- Chlebda W., *Elementy frazematyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy*, Opole 1991.
- Chlebda W., *Propozycje terminologiczne do opisu skrzydlatych słów*, [w:] Gajda S. (red.), *Stylistyka*, R. 7, Opole 1998, s. 189–220.
- Grochowski M., *Jednostki leksykalne w funkcji tematyzatorów zdań*, [w:] „Acta Universitatis Nicolai Copernici, Filologia Polska XXVII”, Toruń 1985, s. 27–38.
- Wajszczuk J., *O metatekście*, Warszawa 2005.

JOLANTA IGNATOWICZ-SKOWROŃSKA
(Szczecin)

DEFINIOWANIE ZWIĄZKÓW FRAZEOLOGICZNYCH
A OPIS ICH ZMIENNOŚCI ZNACZENIOWEJ
(na materiale współczesnych zbiorów frazeograficznych)

Prezentowany tekst jest sumą refleksji, które nasunęły mi się w trakcie opracowywania problemu zmienności znaczeń frazeologizmów w tekstach współczesnej powieści polskiej. Analiza zagadnienia wymagała obserwacji definicji słownikowych poszczególnych związków. Ich lektura wielokrotnie utwierdzała w przekonaniu, że zjawisko rozwoju semantycznego frazeologizmów jest w tej warstwie opisu słownikowego skutecznie maskowane.

Zanim przejdę do rozważań zasadniczych, przedstawię krótką uwagę wstępną. Problem definiowania jednostek leksykalnych, wielokrotnie poruszany, wyłynął w ostatnich latach ponownie na fali dyskusji nad kształtem współczesnych słowników językowych¹. W zakresie frazeologii wypowiedział się na ten temat m.in. A. M. Lewicki, który w rozprawie *Problemy opracowania słownika frazeologicznego* umieścił ważne zdanie: „Definicja związku frazeologicznego powinna ukazywać strukturę semantyczną frazeologizmu, jego właściwości syntagmatyczne, sygnalizować fragmenty treści implikowane, a nie wyrażone na powierzchni, przekazywać informacje o łączliwości semantyczno-leksykalnej i ujawniać niektóre właściwości pragmatyczne (np. waloryzację)²”. Gdyby z tej perspektywy spojrzeć na sposoby definiowania znaczeń

¹ Por. na ten temat uwagi zawarte w książce P. Żmigrodzkiego i zawartą tam bibliografię: P. Żmigrodzki, *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*, Katowice 2003, s. 71–95.

² Por. A. M. Lewicki, *Problemy opracowania słownika frazeologicznego*, [w:] A. M. Lewicki, A. Pajdzińska, B. Rejakoła, *Z zagadnień leksykografii. Problemy leksykograficzne*, Warszawa 1987, s. 31.

frazeologizmów we współczesnych słownikach, trzeba by powiedzieć krótko, że postulaty autora *Studiów z teorii frazeologii* właściwie zupełnie nie są uwzględniane. Tytułując niniejszy tekst *Definiowanie związków frazeologicznych a opis ich zmienności znaczeniowej*, mam jednak na myśli inne problemy współczesnej praktyki frazeograficznej, które w sposób oczywisty przesłaniają rozwój znaczeniowy spetryfikowanych połączeń słownych. Chodzi o dwie zasadnicze kwestie. Po pierwsze, o dowolność w wyodrębnianiu składników znaczenia związku frazeologicznego oraz częsty brak ich hierarchizacji. Poczynania takie skutkują mylnym wrażeniem jakiejś ewolucji znaczeniowej frazeologizmu, niepotwierdzonej później przez materiał ilustracyjny, oraz różnorodnością kwalifikacji jednego i tego samego frazeologizmu w różnych słownikach tematycznych (a nawet w tym samym zbiorze). Po drugie, mam na myśli ignorowanie przy układaniu definicji danych płynących z cytatów, w wyniku czego sformułowana w słowniku definicja ma się często nijak do przytoczonych w nim kontekstów użycia.

Materiałem ilustrującym powyższe stwierdzenia będą dwa frazeologizmy: *kłuć w oczy* i *wdowi grosz*. Należy podkreślić, że są one dość przypadkowe w tym sensie, że wcale nie stanowią kuriozalnych przykładów definiowania jednostek leksykalnych. Zostały po prostu wybrane jako „pierwsze z brzegu” z grupy związków podejrzanych o semantyczną innowacyjność.

Zwrot *kłuć w oczy* w większości współczesnych słowników rejestrowany jest właśnie w takiej, niewariantywnej postaci hasłowej (WSF-MN, 485; NSF-L, 104; SF-N, 313; SFWP-BL, 285; PSF-G, 231; SSF-KK, 99). Jedynie w WSP PWN uzyskuje formę *ktoś kogoś kłuje*, książk. *kole (czymś) w oczy*; *coś kogoś kłuje*, książk. *kole w oczy* (WSF PWN, 172). Ze względów praktycznych (dla wygody opisu) skupię się tylko na jednej formie: *kłuć w oczy*.

Już kwalifikacje słowników tematycznych ujawniają trudności w opisie jego semantyki. Oto bowiem w jednym ze słowników związków *kłuć w oczy* jest zaliczony do grupy rzeczowej: **Nieprzychylność – krytyka**, która wchodzi w skład większego pola **Kontakty między ludźmi** (SF-N). W innym zbiorze analizowany zwrot wpisano do pola **Zazdrość** (SIP PWN). W trzecim słowniku tematycznym funkcjonuje on w klasie określeń nazywających **Ciało człowieka**, będącej elementem większego pola **Człowiek jako istota biologiczna** (NSF-L).

Lektura eksplikacji słownikowych zwrotu pozwala stwierdzić, że – po pierwsze – w celu jego zdefiniowania autorzy słowników odwołali się do różnych typów definicji: realnoznaczeniowej, zakresowej i synonimicznej. Zasadniczo jednak żadna z nich nie spełnia sformułowanych przez A. M. Lewickiego postulatów definiowania frazeologizmów³. Po drugie, analizowane definicje

³ Por. A. M. Lewicki, *Problemy opracowania słownika frazeologicznego*.

różnią się dość istotnie w warstwie wyodrębnianych treści, zarówno pod względem ich liczby, jak i jakości. Uogólniając, zwrot *kluć w oczy* autorzy współczesnych słowników traktują trojako:

- a) jako frazeologizm jednoznaczny, por. 'wywoływać zazdrość, niechęć, zawiść' (WSF-MN, 485); 'ktoś, coś sprawia komuś przykrość, wywołuje zazdrość, niezadowolenie' (WSF PWN, 172);
- b) jako związek mający dwa odcienie znaczeniowe, por. 'wywoływać zawiść, niechęć; drażnić, denerwować' (SFWP-BL, 285); 'wywoływać w kimś nienawiść, złość; zwracać na siebie uwagę w sposób negatywny' (SF-N, 313);
- c) jako jednostka polisemantyczna o dwóch różnych znaczeniach, por. 1. 'wywoływać u kogoś złość, zdenerwowanie lub zawiść'; 'o czymś uważanym za negatywne: zwracać na siebie uwagę; rzucać się w oczy' (PSF-G, 231); 2. 'sprawiać komuś przykrość albo wywoływać czyjąś zazdrość'; 'razić jaskrawym światłem lub kolorem, rzucać się w oczy' (SF-D, 102); 3. 'wywoływać czymś u kogoś zawiść, zazdrość, niechęć'; 'zwracać uwagę swoim niewłaściwym zachowaniem, wyglądem itp.' (SSF-KK, 99); 4. 'razić nieodpowiednim zachowaniem lub strojem'; 'wywoływać w kimś zazdrość, złość, nienawiść' (NSF-L, 104).

Porównanie wszystkich definicji przekonuje, że powszechnie w znaczeniu zwrotu wyróżniane są tylko takie elementy treści, jak 'wywoływanie u kogoś uczuć negatywnych, konkretnie niechęci, zawiści, złości, rozdrażnienia'. Różnice natomiast dotyczą liczby znaczeń bądź odcieni znaczeniowych zwrotu oraz innych ewentualnych składników jego znaczenia. Konkretnie chodzi o sensory: 'wywoływać przykrość', 'razić jaskrawym światłem bądź kolorem', 'rzucać się w oczy, zwracać na siebie uwagę', oraz o ujmowanie zakresu odnośności realnej związku formułą: 'o rzeczach negatywnych'. Analiza kontekstów użycia frazeologizmu pozwala sformułować na ten temat kilka wniosków.

Po pierwsze, nie ma cytatu zaświadczającego aktualizację zwrotu *kluć w oczy* w sensie 'sprawiać komuś przykrość'. Tej treści, odnotowanej w dwu słownikach, nie oddają zamieszczone tam konteksty typu: „Wiecie, towarzyszu dyrektorze, ludzi *w oczy kole*. Dyrektor socjalistycznego instytutu, a jeździ kapitalistycznym samochodem” (WSF PWN, 172); „Nowakowie postanowili w tym roku rozpocząć własną działalność gospodarczą. Otworzyli restaurację, kupili nowy samochód. Sąsiadów *kluło w oczy*, że tak szybko zaczęli się bogacić” (SF-D, 102). Z cytatów wynika wyraźnie, że zarówno jeżdżenie zachodnim (kapitalistycznym) samochodem, jak i czyjeś szybkie bogacenie się nie tyle sprawiały komuś przykrość, ile po prostu drażniły, denerwowały, wywoływały niechęć, może też zazdrość. Mówienie w tym wy-

padku o przykrości jest niepotrzebnym uogólnieniem albo odbiciem zbędnych w słowniku tendencji eufemizujących.

Po drugie, nie ma też żadnego kontekstu, w którym aktualizowałaby się treść ‘razić jaskrawym światłem lub kolorem’. Przytaczający ją słownik podaje następujący cytat: „Reklamy, zachęcające do palenia papierosów, przez długi czas *kluły w oczy* lekarzy prowadzących kampanię antynikotynową” (SF-D, 102). Jego lektura przekonuje, że reklamy wyrobów tytoniowych *kluły w oczy* lekarzy, a więc drażniły, denerwowały, niech będzie, że nawet raziły, ale nie światłem czy kolorem, lecz swoją zawartością na tle kampanii antynikotynowej.

Trudno też się zgodzić na opatrywanie treści związku definicją zakresową ‘o czymś negatywnym’. Analiza odnośności realnej frazeologizmu przekonuje bowiem, że zespół zjawisk, które mogą *kluć w oczy*, zawiera w sobie szereg elementów negatywnych, ale nie tylko. Przykładów takich dostarczają również słowniki posługujące się wskazaną formułą: „Odkąd zaczęło się jej lepiej powodzić, bogactwem *kluła w oczy* wszystkich swoich znajomych” (SF-N, 313); „[...] blask złota oplatającego ręce handlarki włoszczyzną *kluje w oczy* zazdrosne otoczenie. Handel złotem kwitnie” (NSF-L, 104). Trudno uznać przecież *bogactwo czy blask złota* za fakty same w sobie negatywne.

Przejdźmy do ostatniej wyróżnianej w niektórych słownikach treści: ‘zwracać na siebie uwagę, rzucać się w oczy’ (por. SF-N, PSF-G, SF-KK, NSF-L). Cytaty mające ilustrować to znaczenie są następujące: „Brudne ścierki do naczyń bardzo *kluły ją w oczy*” (PSF-G, 231); „Bezdomni dokonali przegrupowania, aby znów w innym miejscu kogoś innego *kluć w oczy* swoją obecnością” (PSF-G, 231); „Nie ma więc podstaw, żeby taką osobą zmusić do opuszczenia dworca, parku czy chodnika. [...] Niedługo rozpocznie się zima i narkomani nie tylko będą *kluć w oczy* swoim widokiem, ale pojawiać się zaczną doniesienia o tych, którzy zamarзли” (PSF-G, 231); „W wytwornym towarzystwie *kluł w oczy* swoim prostackim zachowaniem i niestosownymi uwagami” (SSF-KK, 99); „W eleganckich dzielnicach wielkich miast *klują w oczy* niechlujni narkomani i brudni, cuchnący bezdomni, którzy – niestety – rzadko wywołują współczucie, znacznie częściej zaś niechęć i odrazę” (SSF-KK, 99).

Z cytatów wynika, że – odpowiednio – *klują w oczy*: brudne ścierki, bezdomni swoją obecnością, narkomani swoim widokiem, ktoś prostackim zachowaniem w wytwornym towarzystwie. Zwróćmy jednak uwagę, że wymienione obiekty nie tyle rzucają się w oczy, są zauważalne, ile zauważone, wywołują konkretną reakcję emocjonalną: niechęć, rozdrażnienie. Powyższe przykłady ilustrują zatem użycie zwrotu w sensie ‘wywoływać niechęć, złość’, a nie w znaczeniu uogólnionym – ‘zwracać uwagę, rzucać się w oczy’. Do tej kwestii za chwilę wrócimy, tutaj podkreślimy, że wszystkie zamieszczone we

współczesnych zbiorach leksykograficznych konteksty zaświadczać użycie związku w tym samym znaczeniu. Jak się wydaje, wymaga ono uszczegółowienia. Chodzi o to, że takie negatywne uczucia może w kimś wzbudzać m.in. podmiot osobowy za pomocą swoich rozmyślnych, celowych działań lub w sposób nieświadomy.

Poczynione obserwacje skłaniają zatem do postawienia tezy, że w cytowanych kontekstach frazeologizm realizuje dwa odcienie znaczeniowe zróżnicowane ze względu na celowość lub niecelowość działań podmiotu osobowego. Można by je oddać za pomocą następującej definicji: *ktoś₁ lub coś₁ kłuje ko-goś₂ (czymś) w oczy* – ‘ktoś₁ świadomie bądź nie albo coś₁ (= jakieś przedmioty, czyjeś zachowanie, strój itp.) wywołuje (czymś) w kimś₂ uczucie zawiści, niechęci lub rozdrażnienia’. Za nadrzędny uważam składnik semantyczny ‘wywoływanie uczuć’, ich konkretyzacja (uczucia złości, niechęci, rozdrażnienia) oraz uszczegółowienie (świadomie lub nie) należą do elementów dyferencjalnych.

Dodajmy na koniec, że treść ‘rzucić się w oczy, zwracać na siebie uwagę’, mimo odrzucenia jej przez nas w definicji zwrotu *kłuć w oczy*, bywa we współczesnym uzusie aktualizowana. Rzecz nie jest nowa, bo w kategoriach wyko-lejania frazeologicznego traktowana była wcześniej przez Danutę Buttler⁴ i Stanisława Bąbę⁵. Danuta Buttler, odwołując się do następującego przykładu: „Elana byłaby ostatnim krzykiem mody, gdyby nie *kłujące w oczy* z wystaw sklepowych komisów wyroby tergalowe” (Panorama 1962/12/8)⁶ – stwierdziła: „Zwrot *kłuć w oczy* został tu użyty w znaczeniu «zwracać uwagę» bez ujemnego zabarwienia; w rzeczywistości znaczy jednak «wywoływać zawiść, niechęć, denerwować» i w ten sposób będą go interpretowali czytelnicy tekstu”⁷.

Drugi wybrany do analizy przykład – to wyrażenie *wdowi grosz*⁸. NKPP zaświadcza jego użycie w polszczyźnie od roku 1828 (NKPP III, 633). Co więcej, jednostka ta – jak wynika z lektury słowników – wydaje się bardzo

⁴ Por. D. Buttler, *Zagadnienia poprawności leksykalno-semantycznej*, [w:] D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności leksykalnej (Słownictwo rodzime)*, Warszawa 1982, s. 215–216.

⁵ Por. S. Bąba, *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, Poznań 1989, s. 109–111.

⁶ D. Buttler, *Zagadnienia poprawności leksykalno-semantycznej*.

⁷ S. Bąba, *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, s. 110.

⁸ Analizowane wyrażenie w najnowszych zbiorach frazeologicznych przybiera formę *wdowi grosz* (por. SFWP-BL, 214; WSF-MN, 256; WSF PWN, 604; PSF-G, 671). Słowniki wcześniejsze rejestrowały je w szyku odwróconym *grosz wdowi* (por. SJPD II, 1312; SFS I, 263; SFS II, 522).

stabilna semantycznie: w niemal wszystkich współczesnych zbiorach opatrywana jest identyczną lub bardzo podobną definicją znaczeniową: ‘o ofierze danej ze szczerego serca kosztem wyrzeczeń’ (SFS I, 263); ‘niewielka suma, ofiara, dana ze szczerego serca kosztem wyrzeczeń przez ludzi niezamożnych’ (SFWP-BL, 214); ‘niewielki datek złożony przez ubogą osobę kosztem wyrzeczeń, z serca’ (WSF-MN, 256); ‘niewielka suma ofiarowana na jakiś cel przez osobę niezamożną kosztem wyrzeczeń, lecz z serca’ (WSF PWN, 604); ‘niewielka kwota ofiarowana przez osobę niezamożną z dobroci, kosztem wyrzeczeń’ (PSF-G, 671).

Mimo tej stabilności znaczeniowej słowniki rzeczowe niezbyt dobrze radzą sobie z kwalifikowaniem wyrażenia *wdowi grosz*, wpisując je do różnych grup leksykalnych: **Hojność – skąpstwo** (SF-N, 29), **Bieda** (SF-N, 196), **Pieniądze, finanse** (SF-N, 232), **Pieniądze** (SIP PWN, 380), **Spojrzenie na świat – Religia** (NSF-L, 330), **Rozwój cywilizacyjny – Gospodarka, pieniądze** (NSF-L, 496). Wydaje się, że najtrafniejsza jest kwalifikacja słownika wyrazów bliskoznacznych, który badane wyrażenie umieszcza w grupie synonimicznej: **Dar** (WSWB PWN, 870).

Analiza przykładów użycia frazeologizmu *wdowi grosz* dostarcza jednak przesłanek do wnioskowania o jego ewolucji znaczeniowej. Generalnie rzecz biorąc, ogół zebranych w słownikach kontekstów można podzielić na dwie grupy. Do pierwszej należą cytaty zaświadczające trwałość sygnalizowanego wyżej znaczenia. Oto kilka reprezentatywnych przykładów: „Wojnę już czuli w powietrzu, oddawali więc swój *wdowi grosz*, co kto miał, niech to nasze wojsko rośnie” (WSF-MN, 256); „Obejmując sercem tę ziemię, pragnę też podziękować za trud budowania świątyń. Często z waszego rolniczego mozołu umieliście wydobyć ów *wdowi grosz*, by Chrystus w tym zakątku Polski miał swoje miejsce” (WSF PWN, 604); „Była biedną emerytką, a mimo to przekazała skromny *wdowi grosz* na ratowanie ciężko chorego dziecka” (SSF-KK, 263); „Są sytuacje, kiedy liczy się każdy dar serca, choćby symboliczny *wdowi grosz*” (SSF-KK, 263). Analiza powyższych kontekstów, cytowanych wcześniej definicji słownikowych oraz kwalifikacji zbiorów rzeczowych pozwala w treści frazeologizmu *wdowi grosz* wyodrębnić następujące składniki znaczeniowe: ofiara (dar), niewielka kwota pieniężna, szczerze dana, wymagająca od kogoś wyrzeczeń. Ujmując je w formułę eksplikacji, moglibyśmy powiedzieć, że wyrażenie *wdowi grosz* realizuje treść: ‘o (czyjejś) ofierze (na coś): niewielka kwota pieniężna dana przez kogoś szczerze, kosztem wyrzeczeń’.

Drugi typ kontekstów wyrażenia *wdowi grosz* tworzą wypowiedzi, które świadczą o modyfikacji jego semantyki. Oto dwa charakterystyczne: „Kiedy dowie się, że ktoś jest w potrzebie, zawsze stara się dać mu jakąś sumę, podzielić się swoim *wdowim groszem*” (PSF-G, 671); „Nie była bogata, ale

zawsze dzieliła się z biednymi swoim *wdowim groszem*” (SF-N, 29). W powyższych cytatach wyrażenie *wdowi grosz* nie jest synonimem daru, ofiary, lecz ekwiwalentem ogólnej treści: ‘niewielka suma pieniędzy stanowiąca czyjeś źródło utrzymania’. W obu bowiem kontekstach ktoś dzieli się z innymi swoim *wdowim groszem*, a więc niedużą kwotą pieniężną, którą dysponuje. W podobnym sensie zaktualizowano opisywany związek frazeologiczny w jednej ze współczesnych powieści: „Tak, już wiem, dlaczego tak bardzo na chatę chciał ze mną iść! Żeby rekonesans złodziejski przeprowadzić, żeby samotnej kobiecie jej *grosz wdowi*, uciulany, wykraść. Żeby ze szczętem serce niewieście podeptać, splugawić” (Szc. Zak., 31).

Przy budowaniu definicji drugiego znaczenia związku należy – jak się wydaje – uwzględnić następujące składniki treści: zasoby finansowe stanowiące czyjeś źródło utrzymania, nieduże (z trudem zebrane). Innymi słowy, eksplicakcja mogłaby przybrać następującą postać: *wdowi grosz* – ‘o niewielkiej kwocie pieniężnej, która stanowi czyjeś źródło utrzymania, czyjś majątek (często z trudem zebrany)’. Dodajmy, że sens ten zaczyna być jeszcze bardziej uogólniany do treści: ‘niewielka kwota pieniężna’. Świadectwem jest odosobniony na razie cytat: „Są w nich mieszkania komunalne, sprzedane, jak mówi burmistrz, za *wdowi grosz*. Żyje w nich kilkanaście rodzin” (NSF-L, 330).

Trzeba w tym miejscu wspomnieć, że sygnalizowana modyfikacja treści wyrażenia *wdowi grosz* nie jest zjawiskiem całkowicie nowym. SFS odnotowuje związek *wdowi grosz* dwukrotnie, tyle że przy każdej notacji operuje nieco inną definicją znaczeniową. Pierwszy raz frazeologizm zarejestrowano w tomie pierwszym pod hasłem *grosz* i zdefiniowano jako: ‘o ofierze danej ze szczerego serca kosztem wyrzeczeń’ (SFS I, 263). W tomie drugim analizowane wyrażenie odnotowano pod hasłem *wdowi* i objaśniono następująco: ‘niewielka ofiara dana ze szczerego serca kosztem wyrzeczeń; pieniądze z trudem zebrane’ (SFS II, 522). W tej ostatniej definicji pojawiają się więc dwa odcienie znaczeniowe frazeologizmu: pierwszy – tradycyjny, i drugi – sygnalizujący modyfikację semantyczną w kierunku treści przez nas sygnalizowanej (niestety, w SFS nie pojawił się żaden cytat na jej potwierdzenie).

Podsumowując, wydaje się, że definiowanie znaczeń frazeologizmów – a więc jeden z najtrudniejszych elementów pracy leksykograficznej – powinno być efektem analizy zamieszczonych w zbiorze materiałów ilustracyjnych. Nieuwzględnianie przez autorów słowników danych płynących z warstwy ilustracyjnej sprawia, że oba składniki mikrostruktury słownika – definicja i cytaty – stają się niespójne. Opisywane fakty zaciemniają też obraz ewolucji znaczeniowej frazeologizmów, która – jak poucza obserwacja różnych tekstów – nie jest wcale we frazeologii zjawiskiem rzadkim.

WYKAZ SKRÓTÓW

- NSF-L – Lebda R., *Nowy słownik frazeologiczny*, pod red. A. Latuska, Kraków 2005.
- PSF-G – Głowińska K., *Popularny słownik frazeologiczny*, pod red. nauk. T. Piotrowskiego, Warszawa 2000.
- SF-D – Dobrowolski M., *Słownik frazeologiczny*, pod red. nauk. O. Wolińskiej, Katowice 2004.
- SF-N – Nowakowska A. (red. nauk.), *Słownik frazeologiczny*, Wrocław 2003.
- SFS – S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa 1967–1968.
- SFWP-BL – Bąba S., Liberek J., *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny*, Warszawa 2001.
- SIP PWN – Drabik L., Sobol E., Stankiewicz A., *Słownik idiomów polskich* PWN, Warszawa 2006.
- SSF-KK – Piotrkiewicz-Karmowska E., Karmowski M., *Szkolny słownik frazeologiczny*, Warszawa [b.r.w.].
- Szcz. Zak. – Szczepańska D., *Zakazane po legalu*, Warszawa 2004.
- WSF PWN – Kłosińska A., Sobol E., Stankiewicz A. (oprac.), *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami*, Warszawa 2005.
- WSF-MN – Müldner-Nieckowski P., *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 2003.
- WSWB PWN – Bańko M. (red.), *Wielki słownik wyrazów bliskoznacznych* PWN, Warszawa 2005.

MAGDALENA LIPIŃSKA
(Łódź)

KOMIZM SŁOWNY W POLSKICH PRIAMELACH

1. WSTĘP

Komizm wydaje się właściwością charakterystyczną i ważną dla przysłów. Nie jest jednak ich cechą definicyjną, ponieważ znajdujemy wśród nich zdania, które nie zawierają elementów humorystycznych. Przyczynia się on do powstania i utrwalenia w języku dużej ilości paremii. Przysłowia można podzielić na te, które uwieczniły się w języku dzięki ważności prawd moralnych, i na te, których treść jest mniej głęboka i które służą tylko ożywieniu rozmowy. Przysłowia komiczne należą do tej drugiej grupy (Lipińska 2004, 44). W jej skład wchodzi m.in. priamele, które stanowią przedmiot tej pracy.

2. KILKA UWAG NA TEMAT LITERATURY PRZEDMIOTU

Polskie prace o humorze w przysłowiach pojawiły się na początku XX wieku. Wkład do teorii komizmu przysłowiowego wnieśli m.in. Bystrzeński (1933), Butler (1974), Bąba (1975). Nadmienimy także o naszych przykładach paremii zdefrazeologizowanych (2004), przedstawione według schematu typów deleksykalizacji, którego autorem jest A. M. Lewicki (1976).

J. S. Bystrzeński, autor *Komizmu* (1939) i wybitny znawca tej problematyki, zauważył w swojej pracy pt. *Przysłowia polskie* (1933), że rodzaj komizmu zależy od klasy społecznej i epoki. Humor w przysłowiach nie ma charakteru jednolitego, ponieważ zdania te powstawały w różnych epokach i były tworzone przez ludzi wywodzących się z różnych klas społecznych. Mimo tego zróżnicowania można określić kilka podstawowych mechanizmów komizmu.

Są to: uproszczenia, modyfikacje, porównania, zestawienia, impossibilia, komizm logiczny, sytuacyjny, charakterów i słów. Większość zestawień należy do typu przysłów zwanych priamelami (Bergmann 1868; Euling 1905; Seiler 1922; Taylor 1931; Fridrichsen 1940; Świerczyńska 1974; Szpila 2001; Lipińska 2001a, 2001b, 2002–2003, 2003a, 2006). Można tu wyróżnić za Bystroniem: zestawienia osób, zwierząt i rzeczy: *Strzelba, koń i żona – rzecz niepożyczona; Dom stary i żona stara częściej potrzebują naprawy* bądź zestawienia zawierające pojęcia abstrakcyjne: *Deszcz ranny, gniew panny i taniac starej baby – niedługo trwałe*.

Posługując się terminologią Bystronia, humor priameli należałoby zaliczyć więc do komizmu zestawienia, obecnego też m.in. w fotomontażu. Warunkiem tego rodzaju żartu w fotografii lub w wypowiedziach jest tworzenie pewnej całości, składającej się z poszczególnych wycinków zdjęć lub różnorodnych znaczeń słów, w przeciwnym razie mamy do czynienia z czymś chaotycznym i bezsensownym (Bystron 1939, 125). W przypadku priameli temu *télescope*, czyli wzajemnemu przenikaniu się różnych znaczeń, towarzyszy zawsze ich cecha wspólna, rzadko domyślna, a najczęściej wyrażona *explicite*. Dzięki niej właśnie cytowane elementy uzupełniają się, tworząc żartobliwą całość.

3. CEL PRACY I USTALENIA TERMINOLOGICZNE

Próbując określić mechanizmy językowe odpowiedzialne za komizm przysłów, nie podejmujemy się zbadania tego zagadnienia we wszystkich jego aspektach. Postaramy się jedynie zasygnalizować podstawowe środki znaczeniowe. Uwarunkowania stylistyczne i pragmatyczne są również ważne, ale nawet pobieżna charakterystyka wymaga poświęcenia każdemu z nich oddzielnego artykułu.

W pracy stosowane są zamiennie terminy *komizm* i *humor* dlatego, że mimo prób różnicowania zakresu pojęciowego tych słów funkcjonują one w praktyce jako synonimy (we współczesnym językoznawstwie polskim używa się przede wszystkim wyrażenia *komizm językowy*, podczas gdy np. w lingwistyce angielskiej i francuskiej mówi się o *humorze*). Należałoby też zauważyć, że nie są to pojęcia ostre i monolityczne, lecz nieostre (z rozmytymi granicami) i wielowarstwowe. O ich uwarunkowaniu czasowym i społecznym wspominał Bystron (1933). To, co dla jednych jest śmieszne, innym może się wydawać niesmaczne, trywialne lub pozbawione oryginalności. Zdanie komiczne w pewnej epoce jest niezrozumiałe lub przestaje być dowcipne w innej. Istnieją rodzaje humoru typowe dla danych narodów, np. humor angielski. Dlatego też trudno jest stwierdzić jednoznacznie i kategorycznie, że jakies

wypowiedzenie jest komiczne. Można jedynie spróbować uzasadnić, dlaczego takie się wydaje, przytaczając pewne mechanizmy semantyczne, stylistyczne lub pragmatyczne. Dla opisu humoru (nie tylko) słownego najwłaściwszą, moim zdaniem, pozostaje perspektywa kognitywna. Przynależność do tej kategorii nie jest bowiem kwestią „tak” lub „nie”, lecz sprawą stopnia. Istnieją zdania silnie, tj. prototypowo humorystyczne, ale również takie, które charakteryzuje słabszy komizm i wreszcie też takie, które znajdują się na granicach kategorii. Spory o to, czy jakaś wypowiedź jest śmieszna, czy nie, należałoby tłumaczyć niewzięciem pod uwagę uwarunkowania społecznego i czasowego humoru oraz optyki kognitywnej.

4. DEFINICJA

Priamel – to tzw. przysłowie łańcuszkowe, pewien typ zdań sentencyjnych, określony formalnie i znaczeniowo. W wersji prototypowej składa się on z dwóch części: zestawienia rzeczy, cech, zjawisk różniących się między sobą (są to tzw. elementy cytowane) i stwierdzenia ich nieoczekiwanego i paradoksalnego podobieństwa (tj. cechy wspólnej).

Niniejsza analiza dotyczy priameli będących przysłowiami należącymi do języka mówionego, wspólnego bądź dialektalnego, niezależnie od ich budowy i czasu powstania. Według Grzegorzyczkowej do kulturowych funkcji języka należą: reprezentowanie rzeczywistości, interpretowanie jej, dzielenie na elementy składowe, ich kategoryzacja i opis (Bartmiński 1993, 21). W przypadku priameli najbardziej podstawową z cytowanych funkcji okazuje się ustalenie powiązań między zjawiskami życia ludzkiego. Analogie priamelowe pokazują, jakie składniki rzeczywistości, fakty, opinie pojawiały się równolegle w świadomości ludzi, jak dzięki inteligentnemu ich wiązaniu powstawały często paradoksalne i humorystyczne wnioski.

5. UWARUNKOWANIE SEMANTYCZNE HUMORU W POLSKICH PRIAMELACH

Humorystyczne osławianie, porządkowanie rzeczywistości w polskich priamelach następuje na podstawie pewnych mechanizmów, m.in. semantycznych. Można opisać je przy pomocy analizy semicznej, reguł kombinatoryki znaczeniowej, relacji semantycznych, redundancji, a także posługując się pojęciem pól leksykalno-semantycznych.

5.1. Analiza semiczna

5.1.1. Opis metody

Pojęcia analizy semicznej okazują się bardzo przydatne do określenia mechanizmów znaczeniowych odpowiedzialnych za komizm przysłów. Wybraliśmy terminologię francuskiego semantyka, François Rastiera, ponieważ jest ona precyzyjniejsza niż ta, na podstawie której została stworzona, tj. klasyfikacja Bernarda Pottiera. Jak wiadomo, ten ostatni wyróżnił w każdym sememie, tzn. grupie semów określających dany leksem, część stałą znaczenia (denotatywną) i zmienną (konotacyjną). Pierwsza z nich składa się z semów generycznych tworzących klasem i semów specyficznych zwanych semantemem. Semy generyczne (np. [+Anim] [+Abstr]¹) pozwalają określić klasę semantyczną, tzw. taksem, specyficzne zaś – przeciwstawić wzajemnie słowa wewnątrz danej klasy. Konotacyjną część znaczenia tworzą tzw. semy potencjalne stanowiące wirtuem. Ich występowanie zależy od zmiennych okoliczności, w których przebiega komunikacja językowa.

Rastier zachował podział na semy generyczne i specyficzne, wyróżniając w jednych i drugich semy inherentne (stałe) i aferentne (niestałe, o statusie bliskim wirtuemu). Różnica między semami określonymi przez Rastiera polega na wpływie kontekstu na interpretację słowa. W przypadku semów inherentnych możliwy jest jedynie efekt negatywny, tzn. jedynie zanik semu, np. semu *czarny* wyrazu *kruk* w zdaniu: „ten kruk był biały”. Jednak, gdy kontekst nie wskazuje na to, sem *czarny* pozostaje aktywny i powinien być wzięty pod uwagę w interpretacji słowa. Semy aferentne dzielą się na społecznie unormowane lub kontekstowe. Semy aferentne społecznie unormowane mogą być jedynie uaktywnione przez kontekst, w innym razie pozostają utajone, np. cecha *chytry* odnosząca się do lisa lub człowieka nazywanego lisem. Semy aferentne kontekstowe to te, które nie należą do sememu danej jednostki leksykalnej, ale zostały narzucone przez kontekst, w którym się ona pojawia. Jeśli np. mowa jest o *oswojonym kuku*, sem *oswojony* powinien się znaleźć w opisie sememu słowa *kruk* za każdym razem, kiedy występuje ono w danym tekście. Takie rozróżnienie biorące pod uwagę uaktywnianie się i zanikanie zarówno semów denotacyjnych, jak i konotacyjnych, stanowiące o oryginalności teorii Rastiera, pozwoliło scharakteryzować funkcjonowanie sememów w kontekście. Uważamy – mimo krytyki, z jaką spotkała się cała analiza semiczna – że teoria Rastiera stanowi cenne narzędzie umożliwiające opis zna-

¹ [+Ożywiony] [+Abstrakcyjny], por. symbole klasemów w: Miodunka (1989, 99–100).

czeń wyrazów, w tym także mechanizmów semantycznych leżących u źródła komizmu.

Humor w polskich priamelach wynika z kontrastu lub powtórzenia semów, licznych wariantów tych relacji dotyczących różnego typu cech semantycznych oraz z występowania określonego typu semów. Rzadko jednak powyższe mechanizmy występują jako samowystarczalne, najczęściej towarzyszą im inne, o charakterze także znaczeniowym, albo też stylistycznym lub pragmatycznym.

5.1.2. Relacje między klasemami

Podstawową relacją semiczną warunkującą komizm priameli jest podwójny kontrast: między różnymi klasemami elementów cytowanych² a ich cechą wspólną, np. *Żyd na odpuszcie, baran w kapuście, dąb w sadzie, a baba w radzie – to jedno* ([+Hum + Anim] vs [+Anim] vs [+Pl] vs [+Hum + Anim] vs cecha wspólna). Nieraz, tak jak w pierwszym przykładzie, można by się dopatrzeć nawet potrójnej opozycji: *O święty Jan kwas w piwo, robak w mięso, a diabeł w babę wstępuje* ({[Liq] vs [+Anim –Hum] vs [+Anim +Hum]} vs {[Liq] vs [–Anim –Abstr] vs [+Anim +Hum]} vs c.w.).

Nie tylko kontrast, ale i powtórzenie semów denotatywnych przyczynia się do komizmu zdania, intensyfikując jego znaczenie. Kilkakrotnie wymienione mogą być semy zarówno generyczne, jak i specyficzne, np. w tym zdaniu, w którym pojawiają się parami: *Trzy lata płot, trzy płoty kot, trzy koty koń, trzy konie człek – najlepszy wiek* (2x [–Anim –Abstr], 4x [+Anim –Hum])³.

Bywa, że w tym samym przysłowiu współwystępują obydwa podstawowe mechanizmy, tj. powtórzenie i kontrast semów generycznych, np. *Kocha się jak Polak w obczyźnie, panek w pańszczyźnie, chłopiek w pierogu, a Rusin w bartłogu* (4x [+Anim +Hum] i 2x [+Abstr] vs 2x [–Anim –Abstr]).

² Wszystkie wyróżnione semy generyczne i specyficzne są inherentne.

³ O efekcie komicznym wywołanym przez powtarzanie Bystroń pisał w następujący sposób: „Mawiał podobno Napoleon, że jedyną figurą retoryczną jest powtarzanie; otóż niewątpliwie kilkakrotne czy wielokrotne reprodukowanie tego samego zwraca taką uwagę, że wyróżnia daną treść z zespołu i kładzie na nią specjalny nacisk. Niejednokrotnie nacisk ten może mieć odcień zabawny, zwłaszcza jeżeli jest on przesadny. Dwukrotne czy trzechkrotne powtarzanie najczęściej nie działa na nas komicznie; jeśli natomiast mamy do czynienia z wielokrotnym powtórzeniem, to jednostajność ta, upraszczająca treść czy formę, może być odczuwana jako zabawna”. Autor *Komizmu* na poparcie tej tezy zacytował m.in. wiersz-priamel Andrzeja Morsztyna i wiersz-parapriamel Hemara (Bystroń 1939, 20–22).

5.1.3. Relacje między semantemami i ewaluatywność

Ponawianie tych samych klasemów przy zróżnicowaniu semów specyficznych jest charakterystyczne dla wielu priameli, np. *Żeby ojciec kazał, matka także, stryj dopomógł, ciotka wsparła, ludzie chcieli, chłopcy wzięli – tobym za mąż poszła* (parokrotne użycie klasemów [+Anim +Hum] i [+Czynność] i różne semy specyficzne); *Łysemu grzebień, ślepemu zwierciadło, głuchemu piszczek nie pomaga* (semy generyczne [+Anim +Hum] i [-Anim -Abstr] i różne semy specyficzne).

Na podkreślenie zasługuje też komizm uwarunkowany powtórzeniem elementów ewaluatywnych w semach specyficznych, np. *Konia ślepego, chłopca starego, brzydkiej jejmości – nikt nie zazdrości* (ewaluacja negatywna w sememach: *ślepy, stary, brzydka*); *Kto w dziesięciu latach nie będzie nadobny, we dwudziestu gładki, we trzydziestu duży, w czterdziestu mądry, w pięćdziesiąt bogaty, w sześćdziesiąt nabożny, tedy już do śmierci takim nie będzie* (ewaluacja melioratywna leksemów: *nadobny, gładki, mądry, nabożny* w semach specyficznych inherentnych) i *duży, bogaty* (w semach specyficznych aferentnych kontekstowych).

Elementy ewaluatywne znaczenia nie muszą być powtórzone, aby wypowiedź była komiczna. Najczęściej pojawiają się one w semach aferentnych, nie raz jednak, tak jak w powyższych przykładach, należą do części systemowej znaczenia. Oto inne przykłady: *Konia i żonę bardzo trudno dostać bez wady; Nie ma mięsa bez kości, a baby bez złości* (nacechowanie negatywne semów inherentnych specyficznych w sememach *wada* i *złość*). Priamele te ilustrują zarazem mechanizm kontekstowej degradacji semantycznej głównego elementu cytowanego, oznaczającego zazwyczaj osobę, deprecjacji wynikającej z zestawienia osoby np. z rzeczą lub ze zwierzęciem, szczególnie gdy ich konotacje kulturowe są negatywne, np. *Ekonomiczna kobyła, młynarska świnka, a księża gospodynia dobrze się mają*. Ogólnie rzecz biorąc, źródłem humoru są przede wszystkim elementy ewaluatywne negatywne zarówno w części denotatywnej, jak i aferentnej znaczenia. Śmieszony więc przede wszystkim negatywność, a szczególnie kumulacja braków i wad.

Powiązanie humoru z negatywnością jest jednak jeszcze ściślej. Nie polega ono jedynie na obecności w dyskursie leksemów o znaczeniu denotacyjnym lub konotacyjnym negatywnym. Negatywizm należy rozumieć również szeroko jako krytykę, wyśmiewanie, negowanie różnorodnych elementów rzeczywistości: cech, zdarzeń, zjawisk, opinii itd. Według Bystronia jest on własnością konstytutywną wszystkich wypowiedzi komicznych⁴. Ewalua-

⁴ Bystron napisał o negatywizmie w następujących słowach podsumowujących studium komizmu: „Komizm jest w istocie swej negatywny; może on burzyć na serio,

tywność, podobnie jak emocjonalność, najbardziej typowe dla semów aferentnych występują nieraz w części systemowej znaczenia, tj. w semach specyficznych inherentnych, np. charakter żartobliwy wyrazu *trele*: *Włoskie trele, francuskie fortele, niemieckie serdele kosztują wiele*.

5.1.4. Semy aferentne

Komizm wielu priameli uwarunkowany jest obecnością cech aferentnych znaczenia. Mimo że Rastier uważa pojęcie konotacji za nieoperacyjne⁵, posłużymy się tym pojęciem w celu rozróżnienia typów semów aferentnych. Semy aferentne, specyficzne, społecznie unormowane i kontekstowe, nadające żartobliwy ton priamelom, dotyczą następujących rodzajów konotacji: chronologicznej, rejestrowej, emocjonalnej, ewaluatywnej, kulturowej, w tym tzw. konotacji spontanicznej⁶ oraz konotacji autonimicznej.

5.1.4.1. KONOTACJA CHRONOLOGICZNA

W zdaniu: *Bella, iura, structura, convivium plura – z tych wszystkich czterech rzeczy wielka w worku dziura* śmieszna może się wydawać archaizująca, uczona konotacja wyrazów łacińskich, a dokładniej jej kontrast z rejestrem standardowym (*wielka w worku dziura*). Ma ona charakter kontekstowy⁷.

buduje natomiast z założenia w wymiarze fikcyjnym. Negatywizm ten ma ważne znaczenie w krytyce, otwierając nowe możliwości przez przewyższenie tradycyjnych schematów, ale sam przez się jest twórczo bezsilny. Z chwilą gdy dopuszczamy możliwość przekształcenia istniejących i uznawanych za ważne treści, otwieramy na oścież możliwość krytyki wszystkiego, krytyki nie liczącej się z niczym, bezwzględnej, niekończącej się, burzącej wszystko, aby w zamian nic nie postawić. Nic pewnego, nic stałego, ciągła zmienność” (Bystroń 1939, 532).

⁵ Por. Rastier 1987, 47.

⁶ Termin B. Pottiera (1974, 75), oznaczający cechy asocjacyjne, charakterystyczne dla danego języka, związane z nazwami zwierząt, liczbami, nazwami własnymi.

⁷ Bystroń skomentował w następujący sposób podobną wypowiedź: „O ile w uroczystej oracji czy też liście lub traktacie taka mieszanina [słów łacińskich i polskich] była czymś zwyczajowym i nadawała faktowi erudycyjną dostojność, o tyle w wierszowanej formie jest ona stosowana dla zabawy” (Bystroń 1939, 499). Autor ten sprecyzował wyraźnie mechanizm kontrastu rejestrowego również i w innym miejscu: „Zabawniejszy jeszcze staje się makaron, gdy łączy się poważną, hieratyczną łaciną z wulgarnymi słowami, przez co prócz pomieszania mamy jeszcze kontrast, jak np. w wierszu *De victoria Niemcorum adversus Francusos in anno 1674* (z *Wirydarza Trembeckiego*): «Ciagnie swawolnus Niemcos ad proelia Francuz et się pludarti skurwysynowie biją»” (Bystroń 1939, 503).

5.1.4.2. KONOTACJA REJESTROWA

Charakter żartobliwy wielu priameli wynika z przynależności leksemów do określonego rejestru języka, najczęściej potocznego, lub do rejestru wiejskiego czy regionalnego: *Baby do chłopa, a krowy do złobu nie trza pędzić ani na łańcuchu wieść; Sóm na świecie jyny dwie wielki starości: panna, że się nie wydo, a pies że się kości nie nazro.* We wszystkich tych zdaniach odstępstwo od normy językowej odbierane jest jako żartobliwe. Nacechowanie rejestrowe należałoby umieścić wśród semów specyficznych, aferentnych kontekstowych. Jedynie kontekst uwypuklający kontrast rejestrów, np. wiejskiego i standardowego, stwarza tego rodzaju konotację. W środowisku wiejskim, używającym właściwego mu słownictwa, nacechowanie rejestrowe nie jest wyczuwalne.

5.1.4.3. KONOTACJA EMOCJONALNA

Nacechowanie rejestrowe idzie często w parze, choć nie zawsze, z charakterem emocjonalnym leksemów, np. jowialnością lub niechęcią (baba, chłop): *Baby i ropuchy nawet siekierą nie zabijesz; Konia ślepego, chłopa starego, brzydkiej jejmości – nikt nie zazdrości; Jeden pacierz przed wojną, dwa płynąc na morze, a kiedy się żenić, odmów aż trzy nieboże* (współczucie); *Kocha się jak Polak w obczyźnie, panek w pańszczyźnie, chłopek w pierogu, a Rusin w bartogu* (ton lekceważący). Konotacja emocjonalna należy do semów specyficznych, aferentnych, kontekstowych.

5.1.4.4. KONOTACJA EWALUATYWNA

Jak wspomnieliśmy, humor uwarunkowany jest również obecnością semów specyficznych, ewaluatywnych, w większości wypadków aferentnych, negatywnych lub deprecjacyjnych, kontekstowych, np. *Szewc a świnia to jedna rodzina* (konotacja rejestrowa potoczna i ewaluatywna – negatywna znaczenia przenośnego wyrazu *świnia*). W przysłowiu: *Kiedy pies śpi, Żyd – przysięga, pijany się modli, a białogłowa płacze, rzadko wierzyć trzeba*, konotację negatywną wyrazu *Żyd* należałoby umieścić w części aferentnej znaczenia wśród semów specyficznych, kontekstowych, podobnie jak cechy *niestówność* i *przewrotność* związane z wyrazem *białogłowa*.

5.1.4.5. KONOTACJA KULTUROWA

Bardzo wiele priameli zawdzięcza swój charakter humorystyczny m.in. konotacji kulturowej leksemów. Śmieszą aluzje przede wszystkim do relacji damsko-męskich (*Kto ma zegar, dom stary, który chce naprawy, żonę do tego młodą, dość ten ma zabawy; Baby, brzytwy i zegarka nie pożyczaj⁸; Panny*

⁸ Komizm uwarunkowany przez tego rodzaju tabu oddane eufemicznie znajdujemy również w trawestacji znanego priamela, cytowanej przez Bystronia: *Nie poży-*

wzmowie, piwa z kadzi podczas skosztować nie wadzi. Komizm wynika też z naruszenia tabu kulturowego, jakim są: seksualność człowieka (*Kogo kobza uweseli, franca ubogaci, a demnoweszki ucieszą – wielki fortunat; Stara pan-na to jak przejrzała gruszka i temu spadnie na łeb, co jej nie trzęsie*); śmierć (*Ból w łokciu i ból po stracie męża jest mocny, lecz niedługi; Kogo służy rządzą, żona łaje, buty trą, już ten na poły zdechł*) lub wydalanie (*Co kto lubi: świnia gówna, a ksiądz majeranek; Miłość, śmierć i sraczka przychodzą znie-nacka*). Pogwałcenie tej normy kulturowej polega na poruszeniu powyższych tematów, m.in. przy użyciu eufemizmów (np. *strata męża*), wulgaryzmów (*gówna, sraczka*) bądź słów nacechowanych ekspresywnie (*zdechnąć*). W eufemizmach cechą tabu należałoby zaliczyć do semów specyficznych, aferentnych, kontekstowych, natomiast ta sama cecha znaczeniowa w wulgaryz-mach i słowach ekspresywnych jest częścią systemową leksemu, tzn. należy do semów specyficznych inherentnych.

Komiczną konotację kulturową można w pewnych przykładach zaliczyć do tzw. konotacji spontanicznej: nazw zwierząt lub nazw własnych, np. *Kotki i kobiety w domu siedzieć powinny* (*kot* – symbol chuci, płodności, macie-rzyństwa – Kopaliński 1990, 164); *Pies, wesz i dziewczyna wojska się trzyma* (*wesz* konotuje bród i natręctwo, asocjacje negatywne); *Bogacz a świnia po śmierci zwierzyzna* (*świnia* – ‘obelżywie o człowieku podłym, nieprzyzwoitym’ – Szymczak 1998, III, 435). Ma ona za swoją podstawę znaczenia przenośne wyrazów lub asocjacje frazeologiczne czy derywacyjne (*rodzić jak kotka; wszawe życie; trzymać się czego, jak wesz kozucha* – ‘trzymać się czegoś upor-czywie’ – Skorupka 1989, 527). W wyróżnionych wyrazach mamy do czynienia z semami specyficznymi, aferentnymi, społecznie unormowanymi lub kon-tekstowymi.

Nie sposób nie wspomnieć o konotacji kulturowej alkoholu. Związki ko-mizmu z piciem alkoholu zostały zauważone przez wielu badaczy (Żygulski 1976, Krężel 2006). W wypowiedzeniach takich jak toasty są one ewidentne. W priamelach humor zależny od tematyki alkoholowej jest także często spo-tykany. Alkohol „fizjologicznie ułatwia ludziom uczestnictwo we wspólnym śmiechu” (Żygulski 1976, 259). To powiązanie o charakterze fizjologiczno-psycho-logiczno-socjologicznym powoduje, że prawie każda wzmianka na temat alkoholu (wykluczając oczywiście tragiczne wydarzenia, np. wypadki dro-gowe, morderstwa dokonane pod jego wpływem) w sposób mechaniczny i natychmiastowy uznawana jest za żartobliwą niezależnie od oceny przypisy-wanej pijaństwu w danej kulturze. Oto przykłady przysłów, w których

czaj książki ani żony, bo książki ci nie oddadzą, a żonę oddadzą – po przeczytaniu (By-ostroń 1939, 130).

wzmiankowanie o trunku ma charakter żartobliwy: *Dzieweczka, wódeczka i skrzypeczka zawsze gubią młodzieńca; Dla szklanki i dziewczyny nie rachuje się godziny*. Tę żartobliwość wyróżnionych leksemów należałoby zaliczyć do semów specyficznych, aferentnych, społecznie unormowanych.

5.1.4.6. KONOTACJA AUTONIMICZNA

Konotacja autonimiczna to ta część znaczenia słowa, która odnosi się do jego formy⁹. Jej powtórzenie jest jednym z mechanizmów komizmu, np. w przyśłowiu: *Każdo dziolcha mo mieć sześć P: piekno, pilno, poczciwo, porzódno, posłuszno i pieniynżyto*. Litera *p*, rozpoczynająca każdy z wyrazów będących elementami cytowanymi, należy do semów specyficznych, aferentnych, kontekstowych konotacji autonimicznej tych słów.

5.1.4.7. POWTÓRZENIE I KONTRAST SEMÓW AFERENTNYCH

Do efektu humorystycznego przyczynia się wielokrotne przytaczanie semów specyficznych inherentnych i aferentnych, np. konotacji ewaluacyjnej: *Księdzu, pijanemu, wariatowi i kobiecie zawsze ustąp* (semy specyficzne inherentne oceny negatywnej wyrazów *pijany* i *wariat* uaktywniają analogiczne semy specyficzne aferentne kontekstowe w dwóch pozostałych elementach cytowanych) lub konotacji kulturowej: *Z panną długo, z wdową krócej, a z rozwódką gadaj krótko* (semy specyficzne aferentne, kontekstowe dotyczące relacji damsko-męskich w wyrazach *panna*, *wdowa*, *rozwódka*).

Podobnie jak kontrast klasemów elementów cytowanych stanowi cechę prototypową priameli decydującą o ich komizmie, tak opozycja cech semantycznych aferentnych wywołuje często efekt humorystyczny. Kontrast może dotyczyć semów ewaluatywnych, emocjonalnych lub rejestrowych, np. *Kogo kobza uweseli, franca ubogaci, a demnoweszki ucieszą – wielki fortunat (uweseli, ubogaci, ucieszą – semy specyficzne, aferentne konotacji ewaluatywnej, pozytywnej vs franca [wulg. o chorobie wenerycznej], demnoweszki [uciążliwość] – semy specyficzne, aferentne, konotacji ewaluatywnej negatywnej)*. Elementy aksjologiczne mają najczęściej charakter kulturowy, np. *Co komu przystoi: panu szabla, a chłopu świnia* (*szabla* konotuje waleczność, odwagę, honor vs *świnia* – brud, gburowatość, nieuczciwość – Kopaliński 1999, 420). Oto przykłady opozycji semów rejestrowych, np. *Z tobą mówić, a z baranem się modlić – to jedno* (*baran* – sem specyficzny, aferentny, społecznie unormowany konotacji rejestrowej, potocznej i ewaluatywnej, negatywnej vs *modlić*

⁹ „Connotation autonymique: sens d'un mot qui contient la forme du mot” (Robert 2004, 517) – „Konotacja autonimiczna: sens słowa, który zawiera formę słowa” (tłum. M. Lipińska).

się – sem specyficzny, aferentny, społecznie unormowany konotacji kulturowej, rejestrowej, wzniosłej).

5.2. Naruszenie reguł kombinatoryki semantycznej

Niekiedy naruszenie reguł kombinatoryki semantycznej nie daje się ująć jako określona relacja semantyczna, np. określony rodzaj polisemii, choć – jak wiemy – niektóre mechanizmy neologii znaczeniowej, takie jak np. metafora, bazują na tym zjawisku. Oto np. priamele: *Baby, brzytwy i zegarka nie pożyczaj; Z tobą mówić, a z baranem się modlić – to jedno; Z wodą się bić, a z tobą gadać – to jedno*. W powyższych przysłowiach zostały naruszone reguły kookurencji typowe dla czasowników, których dopełnienia i okoliczniki w kontekstach nienacechowanych charakteryzują się innymi klasami: *pożyczać* + dopełnienie bliższe [-Anim], a nie [+Anim +Hum]; *modlić się* z + okolicznik [+Anim +Hum], a nie [+Anim -Hum]; *bić się* z + okolicznik [+Anim +Hum], a nie [+Liqu]. Nie są to metafory, ponieważ opisywane czasowniki nie zmieniają znaczenia literalnego, mimo modyfikacji klasemów dopełnienia lub okoliczników (por. klasyczną metaforę *walkować*, tj. ‘mówić ciągle o czymś, omawiać, roztrząsać coś wielokrotnie, długo, do znudzenia’). Inaczej mówiąc, czynności te oceniamy jako realne, a jednak nielogiczne z tradycyjnego punktu widzenia.

5.3. Relacje semantyczne jako źródło komizmu

Relacje semantyczne, które zachodzą między wyrazami priamele, będące zarazem w wielu przypadkach również zjawiskami stylistycznymi, stanowią często spotykane źródło komizmu, najważniejsze lub uzupełniające inne mechanizmy semantyczne, stylistyczne lub pragmatyczne. Najliczniej reprezentowana jest polisemia i jej poszczególne typy, takie jak:

- **syллеpsis** – *kobieta winna być jak herbata: słodka, mocna i gorąca* (gra słów oparta na równoczesnym znaczeniu literalnym i przenośnym przymiotników *słodka, mocna i gorąca*);
- **antyfraza** i **concessio** – typ ironii, apostrofa, pozornie akceptująca jakieś twierdzenie lub argument inerlokutora, lekceważąca w rezultacie tę niby przyjętą opinię lub sprowadzająca ją do absurdu (Sławiński 1976, 62; Suhamy 1981, 117–118). *Gości w dom naproś, dymu napuść, z żoną się pobij, to ich najlepiej uraczysz* (*uraczysz* ma znaczenie kontekstowe antyfrastyczne); *Szczerłość Litwina, stałość kobiety, poczciwość Żyda na nic się przyda* (trzy wymienione przydawki sprawiają, że wszystkie rzeczowniki stanowiące elementy cytowane są użyte antyfrastycznie);

- **synekdocha** – np. antonomazja: *Koń srokacz, żona Magda, co ma Bóg dać, to i tak da* (Magda – imię własne odnoszące się do konkretnej kobiety, w przysłowiu jest równoważne z rzeczownikiem pospolitym oznaczającym ogólnie kobietę o danych cechach; zanik semu specyficznego inherentnego odnoszącego się do określonej kobiety i uaktywnienie semów specyficznych aferentnych ewaluatywnych na podstawie konotacji frazeologicznych ‘zła gospodyni’ – *gospodyni Magda świnom plewy zjadła*);
- **metafora** – metafory *in praesentia*, np. *Parobek żonaty i garnek szczerbaty – rodzeni bracia* (zanik klasemu [–Anim –Abstr] na rzecz [+Anim +Hum] w oparciu o *t.c.* podobieństwo, bliskość; metafory *in absentia*, np. *Co z wosku kapnie, co nierządnica chapnie, co adwokat niesprawiedliwie wyszczeka, tego trzecie pokolenie nie doczeka* (chapnąć – zmiana semów generycznych inherentnych podmiotu [+Anim –Hum] na semy generyczne aferentne [+Anim +Hum], *wyszczekać – idem*);
- **metonimia** – np. przedmiot o określonej cesze zamiast tej cechy: *Trzy lata płot, trzy płoty kot, trzy koty koń, trzy konie człek – najlepszy wiek* (płoty, koty, konie zamiast *wiek płotu, kota, konia*), podstawa fizyczna zamiast funkcji psychologicznych mających w niej swoje źródło: *Boga na języku, diabła w sercu mają* (na języku zamiast *w mowie*; w sercu zamiast *kierowania się określonymi uczuciami*);
- **hiperbola** – *Kogo słudzy rządzą, żona łaje, buty trą, ten już na poły zdechł*. Efekt intensyfikacji, osiągnięty przez powtórzenie nieprzyjemnych doświadczeń, jest podkreślony jeszcze hiperbolą *zdechł*, opartą na metaforze (zanik semów generycznych inherentnych [+Anim –Hum], charakterystycznych dla podmiotu znaczenia literalnego z równoczesnym uaktywnieniem semów generycznych aferentnych [+Anim +Hum] na podstawie *t.c.* *zakończyć życie*);
- **antanaklasis** – czyli współwystępowanie dwóch znaczeń wyrazu polisemicznego w jednej wypowiedzi, dające w efekcie zabawną grę słów, np. *Nabożeństwo bez pracy, praca bez nabożeństwa – niewiele warte* (*nabożeństwo*₁ oznacza mszę lub metonimicznie pobożność; *nabożeństwo*₂ – odwołuje się do frazeologizmu *nie mieć nabożeństwa do czego*, czyli ‘nie darzyć sympatią czegoś’ – Skorupka 1989, II, 466);
- **antonimia** – *Mokry strzelec, suchy rybak, czarny młynarz, a biały kominarz to wszystko diabła warte* (*mokry* [+cecha] [+liqu] vs *suchy* [+cecha] [–liqu] – przeciwstawniki stopniowalne; *czarny* [+cecha] [+kolor] [kolor węgla] vs *biały* [+cecha] [+kolor] [–kolor węgla] [+kolor śniegu] – przeciwstawniki diametralne – Lyons 1984, 273, 274, inaczej mówiąc, relacja niezgodności – Lyons 1984, 278–280);

Kobiety płaczą przed ślubem, a mężczyźni po ślubie (kobieta [+Hum] [+Mat¹⁰] [-Male] vs *mężczyzna* [+Hum] [+Mat] [+Male¹¹]) – uzupełniki lub przeciwstawniki niestopniowalne, por. Lyons 1984, 271); *przed* [+relacja] [+uprzedniość] vs *po* [+relacja] [-uprzedniość] [+następstwo] – konwersy; przeciwstawniki diametralne, por. Lyons 1984, 274);

- meronimia – *Babie w kolana, chłopu w piersi, szlachcicowi w uszy, a Żydowi w pięty nigdy nie bywa zimno* (czterokrotnie powtórzony schemat: holonim i meronim);
- hiperonimia – *Nie ma nad rybę lininę, nad mięso – szwininę, nad jagodę – śliwkę, nad Marysię – dziewczkę* (pierwsze trzy elementy cytowane następują po sobie według schematu: hiperonim + hiponim, ostatni zaś, dla zachowania rytmu, odwraca ten porządek).

5.4. Redundancja

Redundancja, czyli „nadmiar językowej organizacji wypowiedzi, przejawiający się w występowaniu takich jej elementów, które nie służą bezpośrednio przekazywaniu informacji i nie są z punktu widzenia tej informacji konieczne” (Sławiński 1976, 367)¹², stanowi relację semantyczną dość niezwykłą w przysłowiu, będącym wypowiedzią maksymalnie krótką i prostą. Jej paradoksalną obecność można wytłumaczyć tym, że dla utrwalenia się jakiegoś zdania w języku ważniejsza od jego zwięzłości okazuje się atrakcyjność znaczeniowa, będąca formą *novitas* wymienionej przez Erazma z Rotterdamu jako jedna z dwóch cech definicyjnych każdego przysłowia. Występowanie redundancji w przysłowiu usprawiedliwia jej funkcja humorystyczna, np. w priamelach: *Dwie tylko dobre niewiasty na świecie: jedna się zgubiła, a druga się znaleźć nie może* (się zgubiła; się znaleźć nie może – to samo znaczenie wyrażone przy pomocy peryfrazy); *Kiedy strzelec mokry, a rybak niesuchy, to obydwaj są nie zuchy* (mokry i niesuchy będące synonimami mogłyby zostać zredukowane do jednego przymiotnika, ale wówczas wartość

¹⁰ ‘Dojrzały’.

¹¹ ‘Męski’.

¹² Por. „*Cette figure consiste à répéter la même idée sous plusieurs formes dans deux phrases ou membres de phrases différents. [...] La redondance est une forme d’insistance qui permet donc à l’auteur d’être plus sûr de se faire comprendre ou entendre*” (Ricalens-Pourchot 1998, 83) – „Figura ta polega na powtórzeniu tej samej myśli, przy użyciu różnych form językowych, w dwóch zdaniach albo różnych członach zdań. [...] Redundancja jest formą zaakcentowania myśli, dzięki której autor jest bardziej pewien, że został zrozumiany lub usłyszany” (tłum. M. Lipińska).

ekspresywna wypowiedzi byłaby mniejsza). Komizm wynika m.in. z tego, że redundantne wyrażenia synonimiczne są w tych zdaniach formalnie i znaczeniowo przeciwstawne (spójnik *a*).

5.5. Pole semantyczno-leksykalne

Przyjmując onomazjologiczny punkt widzenia w opisie komizmu, należy wyróżnić relację istniejącą między leksemami należącymi do tego samego pola asocjacyjno-aktancyjnego.

Pole asocjacyjno-aktancyjne to rodzaj pola semantyczno-leksykalnego wyróżnianego na podstawie nieformalnego kryterium określanego jako pozajęzykowe. Do pola tego należą wyrazy, które układają się potencjalnie w zdanie, np. wychodząc od słowa *dom*, można stworzyć pole zawierające leksemy: *murarz, budować, kielnia*. Konstruuje się je nie na podstawie rzeczy, ale sytuacji odnoszącej się do tej rzeczy, przy czym bierze się pod uwagę sytuacje mieszczące się w powszechnym doświadczeniu (Rémi-Giraud et al. 1988, 35–37). Wielokrotna współrzędność par leksemów pochodzących z różnych pól asocjacyjno-aktancyjnych jest często spotykanym w priamelach mechanizmem semantycznym, stanowiącym dobre podłoże dla komizmu słownego, np. *Bić cyrulika przed goleniem, woźnicę w drodze, kucharza przed obiadem – niebezpiecznie; Jako przy suknie mól, przy żelazie rdza, przy drzewie robak, tak się prędko przy zachości hardość i pycha rodzi; Krawiec bez spodni, szewc bez butów chodzi; Piwo bez chmielu, masło bez soli, koń bez ogona, kobieta bez cnoty – jednakową mają wartość.*

6. KONKLUZJA

Oryginalność formalno-znaczeniowa jest właściwością definicyjną szczególnie uwypukloną w priamelach, dlatego też humor jest tu zaakcentowany silniej niż w innych zdaniach sentencyjnych. Uwarunkowanie semantyczne komizmu scharakteryzowano najpierw przy pomocy analizy semicznej. Wyróżniono: mechanizm kontrastu lub powtórzenia semów generycznych lub specyficznych, inherentnych i aferentnych, liczne warianty tych relacji dotyczących różnych cech semantycznych oraz występowanie określonego typu semów. Chodzi przede wszystkim o semy aferentne, specyficzne, społecznie unormowane i kontekstowe dotyczące następujących rodzajów konotacji: chronologicznej, rejestrowej, emocjonalnej, ewaluatywnej, kulturowej, w tym tzw. konotacji spontanicznej oraz konotacji autonimicznej. Wykazano też, że źródłem komizmu może być naruszenie reguł kombinatoryki znaczeniowej. Charakter żartobliwy zdań daje się też opisać przy pomocy relacji semantycznych,

takich jak odmiany polisemii: syllepsis, ironia, antyfraza, synekdocha, metafora, metonimia, hiperbola i antanaklasis. Podłożem humoru może być również antonimia, meronimia i hiperonimia. Zartobliwość priameli wynika też z redundancji i zestawienia leksemów pochodzących z różnych pól asocjacyjno-aktancyjnych. Każda z cytowanych powyżej właściwości semantycznych jedynie częściowo tłumaczy komizm przysłowia. Zjawisk znaczeniowych warunkujących humor jest przeważnie wiele w jednym priamelu i występują one obok równie licznych mechanizmów stylistycznych i pragmatycznych.

BIBLIOGRAFIA

- Anscombe J. C., *Parole proverbiale et structures métriques*, „Langages” 2000, vol. 139.
- Bartmiński J. (red.), *Konotacja*, Lublin 1988.
- Bartmiński J. (red.), *Współczesny język polski*, Wrocław 1993.
- Bąba S., *Parafrazy przysłów w stałej rubryce „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” – stare przysłowia po nowemu*, „Poradnik Językowy” 1975, z. 5, s. 249–252.
- Bergmann F.-G., *La priamèle dans les différentes littératures anciennes et modernes*, Strasbourg 1868.
- Buttler D., *Polski dowcip językowy*, Warszawa 1974.
- Bystroń J. S., *Przysłowia polskie*, Kraków 1933.
- Bystroń J. S., *Komizm*, Lwów 1939.
- Crépeau P., *La Définition du Proverbe*, „Fabula” 1975, 16, s. 285–304.
- Dumarsais, *Des tropes ou des différents sens*, Paris 1988.
- Euling K., *Das Priamel bis Hans Rosenplüt. Studien zur Volkspoesie*, Breslau 1905.
- Fontanier P., *Les figures du discours*, Paris 1977.
- Fridrichsen A., *La priamèle dans l’enseignement de Jésus*, „Acta Seminarii Neotestamentici Upsaliensis” 1940, IV.
- Greimas A., *Du sens. Essais sémiotiques*, Paris 1970.
- Kleiber G., *Sur la définition du proverbe, [w:] Nominales. Essais de sémantique référentielle*, Paris 1994, s. 207–224.
- Kopaliński W., *Słownik symboli*, Warszawa 1990.
- Kopaliński W., *Słownik symboli*, wyd. 5, Warszawa 1999.
- Krężel A., *Komizm w toastach i językowe sposoby jego wyrażania*, „Język Polski” 2006, t. 86, s. 27–35.
- Krzyżanowski J., *Szkice folklorystyczne. Wokół legendy i zagadki. Z zagadnień przysłowioznawstwa*, t. 3, Kraków 1980.
- Le Guern M., *Sémantique de la métaphore et de la métonymie*, Paris 1973.

- Lewicki A. M., *Wprowadzenie do frazeologii syntaktycznej. Teoria zwrotu frazeologicznego*, Katowice 1976.
- Lipińska M., *Analiza stylistyczna priameli niewłaściwych*, Łódź 2003, s. 73–86 (Rozprawy Komisji Językoznawczej, t. 48).
- Lipińska M., *Analyse sémantique et stylistique des priamèles polonaises*, „Revue des études Slaves” 2002–2003, vol. 74, no. 2–3, s. 441–452.
- Lipińska M., *Cechy definicyjne francuskich priameli*, „Problemy Frazeologii Europejskiej”, t. 8, red. A. M. Lewicki, Lublin 2007, s. 89–105.
- Lipińska M., *L'équivalence des proverbes polonais et des proverbes français*, Łódź 2004.
- Lipińska M., *Essais sur les priamèles polonaises*, Łódź 2006.
- Lipińska M., *L'état des recherches de la parémiologie française et de la parémiologie polonaise*, „Kwartalnik Neofilologiczny” 2005, t. 52, nr 1, s. 60–75.
- Lipińska M., *Les priamels polonais*, „Bulletin de la Société Polonaise de Linguistique” 2001, z. 57, s. 185–191.
- Lipińska M., *La vision du monde et les normes dans les priamèles polonaises*, „Kwartalnik Neofilologiczny” 2001, t. 48, nr 3, s. 259–272.
- Lyons J., *Semantyka*, t. 1, tłum. A. Weinsberg, Warszawa 1984.
- Miodunka W., *Podstawy leksykologii i leksykografii*, Warszawa 1989.
- Pottier B., *Présentation de la linguistique. Fondement d'une théorie*, Paris 1967.
- Pottier B., *Linguistique générale – théorie et description*, Paris 1974.
- Rastier F., *Sémantique interprétative*, Paris 1987.
- Rémi-Giraud S., Béraud A., Euzen-Dague G., *Le taste-mots dans les arbres. Etude systématique du lexique français à l'usage des lycées, grandes écoles et universités*, Paris 1988.
- Ricalens-Pourchot N., *Lexique des figures de style*, Paris 1998.
- Robert P., Rey-Debove J., Rey A., *Le nouveau Petit Robert. Dictionnaire alphabétique et analogique de la langue française*, Paris 2004.
- Rodegem F., *La parole proverbiale. Typologie et fonctions*, [w:] *Richesse du proverbe*, vol. 2, eds. F. Suard, C. Buridant, Lille 1984, s. 121–132.
- Schapira C., *Proverbe, proverbialisation et déproverbialisation*, „Langages” 2000, vol. 139, s. 81–97.
- Seiler F., *Deutsche Sprichwörterkunde*, München 1922.
- Skorupka S., *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 1989.
- Skorupka S., Auderska H., Łempicka Z., *Mały słownik języka polskiego*, Warszawa 1968.
- Sławiński J., *Słownik terminów literackich*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976.

- Suhamy H., *Les figures de style*, Paris 1981 (Collection Que sais-je?).
- Szpila G., *Rzecz o polskich priamelach*, „Literatura Ludowa” 2001, nr 1, s. 13–20.
- Szymczak M., *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1998.
- Świerczyńska D., *O kilku gatunkach przysłów. Welleryzmy, dialogi, priamele*, „Literatura Ludowa” 1974, nr 4–5, s. 29–35.
- Świrko S., *Na wszystko jest przysłowie*, Poznań 1975.
- Taylor A., *The Proverb*, Pennsylvania–Hartboro 1931, reed. Cambridge 1962.
- Zumthor P., *L'épiphonème proverbial*, „Revue des Sciences Humaines” 1976, vol. 41, no. 163, s. 313–338.
- Żygulski K., *Wspólnota śmiechu. Studium socjologiczne komizmu*, Warszawa 1976.

DOROTA POŁOWNIAK-WAWRZONEK
(Kielce)

FRAZEOLOGIZMY WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYZNY MOTYWOWANE SYTUACJĄ WALKI (ZBROJNEJ)

Przedstawiany artykuł jest próbą kompleksowego opisu zbioru związków frazeologicznych, motywowanych jedną z domen działań człowieka, tj. domeną WALKI (ZBROJNEJ). Termin *domena*¹ przejmuję z tekstów z zakresu kognitywizmu, choć nie stosuję tu bezpośrednio metody kognitywnej. Ze względu na materiał poddany analizie pojęcie *domeny* ograniczam przede wszystkim do samych pojęć, w mniejszym stopniu odnosząc się np. do uwarunkowań psychologicznych². W przypadku tego typu badań trudno było zrezygnować z przynajmniej szkicowego wykorzystania systemu wiedzy wojskowej zwłaszcza przy opisie domeny WALKI (ZBROJNEJ). Poznawanie świata ma charakter kompleksowy, dlatego też uważam, że przy tego typu analizach domena powinna być wyznaczana bardziej sytuacyjnie niż – ściśle rzecz biorąc – strukturalnie. Pomocne okazało się tu np. wprowadzenie pewnych połączeń, związanych z WALKĄ (ZBROJNĄ) tylko metonimicznie (por. *wypowiedzenie wojny, zawieszenie broni, ktoś rzucił (komuś) rękawicę, ktoś zakopał topór wojenny* i inne). W badanym materiale występują również utrwalone związki wyrazowe, które prymarnie oznaczały pewne narzędzia WALKI, miejsca zmagających zbrojnych, określone rodzaje ognia bojowego itd. W referacie używam

¹ R. Langacker *domenę* definiuje jako „dowolny, spójny obszar konceptualizacji, względem którego charakteryzowane (definiowane) są struktury semantyczne, obejmujące pojęcia, rodzaje doświadczenia, a także system wiedzy” (zob. W. Langacker, *Wykłady z gramatyki kognitywnej. Kazimierz nad Wisłą, grudzień 1993*, pod red. H. Kardeli, przeł. J. Berej i in., Lublin 1995, s. 164).

² Por. rodzaje doświadczenia u Langackera.

także kilku hiponimów terminu *domena*, tj. wyrażen: *domena źródłowa*, *domena docelowa*³. Termin *domena źródłowa* rozumiany jest tu jako ‘zakres semantyczny, z którego pochodzą określone wyrazy, połączenia’, w tym wypadku to *domena* WALKI (ZBROJNEJ), czyli *domena militarna*. Terminu *domena docelowa* używa się w znaczeniu ‘zakres semantyczny, do którego przenoszone są wyrazy, połączenia z domeny źródłowej’.

W artykule używam także terminu *sytuacja*, przejętego od J. D. Апре-
sjana⁴. Zamiennie stosowane są tu połączenia: *sytuacja* WALKI (ZBROJNEJ), *sytuacja wyjściowa*, *sytuacja motywująca*.

Badania wykazały, że działania, zjawiska, stany rzeczy zachodzące w różnych domenach są często ujmowane w terminach militarnych. Biblia naucza: „Bojowanie jest żywot człowieczy na ziemi” (Job VII, 1). T. Kotarbiński zwrócił uwagę na następującą prawidłowość: „Mistrzowie sztuki wojennej [...] zdołali zauważyć, każdy we własnej dziedzinie, szereg chwytów, wybiegów, forteli zbawiennych w potrzebie. W wielu przypadkach pozostaje tylko dostatecznie uogólnić formułę takiego sposobu, by otrzymać bądź zasadną dyrektywę ogólnej teorii walki, bądź – przy uogólnieniu dalej sięgającym – zasadną dyrektywę umiejętnego działania”⁵.

W system pojęciowy naszej kultury wpisana jest z pewnością metafora strukturalna SPÓR TO WOJNA. G. Lakoff i M. Johnson podkreślali, że metafora ta „pozwała nam konceptualizować to, czym jest [...] argumentowanie w terminach tego, co nam łatwiej zrozumieć, [...] w terminach konfliktu fizycznego”⁶. Okazuje się, że metafora SPÓR (SŁOWNY) TO WALKA (ZBROJNA) wyraźnie ujawnia się we współczesnej polskiej frazeologii⁷. M. Frankowska, pisząc o frazeologii w tekstach politycznych lat 1989–1993, zwracała uwagę, że frazeologizmy wywodzące się ze sfery WALKI (ZBROJNEJ) często pojawiają się w tekstach traktujących o POLITYCE⁸. D. N. Wesołowska w rozprawie zatytułowanej *Neosemantyzmy współczesnego języka polskiego*

³ Zob. definicje domeny źródłowej i domeny docelowej zaproponowane przez Langackera w *Wykładach z gramatyki kognitywnej* (s. 164).

⁴ J. D. Апресян, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, przeł. Z. Kozłowska, A. Markowski, Wrocław 1980, s. 133, 175, 180, 213 nn.

⁵ T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, Warszawa 1965, s. 324–325.

⁶ G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*, Warszawa 1988, s. 87.

⁷ Por. D. Połowniak-Wawrzonek, *Metafora SPÓR (DYSKUSJA, POLEMIKA) TO WALKA ZBROJNA w polskiej frazeologii*, „Kiełeckie Studia Filologiczne”, t. 13, pod red. M. Marcjanik, Kielce 1999, s. 95–113.

⁸ M. Frankowska, *Frazeologia i metaforyka w tekstach politycznych lat 1989–1993*, [w:] *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, pod red. J. Anusiewicz i B. Sicińskiego, Wrocław 1994, s. 38–43.

wskazywała na zjawisko „determinologizowania słownictwa wziętego z teorii walki, czyli słownictwa militarystycznego, przenieszonego [...] na teren produkcji”⁹. W pracy *Demobilizacji nie było (wnioski leksykologiczne)* badaczka zauważyła, że w opisach działań właściwych sferze ekonomicznej „dla zmobilizowania wielkich zespołów ludzkich [wykorzystuje się] [...] najstarszy sposób organizowania zespołów ludzkich i kierowania ich poczynaniami – strategię wojenną”¹⁰.

Autorka niniejszego artykułu także podejmowała kwestie ujmowania w terminach WALKI (ZBROJNEJ)¹¹ pewnych zjawisk, działań, stanów właściwych dla kilku domen, tj.: dla SPORU SŁOWNEGO¹²; POLITYKI¹³; EKONOMII¹⁴; PSYCHIKI¹⁵; MIŁOŚCI, ZALOTÓW¹⁶; RÓŻNYCH INNYCH DZIAŁAŃ CELOWYCH, FORM RYWALIZACJI¹⁷. Odpowiednie publikacje były zamieszczane w „Poradniku Językowym”, „Respectus Philologicus” oraz w „Problemach Frazeologii Europejskiej”.

*

W badanym przeze mnie materiale przeważają utrwalone połączenia słowne, które pierwotnie wyrażały działania uczestników zmagania zbrojnych. Analiz

⁹ D. N. Wesołowska, *Neosemantyzmy współczesnego języka polskiego*, Kraków 1978, s. 64.

¹⁰ Taż, *Demobilizacji nie było (wnioski leksykologiczne)*, [w:] *Wybór tekstów do nauki o języku polskim*, oprac. W. Gruszczyński, G. Majkowska, H. Satkiewicz, Warszawa 1988, s. 238.

¹¹ Przyjmuję – za J. D. Apresjanem, J. A. Mielczukiem, A. K. Żółkowskim – że walka zbrojna to „walka, w której D1 i D2 używają broni” (J. D. Apresjan, J. A. Mielniczuk, A. K. Żółkowski, *Objaśniająco-kombinatoryczny słownik języka rosyjskiego*, [w:] *Semantyka i słownik. Praca zbiorowa*, pod red. A. Wierzbickiej, Wrocław 1972, s. 101).

¹² D. Połowniak-Wawrzonek, *Metafora SPÓR (DYSKUSJA, POLEMKA) TO WALKA ZBROJNA w polskiej frazeologii*, „Kieleckie Studia Filologiczne”, t. 13, pod red. M. Marcjanik, Kielce 1999, s. 95–113.

¹³ Taż, *Metafora POLITYKA TO WALKA ZBROJNA w polskiej frazeologii*, „Poradnik Językowy” 2001, z. 2, s. 4–21.

¹⁴ Taż, *Metafora DZIAŁANIA EKONOMICZNE TO WALKA ZBROJNA w polskiej frazeologii*, „Poradnik Językowy” 2003, z. 2, s. 44–57.

¹⁵ Taż, *Ujmowanie PROCESÓW PSYCHICZNYCH jako WALKI ZBROJNEJ, ujawniające się w polskiej frazeologii*, „Poradnik Językowy” 2006, z. 8, s. 43–54.

¹⁶ Taż, *Metaforyka militarna w określaniu pojęć miłość i zaloty*, „Poradnik Językowy” 2007, z. 3, s. 46–57.

¹⁷ Taż, *Metafora DZIAŁANIA CELOWE, RYWALIZACJA TO WALKA ZBROJNA w polskiej frazeologii*, „Problemy Frazeologii Europejskiej”, t. 6, pod red. A. M. Lewickiego, Lublin 2004, s. 73–101.

zowany zakres rozszerzam o stałe związki wyrazowe, które prymarnie oznaczały czynności bezpośrednio poprzedzające lub kończące WALKĘ (ZBROJNĄ), istotne dla tej domeny. Do badanego zakresu zalicza się także utrwalone połączenia, pierwotnie wyrażające zachowania symboliczne związane z WALKĄ (ZBROJNĄ). Badane są tu także niektóre, częściej pojawiające się w opisach domen docelowych, stałe połączenia motywowane pewnymi obrazami, stereotypami charakterystycznymi dla domeny WALKI (ZBROJNEJ). Uwzględnia się utrwalone związki, które zawierają choć jeden komponent wywodzący się z WALKI (ZBROJNEJ).

Biorąc pod uwagę skład komponentów badanych jednostek frazeologicznych, w analizowanym materiale wyróżniono kilka grup utrwalonych połączeń. Są to związki zawierające człon *walczyć* (lub inne wyrazy oznaczające zmagania zbrojne); połączenia, których komponentem jest nazwa etapu WALKI; związki, zawierające nazwy narzędzi używanych przez uczestników WALKI; połączenia, których komponentami są nazwy miejsca zmagania zbrojnych. Ostatnią z wyróżnionych grup tworzą pozostałe utrwalone związki wyrazowe, które związane były pierwotnie z sytuacją WALKI (ZBROJNEJ) i są dla tej sytuacji istotne.

Pamiętajmy, że w polszczyźnie funkcjonuje wiele utrwalonych związków wyrazowych, w przypadku których trudno jednoznacznie orzec, czy wywodzą się one z WALKI (ZBROJNEJ), czy z WALKI WRĘCZ. Jeśli wskazane połączenia są także rejestrowane w tekstach traktujących o WALCE (ZBROJNEJ), wprowadza się te związki do analizowanego materiału. Celowo nie włączono do zakresu badawczego frazeologizmów motywowanych zasadniczo WALKĄ WRĘCZ. Wiązałoby się to z koniecznością uwzględnienia dużej grupy frazeologizmów somatycznych, które były już przecież przedmiotem analizy A. Krawczyk-Tyrpy¹⁸. Ponadto niekiedy trzeba byłoby wprowadzać związki, które mogą być odnoszone zarówno do WALKI WRĘCZ, jak i do WALKI SPORTOWEJ. Nie analizuję tu połączeń wywodzących się z WALKI SPORTOWEJ, wszak jest to odrębny dział badawczy, który był już przedmiotem zainteresowania m.in. J. Oźdżyńskiego¹⁹, P. Nowaka²⁰ i innych.

Analizowany materiał badawczy stanowi około 300 związków frazeologicznych współczesnego języka polskiego, motywowanych sytuacją WALKI (ZBROJNEJ). Zebrano go ze *Słownika języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego, *Słownika języka polskiego* pod red. M. Szymczaka, *Słownika*

¹⁸ A. K r a w c z y k - T y r p a, *Frazeologia somatyczna w gwarach polskich. Związki frazeologiczne o znaczeniach motywowanych cechami części ciała*, Wrocław 1987.

¹⁹ J. O Ź d Ź y ń s k i, *Polskie słownictwo sportowe*, Kraków 1970.

²⁰ P. N o w a k, *Metafory zawodów sportowych w polskiej prasie współczesnej* (praca magisterska w maszynopisie), Lublin 1991.

frazeologicznego języka polskiego S. Skorupki, *Nowej księgi przysłów polskich...* pod red. J. Krzyżanowskiego, *Uniwersalnego słownika języka polskiego* pod red. S. Dubisza, *Słownika frazeologicznego współczesnej polszczyzny* S. Bąby i J. Liberka, *Wielkiego słownika frazeologicznego języka polskiego* P. Müldnera-Nieckowskiego, *Wielkiego słownika frazeologicznego PWN z przysłowiami*, oprac. A. Kłosińska, E. Sobol, A. Stankiewicz. Frazeologizmy wyróżniono także z kartoteki *Słownika języka polskiego* i z kartoteki Zespołu Frazeologicznego IFP UMCS w Lublinie, za udostępnienie których serdecznie dziękuję. Wykorzystano również materiał zebrany przez autorkę z tekstów wojskowych, literatury pięknej, publicystyki, prac popularnonaukowych.

Frazeologizmy odnotowane we współczesnych tekstach ujawniają, że w terminach WALKI (ZBROJNEJ) ujmowane są różne zakresy ludzkiego doświadczenia. Najwyraźniej ujawnia się to w przypadku SPORU SŁOWNEGO; POLITYKI; DZIAŁAŃ EKONOMICZNYCH; PEWNYCH PROCESÓW PSYCHICZNYCH; OKREŚLONYCH PROCESÓW DOTYCZĄCYCH ORGANIZMU LUDZKIEGO; MIŁOŚCI, ZALOTÓW; różnego typu INNYCH DZIAŁAŃ CELOWYCH i FORM RYWALIZACJI. Występuje tu jednak pewne zróżnicowanie, np. w tekstach traktujących o SPORZE częściej pojawiają się połączenia wywodzące się z indywidualnej WALKI (ZBROJNEJ), zaś w tekstach mówiących o POLITYCE i EKONOMII częściej notowane są połączenia związane pierwotnie z WALKĄ zbiorowości.

We współczesnej polskiej frazeologii najwyraźniej przejawia się metafora POLITYKA to WALKA (ZBROJNA). Porównano teksty mówiące o różnych domenach docelowych i okazało się, że w tekstach traktujących o POLITYCE frekwencja frazeologizmów motywowanych WALKĄ ZBROJNĄ jest największa, duże jest tu także zróżnicowanie tych jednostek. Najmniejsze zróżnicowanie frazeologizmów, wywodzących się z WALKI (ZBROJNEJ), odnotowano w tekstach mówiących o PROCESACH PSYCHICZNYCH oraz o PROCESACH DOTYCZĄCYCH ORGANIZMU LUDZKIEGO.

Uczestnikami WALKI (ZBROJNEJ) są ludzie, zbiorowości ludzkie, przywódcy tych zbiorowości. W domenach docelowych różne przeciwstawiające się, ścierające się ze sobą siły ujmowane są jako uczestnicy zmagania, jako przeciwnicy (por. *dobro i zło, życie i śmierć, myśli, sumienie* itd.). Ujawnia się to m.in. w wypełnieniu pozycji agensa, kontragensa w połączeniach: *walka dobra ze złem, walka życia ze śmiercią, ktoś bije się z myślami, ktoś walczy z sumieniem* itd.

W domenie militarnej *broń* stanowią przedmioty materialne, które używane są przez uczestników WALKI do obrony własnej lub do rażenia nieprzyjaciela. W domenach docelowych różne środki, sposoby działania postrzegane są jako broń, np. wypowiedzi (tj. *słowa, argumenty* itd.) w domenie

SPORU; *cta* (ustawy, działania prawne) w domenie EKONOMII itp. Świadczy o tym m.in. zapelnienie walencji narzędzia w połączeniach: *ktoś walczy z kimś na słowa a. słowem, walka na słowa, wojna na słowa, pojedynek na słowa; walka na argumenty; wojna celna* itd.

Przeprowadzone przeze mnie analizy potwierdzają słuszność wniosku A. M. Lewickiego i A. Pajdzińskiej, sformułowanego w pracy *Frazeologia*²¹. Badacze zwrócili m.in. uwagę na fakt, że „frazologia języka jest [...] ściśle związana z życiem społeczeństwa, które się owym językiem posługuje, [...] że w zasobie frazeologicznym odbijają się [...] zmiany kulturowe”²². E. Sapir wielokrotnie podkreślał, iż „słownictwo jest bardzo czułym wskaźnikiem kultury”²³. Przytoczmy tu jeszcze słowa V. M. Mokijenk: „[...] лишь три языковые единицы – слово, фразеологизм и афоризм – обладают «способностью к накоплению внеязыковой информации»”²⁴. Z przeprowadzonych przeze mnie badań wynika m.in., że we współczesnej frazeologii postrzeganie ZALOTÓW w terminach WALKI (ZBROJNEJ) przejawia się zdecydowanie rzadziej niż w wiekach przeszłych. Metafora ta ujawniała się dobitnie jeszcze w XIX wieku. Natomiast dziś we frazeologii wyraźnie przejawia się metafora MIŁOŚĆ (relacje między partnerami związku uczuciowego) to WALKA (ZBROJNA). Wydaje się, że w języku odzwierciedliły się pewne przeobrażenia społeczne. Kobiety usamodzielniały się, stały się równorzędnymi partnerami mężczyzn, w MIŁOŚCI zaś między mężczyzną a kobietą, podobnie jak w WALCE (ZBROJNEJ), często pojawia się dziś element rywalizacji, działania mające na celu zdominowanie partnera. Należy również zwrócić uwagę na fakt, że w zebranych materiale frazeologicznym odzwierciedliła się także właściwa kulturze śródziemnomorskiej topika – zarówno topika dawna, np. personifikowanie śmierci (por. połączenie *walka ze śmiercią*), jak i topika bliższa czasom współczesnym (zob. np. tekst nr 6 mówiący o wewnętrznych zmaganiach organizmu z zarazkami, bakteriami – te obrazy mogły utrwalić się w kulturze po odkryciach francuskiego mikrobiologa Pasteure’a).

²¹ A. M. Lewicki, A. Pajdzińska, *Frazeologia*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław 1993, s. 307–326.

²² Tamże, s. 314.

²³ E. Sapir, *Kultura, język, osobowość. Wybrane eseje*, przeł. B. Stanosz, R. Zimand, Warszawa 1978, s. 62.

²⁴ „[...] tylko trzy jednostki językowe – słowo, frazeologizm i aforyzm – mają «zdolność gromadzenia pozajęzykowej informacji»” (tłum. D. Połowniak-Wawrzonek; В. М. Мокиенко, *Образы русской речи. Историко-этимологические и этнолингвистические очерки фразеологии*, Ленинград 1986, s. 19).

Badania wykazały, że ujmowanie faktów, działań, zjawisk, stanów rzeczy w terminach militarnych ma często określone znaczenie pragmatyczne. Może być wyrazem sposobu postrzegania rzeczywistości, postawy światopoglądowej użytkownika polszczyzny, np. odzwierciedleniem tego, że użytkownik języka: w domenie **POLITYKI**, **EKONOMII** dostrzega przede wszystkim zmaganie się sprzecznych sił, niszczenie drugiej strony; zintegrowane, intensywne działania celowe wymagające wysiłku, często przeprowadzane przy oporze przeciwstawiających się sił; w relacjach między partnerami związku uczuciowego postrzega głównie element rywalizacji, dążenie do zdominowania partnera; w sferze **PSYCHIKI** dostrzega przede wszystkim wewnętrzne rozdarcie, rozdzielenie człowieka; zmagania z głosem sumienia, własnymi pragnieniami, złymi skłonnościami, szatanem, z siłami wyniszczającymi fizycznie i psychicznie itd. Przedstawianie działań, faktów w terminach militarnych ma często charakter melioracyjny – użytkownik języka traktuje te działania, fakty, np. niektóre **DZIAŁANIA EKONOMICZNE**, **TWÓRCZE**, jako coś tak ważnego jak **WALKĘ**, **WOJNĘ**, w której chodzi o zachowanie istnienia zbiorowości ludzkiej, narodu; w której człowiek w obronie wyższych wartości nie waha się poświęcić zdrowia, życia. Metaforykę militarną wprowadza się także po to, by opisy, relacje stały się bardziej sugestywne, obrazowe. Istotne jest również, że za pomocą frazeologizmów wywodzących się z **WALKI (ZBROJNEJ)** możemy wyrazić to, czego bezpośrednio nie da się opisać, np. stany, procesy wewnętrzne, uczucia; bardziej sugestywnie, obrazowo przedstawić sferę psychiczną człowieka itd.

Wprowadzenie metaforyki wojennej do tekstów może służyć także kształtowaniu określonych postaw, zachowań odbiorców. Niekiedy wynika to z chęci wywołania postaw szczególnie zaangażowanych poprzez iluzję trudnej, niebezpiecznej sytuacji wojennej, wymagającej poświęcenia, bohaterstwa. Obserwujemy to w przypadku niektórych tekstów politycznych, ekonomicznych, w tekstach traktujących o różnych **DZIAŁANIACH CELOWYCH**, **FORMACH RYWALIZACJI** itp. Metaforykę wojenną wykorzystywano również po to, by pobudzić do pewnych działań wielkie zespoły ludzkie (zob. np. niektóre teksty mówiące o realizacji planu w gospodarce socjalistycznej). Frazeologią militarną posługują się także ci użytkownicy języka, którzy chcą wzbudzić w odbiorcach negatywne emocje, skierować ich uprzedzenia, agresję w określonym kierunku (por. niektóre polityczne teksty propagandowe traktujące o wrogach, przeciwnikach politycznych). Operowanie metaforyką wojenną może oczywiście służyć manipulacji.

Autorka rozprawy ma świadomość tego, że metaforyka militarna może być nadużywana, np. propagandowo, i banalizowana. Skłonność do jej stosowania w niektórych typach tekstów, w wypowiedziach określonych na-

dawców niejednokrotnie przeradza się w manierę. Wprowadzanie tego typu środków może być czasem zbędne, niewspółmierne do wymagań tekstu itd. Należy tu również zaznaczyć, że w nowej polskiej rzeczywistości, zaistniałej po 1989 roku, w warunkach pluralizmu politycznego, wolnego rynku ujawniają się pewne specyficzne sposoby wykorzystania metaforyki militarnej. Istotny jest tu wpływ wzorców wypracowanych w Europie Zachodniej, Stanach Zjednoczonych. Przejawia się on szczególnie w określonych tekstach, m.in. w pewnych komunikatach reklamowych, w niektórych tekstach politycznych wykorzystujących określone techniki manipulacyjne, perswazyjne itd. Pamiętajmy o tym, że w sferze POLITYKI, EKONOMII itp. współistnieje wiele podmiotów, między którymi zaznacza się często ostra, a nawet agresywna rywalizacja, przedstawiana niejednokrotnie właśnie w terminach WALKI (ZBROJNEJ).

*

Przejdźmy teraz do charakterystyki materiału badawczego. Zarejestrowałam np. całe teksty traktujące o różnych domenach docelowych, utrzymane całościowo w konwencji militarnej. Oto przykładowe cytaty, w których ujawnia się kontekstowa irradiaacja semantyczna²⁵:

1. Naprzeciwko siebie, przy stole, siedzi dwóch ludzi. [...] Twarze są czerwone, rozognione, oczy błyszczą. *Słowa padają jak pociski*, [...] gesty są coraz żywsze, coraz szybsze zdania, coraz głośniejsze. [...] Rozmawiają? [...] Chyba nie. Oni *się biją*. *Biją się na słowa*. Dyskutują, lecz nie po to, aby wspólnie dojść do jakiejś prawdy. Każdy z nich *broni* swej *pozycji*, [...] *zadaje cięcia, paruje sztychem od lewej, na wprost! Bronię* swojego *zdania*, [...] sypią się [...] argumenty, jeden po drugim [...]. Nikt nikogo nie może przekonać, [...] im więcej argumentów *przeciwnika*, tym bardziej każdy z dyskutantów pewien jest swojego zdania (Rudniański, *Jak*, s. 47).
2. *Podjęta rękawica*. Wyciągnięcie tego *sztandaru* oznacza, iż ekipa Olshewskiego *podjęła* zupełnie otwarcie *walkę* o zachowanie coraz bardziej chwiejącej się władzy [...]. Ze sprawy Parysa rząd chce uczynić swój ostatni *szaniec*. Nie wydaje się, by ten *bastion* mógł być *broniony* zbyt długo (ŻW 1993, 94).
3. *Batalia*, jaką *toczą* koncerny Coca-Cola i Pepsi Co, dwaj potentaci na rynku napojów gazowanych, miała w ostatnim okresie charakter *wojny pozycyjnej*. *Przeciwnicy okopali się na linii frontu, broniąc* zaciek-

²⁵ T. Skubałanka, O *pojęciu irradiaacji semantycznej i jego przydatności dla opisu magicznych funkcji mowy*, [w:] *Studia o metaforze*. Cz. 2, pod red. M. Głowińskiego i A. Okopień-Sławińskiej, Wrocław 1983, s. 181–198.

le dotychczasowego stanu posiadania. W tym roku zapowiada się przełom. Pod *sztandarami* błękitu do *frontalnego ataku* przystępuje Pepsi. *Zmobilizowano* już dwa filary, na których opiera się *strategia* reklama-koncernu: Cindy Crawford i Andre Agassiego. [...] Sięgnięto też po *posiłki*. Nowym *sprzymierzeńcem* „obozu Pepsi” została Claudia Schiffer. Za udział w *kampanii* modelka otrzyma [...] trzy miliony dolarów (ŻnG 1996, 18).

4. Miłość jest ciągłym *ścieraniem się* dwu sprzecznych tendencji, które sprawiają, że uczucie miłości jest źródłem wielkiej radości i wielkiego cierpienia [...] W chwili, gdy dwoje ludzi zaczyna się kochać, oddzielają się od nich jak gdyby dwa ciemne cienie, które jednocześnie *rzucają się do walki*. Obok dwojga kochanków stoją teraz dodatkowo dwaj rywale, [...] *rzucają się do walki* o bardzo wątpliwe *zwycięstwo*: o dominację, [...] o uczuciowe podporządkowanie sobie drugiego partnera [...] W przeważającej większości związków uczuciowych występuje [...] *walka* o dominację, a jeżeli związek pozostaje w równowadze, to jedynie dlatego, że siły obu stron są wyrównane, a oboje partnerzy *walczą* z powodzeniem. [...] Wielu ludzi ma skłonność do kontynuowania tej *walki* przez całe życie [...] Jedynie człowiek doświadczony w *walce* na *polu* miłości wie, że swój partnerski związek uczuciowy powinien utrzymywać w stałej równowadze. W *walce* o dominację używa się dozwolonych i niedozwolonych chwytów, z zastosowaniem środków honorowych i niehonorowych [...] W piekło zamieni się współżycie, gdy [...] partner *broni się taką samą bronią*, [...] aby jak najmocniej *ranić się*, [...] [gdy] partner jest *bojownikiem* wyczerpanym i zniszczonym [...] nastąpi pewnego rodzaju przymierze, które jest tylko *zawieszeniem broni*, a nie ostatecznym *pokojem* (Plzak, *Małżeńskie katastrofy*, s. 28, 29, 32, 33, 35, 42, 44, 45, 68, 102, 155, 169).
5. Malaparte zwrócił się do brata, który przy nim czuwał i poprosił, żeby mu przyprowadził O. Rotondi. Ojciec Rotondi [...] jezuita, był ongiś spowiednikiem papieża [...] Przybył na miejsce. Malaparte kazał go bardzo przeprosić i powiedzieć mu, że się zastanowił, i do pokoju nie pozwolił go wpuścić. Minął dzień i w dwie noce po tej pierwszej cała scena powtórzyła się identycznie. O. Rotondi nie powrócił jednak do siebie. Noc przespał w klinice. A na następną powrócił do pokoiku, który mu siostrzyczki przygotowały na tym samym, co Malaparte, piętrze. To już nie był *szturm* niezorganizowany, *przeprowadzany* łapucapu. To już było formalne *oblężenie*. Kiedy więc najbliższej nocy [...] ogarnął chorego strach nocny, kiedy wsunął się ów straszący go

cień, nie do zniesienia natrętny, O. Rotondi w pięć minut po wezwaniu go był już u wezłowania Malapartego. Rozmowa trwała trzy godziny. O. Rotondi przekroczył mury *twierdzy* i został w niej, [...] zaraz na początku *przełamał opór* Malapartego, [...] nie można było mówić o duszy Malapartego jako o duszy *opanowanej* [...] Malaparte z rąk O. Capello przyjął chrzest [...] Po chrzcie następuje okres ciszy [...] To, co musiało być dla obu ojców najtrudniejsze z Malapartem, to to, że nie wyciągnął on konsekwencji z faktu, że pozwolił im raz i drugi przekroczyć w sobie *obronne mury*. Normalnie biorąc, człowiek niewierzący, który wzywa do siebie księdza, już jest do końca *zdobyty* [...] tymczasem ojcowie raz przeszli mur, później przeszli następne mury, mury *twierdzy* jeszcze bardziej wewnętrznej. Ale czy mogli sobie w tym momencie powiedzieć, że uratowali duszę Malapartego? [...] Malaparte [...] złagodniał w stosunku do otoczenia, [...] nie kłócił się, nie miotał, [...] zaczął pilnować kwiatów dla Madonny [...] Następnego dnia na zapytania O. Rotondi, czy chce się wyspowiadać i przyjąć komunię, Malaparte odpowiedział twierdząco [...] O. Rotondi mówił o nawróceniu Malapartego szczegółowo i powtarzał swoje rozmowy z nim, opisywał swoją *walkę* z Malapartem i również *walki*, jakie *toczyły się* wewnątrz duszy jego penitenta (Breza, *Spiżowa*, s. 227–233).

6. W ranie *rozgorzała* zawzięta *walka*. Skrzep spełnił jedyne swoje zadanie – wstrzymał upływ krwi i obumarł; jako martwa już tkanka nie mógł przeszkodzić przenikaniu w głąb zarazków, które olbrzymia siła ssąca pocisku wciągnęła wraz ze strzępami munduru, zanieczyszczonej skóry i ziemi. Pierwsze na *tup* ruszyły beztlenowce. Przodują w *ataku* mając gotową *broń* – exotoksynę, którą wydzielają, same nie umierając. To one powodują zgorzel gazową (gangrenę), porywającą tłumy ofiar w przedpenicylinowych czasach. Bakterie gnilne są beztlenowe – dążą, by jak najszybciej zaszyć się w tkankę podskórną, tkankę zmiążdżenia, gdzie żaden pęcherzyk tlenu nie stanie na ich drodze.

Przeciw nim organizm Tereszczuka posłał specjalnie ćwiczone *oddziały* przeciwjadów, antytoksyny, wrodzone i nabyte w ciągu życia, czynniki bakteriologiczne.

Za bakteriami beztlenowymi poszedł zgiełkliwy tłum – zbieranina bakterii ropotwórczych. Bytujące na skórze Tereszczuka okazały się nielojalną mniejszością, która, jak tylko powstał wyłom w ciele, jak tylko obcy czynnik przełamał granicę – rzuciły się na osłabiony organizm, który był ich domem.

Szły esowatymi *zagonami* łańcuszkowce, szły *grupami szturmowymi* – po cztery, po sześć, po osiem – paciorkowce. Szły liczne ich szczepy,

niektóre współwspierając się, inne *współwalcząc* ze sobą. Szedł licznym klanem najczęstszy – gronkowiec złocisty. Na ośrodek oddechowy! Na ośrodek naczyniowy! Na wątrobę! Na obie nerki! Na wszystko, co utrzymuje życie [...] Gęstym murem przeciwko nim zbiły się tuż za strupem *zmobilizowane* leukocyty – białe ciała krwi. Wypuściły macki, grożą, ale same są w strachu. Dopadnięty przez większą ilość *przeciwników* poszczególny leukocyt, dostawszy się w wydzieliny bakterii, obumiera. O ile jednak przeciwwaga sił nie jest rażąca, leukocyt obejmuje mackami, na podobieństwo ameby, bakterię, trawi ją, ale sam obumiera.

Straszna *walka rozgrywa się* w ciele Tereszczuka. Jeśli bakterie *pokonają* leukocyty, zatrują najpierw swymi jadami organizm, a potem go zabijają. Niewiadomy jeszcze wynik tej *walki* [...].

To organizm przystąpił do robót *saperskich* na granicy części zdrowych i zmiżdżonych, nie nadających się do życia tkanek. *Saperzy* – naczynia poczynają pączkować, wał wznoszony urasta z nowo utworzonej tkanki zaopatrzonej w gęstą sieć naczyń krwionośnych. Bakterie *atakujące* mur są *brane do niewoli*, pędzone za wał, ewakuowane w głąb tymi krwionośnymi naczyniami – a tam już nie respektuje się względem nich *Konwencji Haskiej* – są one w odpowiednich narządach likwidowane. Na miejsce prowizorycznego strupa narasta ziarnina – jak cegły muru. Z tego powstaje blizna [...] *Walka* leukocytów z bakteriami zakończyła się dla organizmu pomyślnie, ale miaryady ciał pomordowanych bakterii i leukocytów unosiły się w limfie krwi i utworzyły ropę. Ropa bujnie sączyła się i krzepła [...] Organizm – na miejsce *poległych* zorganizował nowe *odwoły* leukocytów. W K.U. organizmu, tzn. w szpiku kostnym, nastąpiły wzmożone procesy twórcze ciałek białych. Odpowiednio do potrzeby – tworzone młode *wojsko*, lub też bardziej wyspecjalizowane. *Obronit się* organizm zabijany na raty (Wańkowicz, *Cassino*, s. 154–159).

Analizy wykazały, że związki wyrazowe, przechodzące z domeny WALKI (ZBROJNEJ) do innych sfer, ulegają głównie derywacji metaforycznej. Rzadko zachodzi tu proces metonimii.

Metaforyka militarna ujawnia się w różnego typu utrwalonych związkach wyrazowych. Wyróżnia się tu kilka grup stałych połączeń:

- I. Utrwalone związki wyrazowe, składające się z metaforycznego członu głównego [*walka* (a. *ktos walczy*), *wojna*, *ktos bije się*, *bój*, *utarczka*, *starcie*, *potyczka*, *pojedynek*, *kampania*, *strategia*, *przeciwnik*, *obóz*, *sztab*] – związanego pierwotnie z WALKĄ (ZBROJNĄ) – oraz z członem określającego, który bezpośrednio lub pośrednio odsyła do sfery

przeniesienia, i jak gdyby „kieruje” odbiorem metafory. Do grupy tej należą m.in. jednostki: *walka polityczna; utarczka polityczna, walka parlamentarna; bój(-e) parlamentarny(-e), pojedynek dyskusyjny, walka a. wojna ekonomiczna a. gospodarcza, wojna handlowa, walka duchowa, walka wewnętrzna*²⁶; *kampania polityczna, strategia polityczna, strategia gospodarcza, strategia produkcyjna, strategia technologiczna, przeciwnik polityczny, wojna nerwów, obóz polityczny, ktoś walczy z sumieniem, ktoś walczy ze sobą (walka ze sobą), ktoś bije się z myślami, walka dobra ze złem, ktoś walczy z chorobą, ktoś walczy ze śmiercią, walka życia ze śmiercią; ktoś walczy z kimś na słowa a. słowem, ktoś bije się z kimś na słowa a. na języki, walka na słowa a. na argumenty, walka na języki, wojna na słowa, pojedynek na słowa, wojna celna, wojna cenowa; walka słowna, pojedynek słowny, potyczka słowna, utarczka słowna, słowne starcie, walka a. ktoś walczy o rynki zbytu, walka a. ktoś walczy o jakiś rynek, walka o władzę, walka o byt, ktoś walczy o życie (walka o życie), walka wyborcza; walka konkurencyjna; kampania propagandowa, kampania prezydencka, kampania wyborcza, kampania siewna, kampania marketingowa, kampania reklamowa, kampania promocyjna, kampania przetwórcza, kampania cukrownicza a. buraczana, strategia marketingowa, sztab wyborczy.*

- II. Utrwalone połączenia, które zawierają dwa metaforyczne komponenty; człon główny tych związków wywodzi się z WALKI (ZBROJNEJ). Jednostkami należącymi do wskazanej grupy są np. wyrażenia: *walka o stołki, wojna na górze, zimna wojna.*
- III. Związki, które występowały już w tekstach militarnych w postaci utrwalonych połączeń o określonym znaczeniu metaforycznym, metonimicznym itp. W tekstach traktujących o sferach niemilitarnych jednostki te zyskują nową, przenośną semantykę, zob. połączenia: *któs wypowiedział wojnę komuś a. czemuś, ktoś zwał szeregi, ktoś jest pod o(b)strzałem kogoś a. czegoś, ktoś wstąpił a. wszedł z kimś w szranki, ktoś staje z kimś w szranki a. w szrankach* itd.
- IV. Utrwalone połączenia, stanowiące warianty związków rejestrowanych w tekstach militarnych, por. np. zwrot *któs wytrącił komuś argument(-y) (z ręki).*

²⁶ Wyrażenie *walka wewnętrzna* odnoszone jest nie tylko do sfery psychicznej, duchowej człowieka. Połączeniu temu przypisuje się również znaczenie: ‘walka między obywatelami tego samego państwa’ (S. Skorpka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 2, Warszawa 1989, s. 529).

- V. Stałe związki wyrazowe, będące derywatami połączeń, które notowane są w tekstach mówiących o WALCE. Do grupy tej należy m.in. zwrot *ktoś wziął kogoś w krzyżowy ogień (pytań)*.
- VI. Połączenia, które pojawiały się w tekstach mówiących o WALCE (ZBROJNEJ) w postaci luźnych związków wyrazowych, frazeologizacji uległy dopiero w tekstach traktujących o sferach niemilitarnych. Przykładem może być tu połączenie: *ktoś stoi po (jakiejś) stronie barykady*.
- VII. Związki, które w całości nie były rejestrowane w tekstach militarnych, choć ich poszczególne komponenty bezpośrednio lub pośrednio związane są z WALKĄ (ZBROJNĄ), np. *ktoś strzela z grubej rury*.

*

Przejdźmy do opisu poszczególnych grup wskazanych utrwalonych połączeń.

I. W semantyce związków, zawierających metaforyczne komponenty: *ktoś walczy, walka, wojna, ktoś bije się, bój, utarczka, starcie, potyczka, pojedynek*, zachowana została istotna część prymarnego znaczenia tych wyrazów, tj. ‘ścieranie się przeciwnych sił, zacierających – przy pomocy określonych środków – do osiągnięcia celu’. W badanej grupie wyróżnić można połączenia, których komponenty adnominalne wskazują bezpośrednio na sferę przeniesienia, por. chociażby wyrażenia: *pojedynek dyskusyjny, walka polityczna, boje parlamentarne, walka a. wojna gospodarcza a. ekonomiczna, wojna handlowa, walka duchowa, walka wewnętrzna* itp.

W przypadku połączeń: *ktoś walczy z sumieniem; ktoś bije się z myślami; walka dobra ze złem; ktoś walczy z chorobą (a. walka z chorobą); ktoś walczy ze śmiercią (a. walka ze śmiercią)* – sygnałem metaforyzacji członu głównego jest wypełnienie pozycji osobowego uczestnika, tj. kontragensa, odpowiednio przez wyrazy: *sumienie; myśli; dobro, zło; choroba, śmierć*. Ujawnia się tu m.in. doświadczanie sumienia jako wewnętrznego przeciwnika. Sumienie przeciwstawia się człowiekowi w sytuacji, gdy chce on postępować lub już postępuje niezgodnie z normami etycznymi – staje ono wówczas po stronie wyższych wartości. W sytuacji gdy rozważamy różne możliwości, zastanawiamy się nad czymś, nie możemy się na coś zdecydować, wahamy się, myśli postrzegane są jako przeciwnicy, z którymi „toczymy walkę”. Związek *ktoś walczy ze sobą (walka ze sobą)* – ‘ktoś przewycięża się, ktoś nie może się na coś zdecydować’ – ujawnia, że w pewnych sytuacjach człowiek doświadczają w swoim wnętrzu rozdwój, stara się przewyciężyć swoje „drugie ja”, opanować pewne pragnienia, reakcje. W niektórych kontekstach zwroty *ktoś walczy ze sobą* i *ktoś bije się z myślami* są synonimiczne. Obserwuje się tu jednak swo-

isty „podział” komponentów, tj. czasownik *walczyć* łączy się tylko z wyrażeniem *ze sobą*, a wyraz *bić się* z połączeniem *z myślami* – nie ma możliwości zamiany tychże członów.

Wyrażenie *walka dobra ze złem* odzwierciedla natomiast sposób postrzegania *dobra i zła* – właśnie jako zmagających się przeciwników. Takie ujmowanie *dobra i zła* występowało już w religiach asyryjskich, babilońskich, egipskich. Użytkownikowi polszczyzny bliższa jest oczywiście chrześcijańska wizja świata podzielonego na domenę Boga – sferę dobra, i domenę szatana – sferę zła (por. niektóre określenia szatana: *zły duch*, *zły*). Te sprzeczne siły ścierają się ze sobą, czego doświadcza człowiek. Każda z nich chce przewyciężyć drugą, zyskać przewagę w duszy ludzkiej. Człowiek powinien dążyć ku dobru; zło, szatan, grzech, szkodzące człowiekowi, postrzegane są jako przeciwnicy dobra, a więc i istoty ludzkiej.

W połączeniu *ktoś walczy z chorobą* (a. *walka z chorobą*) ujawnia się sposób postrzegania choroby jako przeciwnika. Taki rodzaj percepcji widoczny jest także w wielu tekstach traktujących o zmaganiach człowieka z chorobą, zwłaszcza z ciężkimi schorzeniami. Związek *ktoś walczy ze śmiercią* (*walka ze śmiercią*) wyraża, że ‘ktoś jest w ciężkim stanie grożącym śmiercią, ktoś jest w stanie agonii’. Pozycję kontragensa zajęła nazwa *śmierć*, co sygnalizuje, że w takiej sytuacji śmierć postrzegana jest jako przeciwnik człowieka (zresztą personifikowana jest ona nie tylko w języku, ale także w malarstwie, rzeźbie itp.). Opieramy się śmierci, dążymy do jej przewyciężenia. W tekstach zarejestrowano także związek *walka życia ze śmiercią*. We wskazanym połączeniu pojawiły się nazwy dwóch specyficznych „przeciwników”. Pozycję agensa zajęła nazwa *życie*, oznaczająca tu siły żywotne organizmu, pozycję kontragensa – nazwa *śmierć*. W znaczeniu związku pozostał element semantyczny ‘ścieranie się przeciwstawnych sobie sił’.

We współczesnych tekstach notowane jest także wyrażenie *wojna nerwów*, oznaczające stan silnego napięcia nerwowego. Z wyrazem *wojna* użytkownicy języka wiążą m.in. elementy semantyczne: ‘ścieranie się przeciwnych sił’, ‘duża intensywność, nasilenie’, ‘wielość różnego typu działań’. Elementy te uaktywniają się wyraźnie w znaczeniu badanego związku. A. Krawczyk-Tyrpa wskazywała, że „somatyzmy zawierające komponent *nerwy* dotyczą tylko emocji negatywnych. [...] Większość somatyzmów z wyrazem *nerwy* określa stany gniewu, irytacji, rozdrażnienia”²⁷. Natomiast A. Pajdzińska podkreślała, iż „w językowym obrazie człowieka nastąpiła [...] znaczna redukcja

²⁷ A. Pajdzińska, *Jak mówimy o uczuciach? Poprzez analizę frazeologizmów do językowego obrazu świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 1990, s. 106.

funkcji nerwów. Są one odpowiedzialne tylko za odporność psychiczną, za uleganie zdenerwowaniu, irytacji, gniewowi. Nie wspomina się nic o przewodzeniu bodźców czuciowych i ruchowych”²⁸.

Przejdźmy teraz do połączeń: *ktoś walczy z kimś na słowa a. słowem; ktoś bije się z kimś na słowa a. na języki; walka na słowa; walka na argumenty; walka na języki; wojna na słowa; pojedynek na słowa*. Miejsce narzędzia w schemacie walencyjnym zostało tu wypełnione przez wyrazy: *słowa, argumenty, języki*. Powierzchniowo miejsce to wypełnione jest przez konstrukcję – *na* + *S_{acc plur.}* i przez formę *S_{instr.}*. Wskazane frazeologizmy potwierdzają tezę, że człowiek może postrzegać używane w SPORZE słowa, argumenty (rozumiane tu jako wypowiedzi) i artykułujący je język (metonimicznie ujmowany jako narzędzie) jako broń – służącą zarówno do ataku, jak i do obrony, raniącą przeciwnika, zadającą mu ból – już nie fizyczny, lecz psychiczny. W. Marciszewski wskazywał, że „słowa są również narzędziami”²⁹. J. Cierniak dowodził: „Słowo może być narzędziem walki, [...] jakby ukryty był w nim pocisk, który wybucha [...]. Słowo może obezwładnić, jeżeli uderzy w punkt szczególnie bolesny”³⁰. Nawet w Biblii niektóre wypowiedzi porównywane są do ostrego miecza³¹. Okazuje się, że wyrazy: *język, słowa, argumenty, zarzuty, pytania, odpowiedzi* itp., utrwalają się często w połączeniach z tymi samymi wyrazami, z którymi w kontekstach militarnych utrwaliły się nazwy narzędzi WALKI. Przykładem niech będą wyrażenia: *ostre słowa, ostry język* (por. połączenia: *ostry miecz, ostra szabla, ostra strzała* itp.). Następuje tu przejście od prymarnego, zmysłowego znaczenia przymiotnika do znaczenia abstrakcyjnego. Przymiotnikiem *ostry* określa się również sam spór (dyskusję, wymianę zdań itp.), prowadzony w sposób gwałtowny, dotyczący spraw wywołujących rozdrażnienie, sprzeczności (zob. wyrażenia: *ostry spór a. dyskusja, a. wymiana zdań*, por. także związki: *ktoś ma cięty język, cięte słowa, ktoś tnie się z kimś na języki*³²).

Połączenie *słowo(-a) rani(-ą)* bezpośrednio ujawnia, że wypowiedzi postrzegane są jako elementy, które mogą „zadać ranę”, przyczynić się do czyje-

²⁸ A. Krawczyk-Tyrpa, *Frazeologia somatyczna w gwarach polskich*, s. 125.

²⁹ W. Marciszewski, *Sztuka dyskusowania*, Warszawa 1969, s. 93.

³⁰ J. Cierniak, *Człowiek sprzymierzeńcem czy wrogiem?*, Warszawa 1978, s. 24.

³¹ Stary Testament, Ps 57,5.

³² Zgodnie z normą współczesnej polszczyzny w wyrażeniach typu: *cięte słowa, cięty język* należałoby się spodziewać konstrukcji *tnący*, a nie *cięty*. Wyjaśnienie tego stanu rzeczy odnajdujemy w *Słowniku polszczyzny XVI wieku*. Jego autorzy podają, że wyraz *cięty* może wystąpić „w funkcji przymiotnika: *ostry* albo imiesłowu czynnego: *tnący*” (*Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 3, pod red. M. R. Mayenowej, Wrocław 1968).

gość cierpienia. W znaczeniu przenośnym wyrazu *ranić*, występującym we wskazanym połączeniu, zachowany został element semantyczny, właściwy dla znaczenia prymarnego tego czasownika ‘powodować ból’. Zwrot *ktoś szermuje argumentami* także ujawnia, że argumenty mogą być postrzegane jako broń (por. przestarzałe znaczenie czasownika *szermować* – ‘władać bronią białą, walczyć na białą broń’ i znaczenie przenośne, dziś żywe – ‘posługiwać się czymś jako bronią (w dyskusji, wystąpieniach publicznych, w rozmowie), używać czegoś jako broni; popisywać się czymś, występować z czymś, nadużywać czegoś’).

Informacje o środkach czynności, wykorzystywanych w sferze POLITYKI, EKONOMII, zawarte są także w połączeniach: *wojna celna, wojna cenowa* (komponenty przymiotnikowe powierzchniowo wyrażają tu walencję narzędzia – podobne konstrukcje występują chociażby w wyrażeniach: *wojna atomowa, wojna biologiczna*). Pierwsze wyrażenie ujawnia sposób postrzegania *cia* – ustawy, działania prawnego – jako narzędzia WALKI. Ekonomisci także zauważają, że *cia* w DZIAŁANIACH POLITYCZNYCH, GOSPODARCZYCH mogą spełniać podobne funkcje jak broń w WALCE ZBROJNEJ. Z. Kamecki napisał: „*Cia służą jako oręż ekspansji ekonomicznej i politycznej. Cia retoryczne [...] stosowane są jako środek odwetu danego kraju na pewne posunięcia ekonomiczne czy polityczne kraju trzeciego. [...] Celem tych cel jest wywieranie presji na tamten kraj*”³³. W pracach ekonomistów pojawia się nawet nazwa *broń ekonomiczna*³⁴. W *wojnie celnej, cenowej* – podobnie jak w WALCE ZBROJNEJ – występują przeciwko sobie przeciwne strony, które prowadzą działania celowe, zmierzające do zdominowania przeciwnika, wyeliminowania go z domeny działań przy pomocy odpowiednich środków (w WALCE ZBROJNEJ przy pomocy broni, w sferze EKONOMII przy pomocy odpowiedniego wykorzystania cel, obniżki cen itp.).

Przejdźmy do charakterystyki utrwalonych związków wyrazowych, w których powierzchniowo wyrażany jest cel pewnych działań, FORM RYWALIZACJI postrzeganych w terminach WALKI (ZBROJNEJ). Połączeniami należącymi do tej grupy są np. jednostki: *walka o jakiś rynek (ktoś walczy o jakiś rynek), walka o rynki zbytu (ktoś walczy o rynki zbytu), walka o władzę*. Informacje o celu działań, określanym metaforycznie jako *walka*, zawarte są również w semantyce wyrażenia *walka o byt*. W darwinowskiej teorii ewolucji połączenie to oznacza ‘współzawodnictwo o warunki bytowe (pożywienie, przestrzeń życiową, możliwość rozmnażania się itp.) między osobnikami danej

³³ Z. Kamecki, J. Sołdaczuk, W. Sierpiński, *Międzynarodowe stosunki ekonomiczne*, Warszawa 1971, s. 453–495.

³⁴ A. Beaufre, *Broń ekonomiczna*, „Forum” 1969, nr 45; Z. Bako, *Wojna*, s. 35–41, 54–60, 66–80.

populacji lub między populacjami różnych gatunków'. Dziś wyrażenie przeniknęło także ze słownictwa filozoficzno-naukowego do słownictwa potocznego, zyskując metaforyczne znaczenie – 'zdobywanie materialnych środków do życia'. Natomiast w połączeniu *ktos walczy o życie (walka o życie)* walencję celu realizuje powierzchniuowo struktura z argumentem przedmiotowym o *życie*, reprezentująca zredukowany argument nieprzedmiotowy o *to, by zachować (utrzymać) życie, tj. o to, by istnieć, zachować siły żywotne, utrzymać funkcje życiowe organizmu*. Działanie takie podejmuje zazwyczaj organizm zagrożonego śmiercią człowieka.

Zwróćmy teraz uwagę na wyrażenie *walka konkurencyjna*. W znaczeniu obu komponentów tegoż połączenia występuje element semantyczny 'rywalizacja' (obecny jest on także w prymarnym znaczeniu wyrazu *walka*).

Podsumowując, w semantyce komponentów adnominalnych badanych ostatnio związków zawarte są informacje dotyczące sfery przeniesienia, celów, środków, stosowanych w działaniach określanych metaforycznie jako *walka, wojna* itd.

Zwróćmy jeszcze uwagę na połączenie *wycieczka osobista* 'w dyskusji na tematy ogólne, aluzje, docinki, złośliwości dotyczące spraw osobistych lub osoby któregoś z dyskutantów'. A. Pajdzińska wskazywała, że dawniej rzeczownikowi *wycieczka* przypisywano m.in. znaczenie – 'niespodziewany wypad niewielkiego oddziału wojska z twierdzy, obozu warownego itp. przeciwko nieprzyjacielowi'. Badaczka dowiodła, iż „w znaczeniu frazeologizmu odnajdujemy [...] istotną część znaczenia wyrazu fundującego – 'nagle, niespodziewane działanie na czyjąś niekorzyść'³⁵. Dokonuje się go oczywiście przy użyciu argumentów *ad personam* (nie przy użyciu argumentów rzeczowych), co sygnalizuje struktura słowotwórcza przymiotnika *osobisty*.

Przejdźmy teraz do charakterystyki wyrażen zawierających metaforyczny komponent *kampania*. W semantyce tych połączeń pozostała istotna część prymarnego znaczenia wyrazu *kampania* – 'zespół działań zazwyczaj zintegrowanych, zintensyfikowanych, objętych jednym przedziałem czasowym i wspólnym celem'. W kampanii prezydenckiej, kampanii wyborczej – podobnie jak w kampanii wojennej – ścierają się przeciwne strony. Poza tym kampania wojenna ma określony czas trwania – podobnie jest z kampanią wyborczą, prezydencką. Element 'określony czas trwania' jest ważnym elementem w strukturze znaczeniowej wyrazu *kampania* – różni on np. *kampanię* od *walki* (która w definicji nie jest określona pod względem czasowym). Większość *kampanii*, prowadzonych w sferze gospodarczej, ma określony czas

³⁵ A. Pajdzińska, *Związki frazeologiczne nazywające akt mowy. Semantyka i składnia*, Lublin 1988, s. 175.

trwania, por.: *kampania siewna, kampania przetwórcza, kampania cukrownicza a. buraczana*. We współczesnych tekstach często pojawiają się wyrażenia: *kampania reklamowa, kampania marketingowa, kampania promocyjna*.

Jak już wskazywano, w tekstach traktujących o POLITYCE, EKONOMII odnotowano kilka wyrażeń, zawierających metaforyczny komponent *strategia*. Rzeczownikiem *strategia* prymarnie określa się teorię i praktykę przygotowania i prowadzenia wojny, jej poszczególnych kampanii i najważniejszych operacji. Jest to główna część składowa sztuki wojennej. W semantyce wyrażeń: *strategia polityczna, strategia gospodarcza, strategia produkcyjna, strategia technologiczna, strategia marketingowa* itp., zachowane zostało znaczenie ‘teoria i praktyka przygotowania i prowadzenia określonych działań, ich poszczególnych etapów’.

Z kolei połączenie *przeciwnik polityczny* wyraźnie ujawnia, że ludzie działający w sferze politycznej niejednokrotnie postrzegani są właśnie jako przeciwnicy (por. prymarne znaczenie wyrazu *przeciwnik* – ‘ten, kto walczy, bije się z kimś; państwo, armia, będące w stanie wojny z kimś’). W znaczeniu połączenia *przeciwnik polityczny*³⁶ zachowana została istotna część prymarnego znaczenia wyrazu *przeciwnik* – ‘ten, kto występuje przeciw komuś, czemuś’³⁷.

Przejdźmy teraz do opisu połączenia *obóz polityczny*. Tak właśnie określa się grupę ludzi (lub państw), wyznających wspólne idee, mających te same cele polityczne, społeczne, gospodarcze; niejednokrotnie skonsolidowanych wokół jakiegoś przywódcy (osoby, państwa). *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego³⁸ podaje, że rzeczownik *obóz* miał dawniej przede wszystkim znaczenie: ‘miejsce koncentracji wojsk, służące często za stanowisko obronne; pozostający tam ludzie’. Definicja ta nie wydobywa ważnego aspektu – ludzie ci podlegają władzy określonej osoby, przywódcy, integruje ich wspólny cel działania. Aspekt ten ujawnia się w znaczeniu połączenia *obóz polityczny* – istotny jest tu element semantyczny: ‘grupa skupiona wokół kogoś a. czegoś’.

W tekstach związanych z domeną POLITYKI zarejestrowano także wyrażenie *sztab wyborczy*. Tak określa się zespół ludzi, który kieruje przygotowaniem i prowadzeniem akcji wyborczej danego kandydata. Rzeczownik *sztab* ma prymarne znaczenie: ‘organ dowodzenia w oddziałach i związkach wszystkich rodzajów sił zbrojnych, kierujący przygotowaniem i prowadzeniem dzia-

³⁶ Wyrażenie *przeciwnik polityczny* często występuje w liczbie mnogiej, możliwa jest tu także wariantywność szyku.

³⁷ A. Chmielewska pisała, że przeciwnik polityczny jest „celem ostrzału, jądrem emocji [...]”. By wypełnić swą rolę musi być przede wszystkim inny, ‘inny – obcy – wróg’” (*Kampania*, „Zapis” 1997, nr 4, s. 81–82).

³⁸ *Słownik języka polskiego*, t. 5, pod red. W. Doroszewskiego, Warszawa 1963, s. 514.

łań bojowych'. Połączenie *sztab wyborczy* zachowało więc istotną część pierwotnego znaczenia wyrazu *sztab* – 'zespół ludzi kierujący przygotowaniem i prowadzeniem określonych działań'.

II. Metaforyka militarna ujawnia się także we frazeologizmach, które zawierają dwa metaforyczne komponenty, przy czym człon główny tych związków – podobnie jak w przypadku poprzednio analizowanych połączeń – wywodzi się z WALKI (ZBROJNEJ). Tego typu frazeologizmami są np. wyrażenia: *walka o stołki*, *wojna na górze*, *zimna wojna*. Współcześnie wyrażenie *walka o stołki* rejestrowane jest przede wszystkim w tekstach mówiących o zdobywaniu władzy – zazwyczaj dotyczy to sfery POLITYKI, EKONOMII. Rzecznik *stołek* ma dziś sekundarne znaczenie: 'ważne stanowisko, funkcja' (por. *ktoś siedzi na jakimś stołku* – 'ktoś zajmuje jakieś stanowisko, jakiś urząd'). Wyróżnić można jeszcze kilka wyrazów, które prymarnie oznaczają określone meble do siedzenia, wtórnie zaś kojarzone są z władzą, niektóre ze ściśle określoną władzą, tj. *stolec* – z władzą królewską, książęcą, biskupią; *fotel* – m.in. ze stanowiskiem ministra, prezesa; *stołek* – z bardzo wieloma stanowiskami, od bardzo wysokich ministerialnych aż do niższych kierowniczych.

Przejdźmy teraz do wyrażenia *wojna na górze*³⁹. Połączeniem tym w Polsce określano spór między Wałęsą a Mazowieckim. Dziś odnoszone jest ono także do innych konfliktów w sferach zwierzchnich, nie tylko politycznych. Metafora *władza to góra* wyróżniona została już przez Lakoffa i Johnsona wśród metafor orientacyjnych opartych na opozycji „góra >-< dół”⁴⁰ (por. „panowanie to w górę”, „być pod panowaniem to w dół”). Takie doświadczenie rzeczywistości ujawnia się w polszczyźnie (zob. np. jedno ze znaczeń wyrazu *góra* – 'władza, zwierzchność; ludzie na kierowniczych, zwłaszcza wysokich, stanowiskach państwowych, partyjnych, związkowych itp.' oraz semantykę frazeologizmu *ktoś jest u góry* – 'ktoś należy do zwierzchnictwa, do warstw kierowniczych, ktoś jest w lepszym położeniu od innych').

W tekstach politycznych drugiej połowy XX wieku często pojawiała się wyrażenie *zimna*⁴¹ *wojna*. Połączeniem *zimna wojna* określa się dziś nie tylko stan rywalizacji, wrogości, nieżyczliwości, niechęci między państwami zachodnimi, USA a istniejącym kiedyś blokiem państw socjalistycznych, ale także między innymi państwami, instytucjami, ludźmi. Zaszła więc kolejna zmiana

³⁹ Wyrażenie *wojna na górze* często rejestrowane jest we współczesnych tekstach; pojawiają się również jego modyfikacje, polegające na dodaniu, wymianie, zdrobnieniu jednego z komponentów itp. (por. *zielona wojna na górze*, *sportowa wojna na górze*, *wojna na dole*, *wojenka na górze* itp.).

⁴⁰ G. L a k o f f, M. J o h n s o n, *Metafory w naszym życiu*, s. 36–42.

⁴¹ O zmianach w strukturze znaczeniowej wyrazu *zimny* pisała m.in. N. D. A r u - t i u n o w a [w:] *Metafora językowa (II)*. (Składnia i leksyka), „Teksty” 1981, z. 1, s. 144.

metaforyczna, a pierwotny termin polityczny stał się określeniem ogólnym. Jest to kolejny przejaw mechanizmu, który zaznacza się w języku, tj. pewne połączenia uwarunkowane historycznie, będące nazwami konkretnych faktów zaistniałych w POLITYCE, oddzielają się z biegiem czasu od jednostkowych wydarzeń, stają się określeniami ogólnymi.

III. Przejdźmy do charakterystyki trzeciej z wyróżnionych grup frazeologicznych. Jak wspomniano, ujmowanie określonych domen w terminach WALKI (ZBROJNEJ) wyrażane jest m.in. metaforycznie przez połączenia, które występowały w tekstach militarnych w postaci utrwalonych związków wyrazowych.

III.1. Zwróćmy teraz uwagę na cytaty od 7. do 16., w których ujawniają się nowe, przenośne znaczenia terminów militarnych: *wojna podjazdowa*, *wojna pozycyjna*, *frontalny atak*, *pole walki*, *pole bitwy*:

7. Kombinowali, jak zahamować rozrastanie się związku [...] Ta polityka nie była spójna, przypominała raczej nużąca *wojnę podjazdową*, a nie jakąś wypracowaną strategię (Rolicki, Bujak, *Przepraszam*, s. 58).
8. Aby poprawić sytuację polityczną kraju, zaplanowaliśmy natychmiastowe zakopanie topora wojennego w *toczącej się* przez całą dekadę *wojnie podjazdowej* z Kościołem (Rolicki, *Edward*, s. 59).
9. W powietrzu wisi jakiś konflikt, więc starajcie się łagodzić nawet najdrobniejsze zatargi. Unikajcie plotkowania i biurowych *wojen podjazdowych* (Halo 1997, 12).
10. Od tamtej pory *prowadzili wojnę podjazdową*, polegającą na uprzykrzaniu sobie życia, złośliwościach, którym nie było końca [...]. Zbigniew P. wstawił kraty w okna i zmienił zamki w drzwiach, sądząc, że to zniechęci konkurenta. Rozsierdzony Artur Z. wyłamał drzwi i wstawił swoje zamknięcia (ŻnG 1997, 16).
11. Jędrzej Śniadecki (1768–1838) *toczył* na łamach prasy wileńskiej, zwłaszcza „Wiadomości Brukowych”, *podjazdową wojnę* z zacofaniem umysłowym i społecznym, z najrozmaitszymi przejawami „obskurantyzmu” (Krzyżanowski, *Historia*, s. 32).
12. Batalia, jaką toczą koncerty Coca-Cola i Pepsi Co, dwaj potentaci na rynku napojów gazowanych, miała w ostatnim okresie charakter *wojny pozycyjnej*. Przeciwnicy okopali się na linii frontu, broniąc zaciekle dotychczasowego stanu posiadania (ŻnG 1996, 18).
13. Przeciwnikami ZChN w dyskusji o ustawie aborcyjnej byli przedstawiciele SdRP (potem SLD), niektórzy członkowie UD oraz Parlamentarne Koło Kobiet [...] Dyskusja [...] przerodziła się we *frontalny atak*

posłów szeroko rozumianej lewicy (Łobodzińska, *Językowe ujęcie*, s. 128–129).

14. Różnię się od Pana w ocenie zwłaszcza pierwszego okresu rządów pana Tadeusza Mazowieckiego [...] Poczynania jego rządu w 1989 roku uważałem za znakomite. Jego taktyka nie tylko grubej kreski, ale *nieatakowania* partii *frontalnie* przyczyniła się do uspienia niedawnej siły kierowniczej. Uważam, że Mazowiecki krok po kroku zdobywał szanice przeciwnika. Jego metoda była wtedy skuteczna dlatego, że bez *ataku frontального* rozbrajała jednak aktyw partyjny i pozbawiała go części motywacji do organizowania jakiejś swoistej obrony Częstochowy (Rolicki, Bujak, *Przepraszam*, s. 140).
15. Kościół wkroczył w samo *pole walki*, ognia, rozdarć [...] ze wszystkimi wyznaniem i religiami, a także krajami (Bartnik, *Walka*, s. 44).
16. Obydwa teksty zapraszają czytelnika na *pole bitwy*: raz jest to „bitwa o socjalizm”, innym razem „bitwa o prawdę”. „Bitwa” pociąga za sobą szereg konsekwencji. Świat dzieli się na część dobrą i złą, między nimi nie ma odcieni. Różnice między stanowiskami zmieniają się w przeciwieństwa, a przeciwieństwa w sprzeczności i wrogość. Bitwa sprawia ból: jak wtedy sprawiałem, tak i dziś sprawia ból wielu ludziom, w tym także wierzącym (TP 1997, 21).

Wyrażenie *wojna podjazdowa* ma terminologiczne znaczenie – ‘wojna, w czasie której strona słabsza stosuje taktykę unikania generalnych bitew i zwalczania przeciwnika niespodziewanymi napadami przy pomocy niewielkich oddziałów wojskowych lub partyzanckich’. Z połączeniem *wojna podjazdowa* użytkownikom języka kojarzy się przede wszystkim znaczenie ‘zespół podstępnych, skrytych, trudno przewidywalnych, męczących dla przeciwnika działań’. Podane teksty ujawniają, że w nowej, metaforycznej semantyce wyrażenia *wojna podjazdowa* wyróżniają się właśnie elementy znaczeniowe: ‘zespół działań podstępnych, trudno przewidywalnych, wymierzonych przeciwko komuś, czemuś, mających na celu dokuczenie stronie przeciwnej, zmęczenie jej, ograniczenie jej wpływów’. W niektórych z podanych kontekstów pojawiają się wyraźne sygnały determinologizacji, np. następuje zmiana szyku komponentów, który jest obligatoryjny dla terminu wojskowego (por. cyt. 11.); występują takie określniki *wojny podjazdowej*, które wskazują, że połączenie nie jest odnoszone do WALKI ZBROJNEJ (zob. chociażby cyt. 9.: *biurowe wojny podjazdowe*) itd. Przejdźmy teraz do tekstu 12., w którym pojawiło się zmetaforyzowane wyrażenie *wojna pozycyjna*. Termin *wojna pozycyjna* ma militarne znaczenie – ‘działania wojenne prowadzone głównie z zastosowaniem systemu umocnień polowych lub stałych, ustabilizowane fronty z silnie rozbudowanymi w głąb pozycjami i rejonami umocnionymi’. Metaforyczne

znaczenie wyrażenia *wojna pozycyjna*, występujące w kontekście ekonomicznym, można opisać jako ‘zespół działań, których celem jest przede wszystkim utrwalenie, zachowanie dotychczasowej pozycji, osiągniętego zakresu wpływów’. Zwróćmy teraz uwagę na cytaty 13. i 14., w których odnotowano wyrażenie *frontalny atak*, mające terminologiczne znaczenie – ‘atak czołowy na przód armii przeciwnika’. Z terminem tym użytkownicy języka wiążą semantykę ‘działanie zaczepne, zorganizowane, jawne, zakrojone na szeroką skalę’. Jak widać, w metaforycznym znaczeniu wyrażenia *frontalny atak* wyróżniają się właśnie elementy semantyczne – ‘działanie agresywne, jawne, zazwyczaj zorganizowane, wymierzone przeciw komuś, czemuś, zakrojone na szeroką skalę, z rozmachem’. W podanych cytatach występują wyraźne sygnały determinologizacji (zob. chociażby pojawiającą się zmianę szyku komponentów wyrażenia). Zwróćmy teraz uwagę na fragmenty tekstów 15. i 16. W podanych cytatach połączenia: *pole walki*, *pole bitwy* określają metaforycznie sfery, w których ścierają się sprzeczne siły, chcące zdobyć przewagę nad stroną przeciwną; prowadzone są działania celowe wykonywane z trudem, przy oporze sił przeciwstawiających się itp.

III.2. W badanych przeze mnie tekstach pojawiały się także utrwalone połączenia, które pierwotnie oznaczały określoną fazę, trwanie WALKI (ZBROJNEJ). Tu wyrażają one metaforycznie pewną fazę, trwanie określonych DZIAŁAŃ CELOWYCH, RYWALIZACJI. Oto przykłady:

17. Postanowiłam uniezależnić się materialnie, od tego zacząć. Tę niezależność dała mi praca. Odzyskałam dobre samopoczucie i pewność siebie. Uświadomiłam mężowi, że bez niego też dam sobie radę. I dopiero wtedy – umocniwszy się na swoich pozycjach – *wypowiedziałam* otwartą *wojnę* jego kolegom. Nadszedł dzień, kiedy dosłownie wyrzuciłam ich za drzwi (KiŻ 1993, 27).
18. Zanim *wypowiesz wojnę* pękającym naczynkom, przygotuj dobrą strategię. Dowiedz się, co przeszkodzi tkaniu siateczek czerwonych żyłek oraz zwalczy już tę istniejącą. Stawką jest twoja twarz! Kosmetyk wklepuj delikatnie opuszkami palców nie tylko w „zaatakowane” pajęczkami miejsca. Pajęczki? Zwalcz ten problem! (ŚK 2003, 2).
19. Trzeba również *wydać* bezwzględną *walkę* bezduszniemu, asekurancjowskiemu stosunkowi do spraw kadrowych (ND 1955, 2).
20. Droga fajka pokoju. Producenci papierosów po raz pierwszy wezmą na siebie część kosztów walki z nikotynowym nałogiem. [...] W zamian zyskają ochronę przed pozwami sądowymi ze stron ofiar palenia. Takie są zarysy [...] porozumienia, które podpisali przedstawiciele amerykańskiego przemysłu tytoniowego i władze 40 stanów. Od

czasu, gdy w 1994 roku Bill Clinton *wydał wojnę* nikotynie, prokuratorzy stanowią *prowadzili* bezprecedensową *walkę* z tytoniowymi baronami. Jednak chwilę po podpisaniu 70-stronicowej umowy trudno było odróżnić przyjaciół od wrogów (GW 1997, 144).

21. *Wydanie* decydującej *bitwy* posusze i suchym wiatrom z azjatyckich pustyni. Chodzi nie tylko o zatrzymanie wroga, lecz o odrzucenie go na jego pozycje wyjściowe, a wreszcie o zupełne zniszczenie go (TL 1949, 70).
22. Zaskoczeniem było *podjęcie walki* strajkowej przez organizacje, które dotąd szukały kompromisu (Polityka 1978, 18).
23. Energiczna *walka* z gruźlicą *podjęta* po zakończeniu II wojny światowej przynosiła z roku na rok rzeczywiście coraz lepsze efekty. Ale to wcale nie oznaczało, że walka ta była zdecydowanie wygrana i można było spokojnie „złożyć broń” (TygDom 1981, 15).
24. *Stanął* [...] do ostatniej swojej *walki*, uzbrojony w tę broń, która nie opuszczała go przez całe życie – w słowo piękne a celne, oddane w służbę wielkiej sprawie (KPP. *Wspomnienia*, s. 326).
25. Wyruszył, aby przekształcić Chrześcijańską Demokrację. Doszedł [...] do stanowiska zastępcy sekretarza generalnego partii. Nie był luzakiem, ale maszerował w szeregach, [...] *stanął do pojedynku* z Dozzo – czerwonym burmistrzem Bolonii. [...] Ma jedną szansę na dziesięć, by pokonać komunistę Dozzę (Breza, *Spizowa*, s. 24).
26. Wyemancypowane panie, które *stanęły w szranki* różnych dyskusji ze zwykłymi męskimi partnerami mają poważne trudności w przedstawieniu swego punktu widzenia (KiŻ 1984, 4).
27. W *szranki* walki o nominację z ramienia partii republikańskiej *stanie* nie tylko Ronald Reagan [...] Jeśli Ford będzie kandydował, 43% Amerykanów będzie za nim głosowało (ŻW 1975, 132).
28. W Senacie trzecia część deputowanych *staje w szranki* wyborcze. Będzie więc uporczywie zabiegał o głosy swych wyborców (PiŻ 1984, 9).
29. Dziewczyna [...] *stanęła w* konkursowe *szranki* (PT 1975, 1).
30. Wyrasznienie dla wytrwałej i desperackiej *walki* z totalitaryzmem, jaką od lat *prowadzi* nasze społeczeństwo, nie uciekając się do przemocy (Rolicki, Bujak, *Przepraszam*, s. 167).
31. Dorota pewnie myśli, że jeżeli będzie skakać mi do oczu, to wreszcie się złamię [...] Czemu zależy jej, by *prowadzić wojnę*? Ona po prostu chce mi pokazać, kto tu rządzi i postawić na swoim. Zresztą tak robiła przez lata (Olivia 2003, 3).
32. W lesie [...] każdy walczy o odrobinę światła słonecznego, o każdą kroplę wilgoci w glebie. To straszna walka, a owe zbrodnie, które dostrzegamy na powierzchni, niczym są w porównaniu z *walką*, jaką

- o każdą kroplę wilgoci *toczą* ze sobą ukryte w ziemi korzenie (Nie-nacki, *Wielki*, s. 9).
33. Ben Bella ciągle *toczy boje* z opozycją. Zamiast zająć się programem pozytywnym, rozprawia się z przeciwnikami (Kapuściński, *WF*, s. 103).
 34. W samej Europie *toczy się walka* o miejsce Chrystusa w jej życiu (Bartnik, *Walka*, s. 340).
 35. Ostatnie wojny imperium?
Gdzie *się toczy wojna*? Zależy jaka. W Groznym czy w Moskwie? I tu, i tu. Kto walczy z kim? Wszyscy ze wszystkimi. Jak na człowieka wyczerpanego ostrą kampanią wyborczą [...] Borys Jelcyn znakomicie zorganizował [...] swoją nieobecność. W żadnej z tych wojen Jelcyn nie może przegrać (GW 1996, 193).
 36. Na ziemiach litewsko-ruskich *toczył się* dopiero *bój* z obskurantyzmem, z biernością szlachecką, z zacofaniem gospodarczym (Żółkiewski, *Spór*, s. 21).

Początek WALKI (ZBROJNEJ) wyrażały pierwotnie np. frazeologizmy *ktoś wypowiedział wojnę komuś a. czemuś; ktoś wydał walkę a. wojnę a. bitwę komuś a. czemuś; ktoś podejmuje walkę; ktoś stanął do walki a. do boju a. do pojedynku; ktoś stanął a. wszedł a. wstąpił z kimś w szranki*. W zasadzie wojna rozpoczyna się z chwilą jej wypowiedzenia lub w momencie rozpoczęcia działań wojennych. Wypowiedzenie wojny ma więc charakter sprawczy – jest to świadome działanie językowe, stwarzające stan rzeczy szczególnie groźny dla człowieka, wyniszczający. Zwróćmy jeszcze uwagę na zwroty zawierające człon *szranki*. W sytuacji turnieju rycerskiego stanięcie w szranki oznaczało gotowość do walki i w rezultacie prowadziło do jej rozpoczęcia. Rzeczownik *szranki* miał pierwotnie znaczenie – ‘ogrodzony plac, na którym odbywały się średniowieczne turnieje; ogrodzenie tego placu’ (nm. *schranken*). Wtórnie – w wyniku derywacji metonimicznej – wyraz ten zyskał znaczenie ‘walka, pojedynek’. Rzeczownik *szranki* jest dziś leksemem izolowanym, występuje jedynie w formie liczby mnogiej, wchodzi w skład kilku frazeologizmów (są to przede wszystkim zwroty: *ktoś staje a. wstępuje a. wchodzi z kimś w szranki*).

Podane powyżej fragmenty tekstów ujawniają, że połączenia: *ktoś prowadzi walkę a. wojnę; ktoś toczy walkę a. boje; walka a. wojna, a. bój(e) toczy(-ą) się* – pierwotnie oznaczające trwanie WALKI (ZBROJNEJ) – mogą metaforycznie wyrażać trwanie pewnych działań, stanów itp.

III.3. Wojskowi stwierdzili, że WALKA ZBROJNA zbiorowości jest „kompozycją ruchu i ognia – uderzenia, manewru i ognia”⁴². Tego typu działaniami, typowymi dla sfery militarnej, motywowane są liczne frazeologizmy współczesnej polszczyzny. Przykładem niech będzie zwrot *ktoś a. coś idzie na pierwszy ogień*. W tekstach militarnych ma on znaczenie – ‘ktoś idzie w pierwszych szeregach nacierających, pod najsilniejszy ogień nieprzyjaciela’. Stąd wywodzą się elementy semantyczne – ‘na początek, jako pierwszy’, które dominują w metaforycznym znaczeniu badanego połączenia, por. cytaty:

37. Usunięcie „beneficjentów rewolucji kulturalnej” z kierownictwa („bosów działających zza kulis”) otworzyło drogę do ofensywy. *Na pierwszy ogień poszły* te siły w wyższym i średnim korpusie oficerskim armii, które otwarciem wyrażały swą dezaprobatę dla linii kierownictwa od III plenum KC KPCh (z grudnia 1978 r.) (Polityka 1983, 3).
38. Minister finansów musi pilnować kasy państwa. Jest jednak pod olbrzymią presją innych członków rządu, którzy zawsze chcą wywalczyć jakieś ulgi. Do tej pory przy kłótniach o pieniądze *na pierwszy ogień szli* wiceministrowie, a Balcerowicz był w odwodzie (GŚ 1991, 301).

Połączenia: *ktoś a. coś jest a. znajduje się pod o(b)strzałem; pod obstrzałem* w tekstach mówiących o działaniach niemilitarnych mają metaforyczne znaczenie – ‘ktoś a. coś podlega intensywnym działaniom skierowanym przeciwko niemu, np. znajduje się pod czyjąś kontrolą, pod czymś nadzorem; ktoś poddawany jest krytyce, oceniany ujemnie przez kogoś, coś; jest dokładnie rozliczany przez kogoś, coś itp.’. Semantyka ta ujawnia się m.in. w następujących cytatach:

39. Polskiego rolnictwa obronić się nie da, bo *jest ono pod zmasowanym obstrzałem* [...] polityki rolnej EWG (GW 1990, 253).
40. Konstytucja ta nie zaspokajała ambicji i dążeń sił konserwatywnych i antydemokratycznych. Od początku *znajdowała się pod obstrzałem* ostrej krytyki polityków i publicystów z ich obozu (ŻW 1985, 94).
41. Rozdrobnienie rynku sprawia, iż zyski chcących konkurować o miano „polskiego Aldiego” nie pozwalają im na zbyt wielkie inwestycje. Na razie nie mogą oni bowiem sprostać sklepikarzom i straganiarzom, którzy skutecznie wyprowadzają w pole fiskusa – w ostatnich latach wykazując zazwyczaj ujemną albo zerową rentowność. Więksi natomiast *znajdują się pod* podatkowym *ostrzałem* (Wprost 1993, 45).
42. USA przed wyborami. Dr Kissinger *pod obstrzałem*.
Na takim właśnie tle trzeba rozpatrywać sukcesy i obecną krytykę polityki zagranicznej dr. Kissingera. [...] Niektórzy idą w swej krytyce dalej,

⁴² B. Chochła, *Rozważania o sztuce operacyjnej*, Warszawa 1984, s. 51.

kwestionują jego sukcesy. Pokój w Wietnamie? Był nieunikniony, mógł nastąpić w lepszych warunkach. Porozumienie z ZSRR? Siłą napędową był radziecki program pokoju i żelazna wytrwałość w jego forsowaniu. Jeszcze inni [...] są pierwsi w wypominaniu niepowodzeń (TL 1976, 85).

Związki wyrazowe: *ktoś zwiera szeregi*, *ktoś skrócił front*, *ktoś wyrównuje front* – w tekstach militarnych oznaczają pewien sposób rozmieszczenia wojska, określony manewr stosowny do wymogów WALKI. Teksty traktujące o działaniach w sferach niemilitarnych ujawniają nowe, metaforyczne znaczenia tychże połączeń:

43. W obliczu wspólnego wroga cały obóz konserwatywny, targany do-tychczas animozjami między chiracowską RPR a giscardowską UDR, *zewrze* na pewno *szeregi* (Polityka 1981, 20).
44. Obowiązkiem partii jest *zewrzeć szeregi*, zdecydowanie zwalczać siły wrogie dążące do dezorganizacji życia i anarchii, uświadamiać całemu społeczeństwu istniejące zagrożenia (Głowiński, *Peereliada*, s. 249).
45. W gorącym okresie przedświątecznym [...] warszawska poczta, by skuteczniej stawić czoło naporowi interesantów, *zwarła szeregi* i *skróciła front*. Na urzędach pojawiły się informujące o tym wywieszki: 17 XII – godz. 13–20; 18 XII – godz. 11–17; 19 XII – godz. 14–20 (Polityka 1983, 53).
46. KPZR *skróciła front*, zrezygnowała z walki o konstytucyjny zapis swojej kierowniczej roli i święcie obiecała, że chociaż o swoją pozycję nadal będzie walczyć – to tym razem metodami demokratycznymi (GW 1990, 34).
47. Ref. II Plenum CKSD [...] Musimy, nie dokonując w żadnym zakresie odwrotu – zdecydowanie *wyrównać front* działania na całym obszarze programowym (KP 1981, 74).
48. Nadmierna ekspansja inwestycyjna i niepełne wykonanie zadań planu spowodowały w drugiej połowie lat sześćdziesiątych konieczność *wyrównania frontu* i usuwania narosłych dysproporcji w gospodarce narodowej (PTech 1981, 45).

W cytatach nr 43. i 44. zwrot *ktoś zwarł szeregi* ma przenośne znaczenie – ‘ktoś zjednoczył siły w działaniu, w dążeniu do wspólnego celu, np. w sytuacji zagrożenia; ktoś zaprzestał wewnętrznych sporów, wzmocnił się, skonsolidował; ktoś wyraźnie ukierunkował swe działania, skoncentrował je na pewnych aspektach’. Natomiast w metaforycznym znaczeniu zwrotu *ktoś skrócił front* pozostał element semantyczny – ‘ktoś zmniejszył coś, ktoś zredukował coś’. W tekście traktującym o POLITYCE (zob. cytat 46.) chodzi o to, że ktoś (jakaś organizacja, partia polityczna) zaprzestał działań, które nie miały szans na zakończenie się sukcesem, zrezygnował z pewnych postulatów, by móc obronić inne, możliwe do obronienia. W tekstach 48. i 49. dotyczących działań w sferze

politycznej, ekonomicznej połączenie *ktoś wyrównuje front* zyskało metaforyczne znaczenie – ‘ktoś ujednocila działania, podstawy ideologiczne czegoś; ktoś usuwa różnice występujące np. pomiędzy działami gospodarki, pomiędzy rozwojem ekonomicznym poszczególnych regionów kraju itp.’.

III.4. Metaforyzacji ulegają także utrwalone połączenia, które w tekstach militarnych wyrażały użycie w zmaganiach określonego typu broni, sposób operowania bronią. Połączenie *ktoś idzie na ostre* w sytuacji WALKI ZBROJNEJ oznaczało, że ‘ktoś walczy, używając ostrej broni, kłującej lub siecznej’. Z wyrażeniem *na ostre* wiązano także znaczenie – ‘bezwzględnie, bezpardonowo’. Te elementy semantyczne motywują metaforyczne znaczenie połączenia *idzie na ostre* – ‘bezwzględnie ścierają się dwie przeciwne strony’. Opisana semantyka ujawnia się w następującym tekście, traktującym o POLITYCE:

49. We Francji *idzie na ostre*. Ale o charakterze tej walki i jej losach nie decyduje wzmożenie represji politycznych; sprawa najważniejsza, rozstrzygająca, to wzrost oporu (Pomianowski, *Z widowni*, s. 87).

Przejdźmy teraz do połączenia *ktoś kruszy kopie* (a. *kopię*) o kogoś a. o coś, a. *w obronie kogoś, czegoś*. W znaczeniu militarnym występuje ono głównie w starych tekstach. Kopią, kłującą bronią drzewcową, posługiwali się zarówno uczestnicy bitew, jak i turniejów rycerskich – jej działanie wspomagała energia rozpędzonego konia z jeźdźcem. Autorzy *Encyklopedii broni* pisali, że kopie turniejowe były zazwyczaj stosunkowo lekkie, wydrążone, konstruowane z myślą o ich efektywnym skruszeniu w momencie uderzenia o przeciwnika⁴³. Zwrot *ktoś kruszy kopie* (a. *kopię*) o kogoś a. o coś, a. *w obronie kogoś, czegoś* ma metaforyczne znaczenie – ‘ktoś gwałtownie spiera się o coś; ktoś (zawzięcie) występuje w obronie kogoś, czegoś; ktoś prowadzi działanie mające na celu uzyskanie, zdobycie czegoś’. Semantyka ta ujawnia się chociażby w cytatach:

50. Nie warto *kruszyć kopii* w sporze na temat: czy karmią nas pornografią, „czy” tylko seksem (NW 1984, 49).

51. Niedawno *kruszyliśmy kopie* o koszykarkę AZS-u [...], która nie została powołana do kadry narodowej przygotowującej się do Olimpiady w Montrealu (EP 1976, 8).

52. Mój adwersarz wie jednak dobrze, o co *kruszy kopie*. Chodzi mu o tych, którzy przedstawiają Polskę jako kraj „najbardziej antysemicki” itd. (TP 1981, 18).

⁴³ *Encyklopedia broni. 7000 lat historii uzbrojenia*, pod red. D. Hardinga, przeł. J. Bańbor i T. Nowakowski, Warszawa 1995, s. 63. Zob. także R. Wroczyński, *Powszechne dzieje wychowania fizycznego i sportu*, Wrocław 1979, s. 64–66.

53. Równie wysoko cenię redaktora Żmudę, druha, wespół z którym od 25 lat *kruszę kopie* w obronie rynku i klienta (Polityka 1983, 47).

III.5. Natomiast zwrotom *ktoś rzucił (komuś) rękawicę, ktoś podjął (rzuconą) rękawicę* dały początek symboliczne zachowania związane bezpośrednio z WALKĄ (ZBROJNĄ), oznaczające wyzwanie na pojedynek, do WALKI oraz przyjęcie wyzwania⁴⁴. W tekstach na temat działań niedotyczących WALKI (ZBROJNEJ) związki te ulegają metaforyzacji, por.:

54. Ruckoj *rzucił* Jelcynowi *rękawicę*, 10 kwietnia ogłaszając, że ich poglądy są nie do pogodzenia (Wprost 1993, 17).
55. Już w kampanii wyborczej Reagan *rzucił rękawicę* nie tylko [...] establishmentowi Cartera i demokratów, ale postępowi i odprężeniu (Rzeczpospolita 1982, 27).
56. Na wiosnę paczka Marlboro staniała o 40 centów i choć Philip Morris zapewniał, że to tylko rozwiązanie czasowe, konkurencja natychmiast *podjęła rękawicę* (GW 1993, 282).
57. Front libańskich sił postępowych i palestyńska rewolucja *podjęły rękawicę rzuconą* przez rodzimą reakcję i jej protektorów. W tej walce na becze prochu ma się narodzić nowy Liban (ŻL 1976, 35).
58. Powstanie programu komercyjnego wiąże się zawsze ze zmniejszeniem widowni telewizji publicznej. Ta musi *podjąć rzuconą rękawicę* – obniża poziom, by stać się konkurencyjną. Program pierwszy, walcząc o przetrwanie, straci więc swój charakter i widzów (GŚ 1990, 41).

Zwrot *ktoś rzucił (komuś, czemuś) rękawicę* zyskuje tu przenośne znaczenie – ‘ktoś otwarcie wystąpił przeciw komuś, czemuś’, zaś frazeologizm *ktoś podjął (rzuconą) rękawicę* ma metaforyczną semantykę – ‘ktoś nie zlekceważył czyichś prowokacyjnych działań godzących w jego interesy, uznał je za wyzwanie do współzawodnictwa, zdecydował się na wystąpienie przeciw komuś, czemuś, na rywalizację z kimś, z czymś’. W tekstach na temat działań w sferach niemilitarnych druga pozycja konotowana przez zwrot *ktoś rzucił (komuś, czemuś) rękawicę* realizowana jest nie tylko przez rzeczowniki osobowe – niekiedy w tej pozycji pojawiają się rzeczowniki nieosobowe (por. cyt. 55.), co jest sygnałem metaforyzacji połączenia.

⁴⁴ Te frazeologizmy o motywacji symbolicznej były przedmiotem zainteresowania m.in. A. M. Lewickiego, A. Pajdzińskiej, A. Krasnowolskiego, J. Bystronia (zob. A. M. Lewicki, A. Pajdzińska, *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław 1993, s. 314; A. Pajdzińska, *Frazeologia a zmiany kulturowe*, „Poradnik Językowy” 1988, z. 7, s. 481, 483, 486, 487; A. Krasnowolski, *Przenośnie mowy potocznej*, Warszawa 1905, s. 55–56; J. Bystron, *Przysłowia polskie*, Kraków 1933, s. 100).

W tekstach mówiących o działaniach niemilitarnych odnotowano także połączenie *ktoś zakopał topór wojenny*, motywowane symbolicznym zwyczajem indiańskim, oznaczającym zaprzestanie działań wojennych (ten symboliczny gest zakończył np. wojny między Indianami zjednoczonymi w historycznej lidze szczepów). Przy przeniesieniu metaforycznym komponenty semantyczne ‘działania zbrojne przeciwnych stron’ zostają zastąpione przez komponenty ‘nieprzyjazne działania wymierzone przeciwko komuś’. Element znazeniowy ‘ktoś zaprzestał czegoś’ przechodzi bez zmiany z jednej sfery do drugiej. Oto przykładowy cytat:

59. Para ta przyciągała wszystkie spojrzenia. Ku zdumieniu, a może nawet skrytemu rozczarowaniu obecnych Catherine i Roger [...] zachowywali się jak wszyscy szczęśliwi rodzice na ślubie ukochanego syna. Czyżby *topór wojenny* został definitywnie *zakopany*? (Halo 1996, 43).

IV. Jak wspomniano, w tekstach traktujących o działaniach w sferach niemilitarnych odnotowano także połączenia, które stanowią warianty związków, rejestrowanych w opisach mówiących o WALCE (ZBROJNEJ). Przykładem niech będzie połączenie *ktoś wytrącił komuś argument(-y) (z ręki)* o takim samym metaforycznym znaczeniu jak zwrot *ktoś wytrącił komuś broń z ręki*, tj. ‘ktoś pozbawił kogoś argumentów, podstaw do obrony, do działania, ktoś udaremnił komuś coś’, odnotowane w tekstach:

60. Księżna Diana próbowała [...] ograniczyć odwiedziny swoich synów u Karola, motywując to tym, że dzieci na kawalerskim gospodarstwie ojca nie będą miały odpowiedniej opieki. Jednym sprytnym posunięciem Karol *wytrącił* Dianie *z ręki* ostatni *argument*. Księżę oświadczył mianowicie, że dziećmi będzie zajmować się dyplomowana opiekunka, panna Legge Bourke (ŻnG 1994, 51).
61. Powołanie się na autorytet jednego z Ojców Kościoła, św. Tomasza, i wykładnia jego myśli [...] miało [...] *wytrącić argumenty* przeciwnikom (Seiffert, *Językowe ujęcie*, s. 147).
62. Pomysł telewizora zdalnie sterowanego, mogącego się poruszać, na przykład spacerować z nami, wisi od dłuższego czasu w powietrzu [...] *Wytrąci* on *argument* tym, którzy twierdzą, że przesiadywanie przed telewizorem jest niezdrowe (Antena 1997, 30).

W przenośnym znaczeniu analizowanego związku zachowany został element semantyczny – ‘ktoś pozbawił kogoś środków działania’, który jest istotny dla znaczenia fundującego. Zanik członu *z ręki* w niektórych postaciach związku świadczy o tym, że połączenie oddziela się coraz bardziej od domeny wyjściowej, wiąże się ze sferą przeniesienia, choć niektóre konteksty ujawniają, że więź z obrazem motywującym jest wciąż jeszcze żywa (w cytacie 61. odnotowano np. wypowiedzenie: *wytrącić argumenty* przeciwnikom). Zwróćmy również uwagę

na cytaty 61. i 62. – pierwsza pozycja otwierana przez zwrot jest tu wypełniana przez rzeczowniki nieosobowe, co stanowi sygnał metaforyzacji połączenia.

V. Przejdźmy teraz do związków, które można uznać za derywaty połączeń notowanych w tekstach militarnych. Przykładem może być zwrot *ktoś wziął kogoś w krzyżowy ogień (pytań)*, zarejestrowany w następujących tekstach:

63. Kazimierz Ujazdowski *wziął* kolejny raz *w krzyżowy ogień* *pytań* [...] Antoniego Jasińskiego i dowiedział się, jakie konsekwencje ponieśli funkcjonariusze Informacji Wojskowej i sędziowie wojskowi za działalność w czasach stalinowskich (GW 1990, 60).
64. Powiedział, że nie tylko ze stosunkiem do studiów, ale w ogóle do obecnej rzeczywistości coś tu u nas nie tak. Po czym [...] Gąsiorek *wziął* Brzózkę *w krzyżowy ogień* (Grynberg, *Życie*, s. 86).

W tekstach militarnych funkcjonuje termin wojskowy *krzyżowy ogień* – ‘ogień z broni strzeleckiej prowadzony z różnych kierunków do jednego celu; przeważnie [...] kombinacja różnych rodzajów ognia, np. czołowego ze skośnym lub dwóch skośnych’. *Krzyżowy ogień* szczególnie silnie osłabia odporność psychiczną atakowanych (por. opisy walk na Monte Cassino M. Wańkowicza). W przypadku zwrotu *ktoś wziął kogoś w krzyżowy ogień (pytań)* czasownik *wziąć* wyraźnie sprowadza drugiego uczestnika do roli pacjensa (w tym wypadku pytanego). Odbiorem metafory kieruje określenie rzeczownikowe *pytań*. Okazuje się jednak, że nie jest ono obligatoryjne, co stanowi sygnał, że związek uległ daleko idącej leksykalizacji i silnie kojarzony jest z sytuacją komunikacji słownej. Badany zwrot ma metaforyczne znaczenie – ‘ktoś zadawał komuś – w celu wydobycia od niego informacji – szereg szybko następujących po sobie, zaskakujących pytań, dotyczących różnych kwestii, w taki sposób, by pytany nie miał czasu na kontrolowanie swoich odpowiedzi’. Pozostały tu następujące elementy semantyczne, wywodzące się ze znaczenia militarnego wyrażenia *krzyżowy ogień* – ‘działania względem kogoś prowadzone z różnych stron, osłabiające odporność psychiczną atakowanego’.

VI. Badania wykazały, że w tekstach traktujących o sferach niemilitarnych frazeologizacji ulegają także związki wyrazowe, które występowały w tekstach militarnych jako połączenia luźne. Przykładem niech będą połączenia: *ktoś i ktoś stoją po różnych stronach barykady*; *ktoś znajduje się po drugiej stronie barykady*; *z przeciwnej strony barykady*; *ktoś i ktoś stoją po jednej stronie barykady*⁴⁵. Wystąpiły one w następujących tekstach:

⁴⁵ Utrwalone związki z komponentem *barykada* uwzględnili A. M. Lewicki, A. Pajdzińska, B. Rejako wa w pracy: *Z zagadnień frazeologii. Problemy leksykograficzne*, Warszawa 1987, s. 52–53.

65. Ideologiczne spory – czy to państwo ma bezpośrednio kreować miejsca pracy, jak obiecuje i chce Jospin, czy powinno tylko temu sprzyjać poprzez nakłady na oświatę i technologie, jak uważa Blair – nabiorą konkretnego wymiaru. „Dagens Nyheter” wymienia i inne kwestie, w których lewicowi „towarzysze” (jak mówią Jospin czy premier Szwecji Persson) i „koledzy” (jak mówi Blair) *stoją po różnych stronach barykady*. Problemy te dzielą zresztą lewicę zachodnioeuropejską w najróżniejszy sposób. Brytyjczycy i Szwedzi sprzeciwiają się wspólnej polityce obronnej (której chcą Niemcy i Francuzi) [...] O ile większość rządów opowiada się za prowadzeniem w Unii wspólnej polityki azylowej i policyjnej, o tyle Brytyjczycy są temu kategorycznie przeciwni (GW 1997, 132).
66. „Fundamentalisci” to ci wszyscy, których można określić mianem nieprzejednanych. Rojąc ciągle mrzonki o „rewolucji solidarnościowej”, gotowi są posunąć się do wszystkiego w imię realizacji swych utopijnych koncepcji. *Po drugiej stronie barykady znajdują się* „ekshibicjoniści polityczni”. Nie zrozumieli oni nic z procesów społecznych, które doprowadziły do Sierpnia, a przyczyn kryzysu upatrują w różnego rodzaju „spiskach” (Polityka 1982, 14).
67. Ktoś powiedział trafnie, że wystarczy posłuchać jednego, aby usłyszeć wszystkich, nawet tych z *przeciwnej strony barykady* ideowej. Język polityka bez osobowości jest sztamkowy, programowy, broszurowy (Fakty 1997, 16).
68. Bonsdorff widzi także poważną gwarancję niedopuszczenia do wojny nuklearnej w całej historii stosunków z USA – Rosja i USA – ZSRR. I w pierwszej, i w drugiej wojnie światowej – stwierdza, oba te państwa *stały po jednej stronie barykady* (Kultura 1981, 24).

Przeniesienie obrazu ludzi – przeciwników, rozdzielonych przez barykady, do POLITYKI motywowane jest tym, że strony działające w POLITYCE także często są dzielone – już nie przez fizyczne zapory, jak w WALCE, ale przez inne, przeciwstawne koncepcje, opinie o określonych kwestiach politycznych, ekonomicznych, ideologicznych. Niejednokrotnie nie można ich uzgodnić, znaleźć kompromisu. Zwrot *ktoś i ktoś stoją po różnych stronach barykady* w tekstach politycznych ma metaforyczne znaczenie – ‘ktoś i ktoś mają inne poglądy, sądy, opinie o wielu różnych kwestiach politycznych, ideologicznych, ekonomicznych itp.’; związek *ktoś znajduje się po drugiej stronie barykady* wyraża metaforycznie, że ‘ktoś ma inne niż ktoś inny poglądy polityczne’, a połączenie z *przeciwnej strony barykady* ma przenośne znaczenie – ‘mający inne, często przeciwstawne koncepcje, poglądy polityczne’. Natomiast zwrot *ktoś i ktoś stoją po jednej stronie barykady* wyraża

metaforycznie, że ‘ktoś i ktoś (ludzie, społeczności, państwa) są jedną ze stron w konflikcie’.

VII. Wśród frazeologizmów, odnotowanych w tekstach mówiących o domenach niemilitarnych, wyróżnić można związki, których komponenty związane są w jakiś sposób z sytuacją WALKI (ZBROJNEJ), choć całe połączenie nie jest do niej odnoszone; używa się go tylko w znaczeniu przenośnym⁴⁶. Przykładem niech będzie zwrot *ktoś strzela z grubej rury* – ‘ktoś używa zaskakującego argumentu (niedostosowanego do sytuacji, przesadnego, demagogicznego itp.)’. Czasownik *strzelić* ma kilka znaczeń derywowanych od znaczenia ‘wypuścić pocisk z broni palnej, strzałę z łuku itp.’⁴⁷. Ze względu na to, że wyrazowi *rura* potocznie przypisuje się m.in. semantykę ‘lufa broni palnej’⁴⁸, znaczenie motywujące czasownika trzeba ograniczyć do semantyki ‘wypuścić pocisk z broni palnej’. Czasownik *strzelić* ma kilka znaczeń sekundarnych, m.in. ‘nieoczekiwanie powiedzieć coś’. Pajdzińska zauważyła, że elementem semantycznym łączącym podane ostatnio znaczenie prymarne i sekundarne czasownika *strzelić* jest „wydawać odgłos” oraz konotacje dużej szybkości i gwałtowności⁴⁹. Analizowane połączenie odnotowano w następujących cytatach:

69. Nie byłem entuzjastą wyprawy Kazimierza Deyny na angielskie boiska ligowe. Każdy jednak z miłośników futbolu, gdy tylko zacząłem mówić na ten temat – *strzelał* do mnie *z grubej rury*, że Anglicy nie kupują w ciemno, że poznali się na arcytalencie naszego zawodnika, że polską piłkę nożną spotkał zaszczyt ogromny (GWielk 1979, 57).
70. *Strzelano z grubej rury*, twierdząc, że reprzywatyzacja młyna cofałaby nas do niesłusznego ustroju, kiedy to młyn mełł i przynosił wartość dodatkową, zamiast stać, niszczyć (PTech 1981, 45).
71. Na to odezwał się człowiek znany z pisania dowcipnych i pieprznych kałków i *strzelając z grubej rury*, odsądził autora od czci i wiary, posądził o rasizm, wymienił całą martyrologię prześladowanego szczególnie przez nazizm narodu (GPoz 1986, 121/4).

*

⁴⁶ Do grupy tej można byłoby także zaliczyć m.in. frazeologizmy *ktoś strzela bez prochu*; *ktoś (wy)strzelił (a) nie nabił* itp.

⁴⁷ *Słownik języka polskiego*, t. 3, pod red. M. Szymczaka, Warszawa 1981, s. 355.

⁴⁸ *Słownik języka polskiego*, t. 7, pod red. W. Doroszewskiego, Warszawa 1965, s. 1400.

⁴⁹ A. Pajdzińska, *Związki frazeologiczne nazywające akt mowy*, s. 135.

Zwróćmy teraz uwagę na zmiany akomodacyjne⁵⁰, które mogą się pojawić po przejściu połączenia z domeny militarnej do domen docelowych. Oto najczęstsze typy przekształceń:

1. Zmiana szyku komponentów związku, np. *wojna podjazdowa*: *podjazdowa wojna*.
2. Zmiana formy komponentu(-ów) połączenia, np. *frontalny atak*: *atakowanie frontalne*; *ciężka broń*: *broń najcięższa*; *wojna podjazdowa*: *wojny podjazdowe*. Zazwyczaj zmianie ulega stopień przymiotnika i forma liczby komponentów połączenia.
3. Dodanie członów, np. *krzyżowy ogień*: *ktos wziął kogoś w krzyżowy ogień (pytań)*.
4. Wymiana członu nominalnego, np. *broń ciężkiego kalibru*: *argument ciężkiego kalibru*.
5. Z metaforyzacją połączeń często związane są pewne zmiany na płaszczyźnie syntaktycznej, zmiany schematu walencyjnego, łączliwości leksykalnej. W zebranych materiale odnotowano przede wszystkim takie zmiany, jak:

5a. Zapelnianie pozycji (obligatoryjnych, fakultatywnych) otwieranych przez połączenia argumentami, które należą do innych klas znaczeniowych, tj. niektóre konotowane przez związki pozycje – realizowane w tekstach militarnych przez nazwy osób lub zbiorowości ludzkich – w nowych kontekstach wypełniane są przez rzeczowniki nieosobowe, np. „[...] toczy się [...] walka [...] między [...] miłością a nienawiścią, prawdą a fałszem (zakłamaniem), wolnością a zniewoleniem, pięknem a brzydotą, dobrocią a złością, kulturą a antykulturą, pracą a antypracą, sprawiedliwością a niesprawiedliwością, między wartościami a antywartościami” (Bartnik, *Walka*, s. 318); „[...] w szranki staje procesor Intela [...] Pentium Pro [...] Cyrix – 6x86” (Komputer 1997, 3).

5b. Występowanie przy komponentach nominalnych frazeologizmów przydawek, które sygnalizują, że połączenia nie zostały użyte w znaczeniu militarnym (np. podjęcie walki strajkowej przez kogoś; toczy się między kimś walka prestiżowa o coś; ktoś staje w szranki wyborcze; ktoś staje w konkursowe szranki; ktoś znajduje się pod o(b)-strzałem krytyki; ktoś znajduje się pod podatkovym ostrzałem itp.).

*

⁵⁰ O akomodacji stylowej jednostek języka, o zmianach akomodacyjnych przy zapożyczaniu zwrotów frazeologicznych pisał A. M. Lewicki (*Akomodacja stylowa jednostek języka*, [w:] *Stylistyczna akomodacja systemu gramatycznego*, pod red. T. Skubalanki, Wrocław 1988, s. 39–54).

Jak widać, metaforyka militarna ujawnia się we współczesnej polskiej frazeologii w jednostkach różnego typu. Staje się szczególnie wyrazista przy opisach pewnych zjawisk, działań, stanów właściwych dla SPORU (SŁOWNEGO); POLITYKI; EKONOMII; PSYCHIKI; ORGANIZMU CZŁOWIEKA; MIŁOŚCI, ZALOTÓW; RÓŻNYCH INNYCH DZIAŁAŃ CELOWYCH, FORM RYWALIZACJI. Wprowadzanie frazeologii militarnej jest zazwyczaj umotywowane intencjami nadawcy, stawianymi celami, wymogami tekstu, może mieć określone znaczenie pragmatyczne itp., choć oczywiście zdarzają się również przypadki nadużywania, banalizowania tej metaforyki.

Posłuchajmy, co sądził o takich sposobach konceptualizowania świata ks. J. Tischner:

„*Bitwa*” pociąga za sobą szereg konsekwencji. Świat dzieli się na część dobrą i złą, między nimi nie ma odcieni [...] przeciwieństwa [zmieniają się] w sprzeczności i *wrogość* [...] *Bitwa* sprawia ból [...] sprawiałem [...] i sprawiam ból wielu ludziom [...] „*Bitwa*” służy z jednej strony *unicestwieniu przeciwników*, a z drugiej kreacji *bohaterów*. Im bardziej niebezpieczny *wróg*, tym większy laur [...] Krytyka jest w istocie rzeczy *atakami*, jak w *boju* przystało. W *ataku* nie chodzi o rozumienie, lecz o wartościowanie. Jest w niej zawarty jakiś *ból*, jakieś ubolewanie nad losem *przeciwnika*, który „tak się zaplątał”, [...] że trzeba go „*unicestwić*”, a zarazem nieodparta potrzeba *zadania niszczącego ciosu*, aby się nie podniósł [...] Mamy *pole bitwy* i *heroizm* oczekujący na wyróżnienie [...] Zasadą selekcji jest *walka* [...] Czy kochamy prawdę ? [...] tak, o ile sprzyja *zwycięstwu*. Jesteśmy przecież na *polu bitwy*. A życzenie *walczących* na *polu bitwy* jest proste: zdemaskować [...] pogrozić i postraszyć⁵¹.

Mieli słuszną biskupi polscy, ostrzegając: Nie może być *walka* silniejsza od solidarności, [...] nie może być program *walki* ponad program solidarności [...] Gorzej jeszcze, gdy mówi się: ‘naprzód *walka*’ [...] drudzy *pozostają na polu* społecznym przede wszystkim jako *wrogowie*. Jako ci, których trzeba *zwalczać*, których trzeba *zniszczyć* [...] Klimat *walki*, w jakim żyjemy i jaki czasem [...] podsycamy [...] zastępuje ducha braterstwa i tolerancji⁵².

Z pewnością mówimy tu o zjawiskach nieobcych naszej polskiej, współczesnej rzeczywistości, jednak pamiętajmy, że – jak nauczał Jan Paweł II – walka może być niezwykle cennym działaniem, jeśli jest to walka o coś, o zyskanie czegoś wartościowego dla ludzi, świata, a nie walka przeciwko innym, mająca na celu niszczenie drugiego człowieka, cennych wartości lub walka

⁵¹ Ks. J. Tischner, *Małe prawdy, duże kłamstwo*, „Tygodnik Powszechny” 1997, nr 21, s. 5.

⁵² „Gość Niedzielny” 1997, nr 21, s. 5.

podejmowana jedynie dla samej walki, dla przyjemności niszczenia, tworzenia zamieszania, wzbudzania w innych złych instynktów, emocji itp.

WYKAZ SKRÓTÓW

- EP – „Express Poznański”
GPoz – „Gazeta Poznańska”
GŚ – „Gazeta Świąteczna”
GW – „Gazeta Wyborcza”
GWielk – „Głos Wielkopolski”
KiŻ – „Kobieta i Życie”
KP – „Kurier Polski”
ND – „Nowe Drogi”
NW – „Nowa Wieś”
PiŻ – „Prawo i Życie”
PT – „Przegląd Tygodniowy”
PTech – „Przegląd Techniczny”
ŚK – „Świat Kobiety”
TL – „Trybuna Ludu”
TP – „Tygodnik Powszechny”
TygDom – „Tygodnik Domowy”
ŻL – „Życie Literackie”
ŻnG – „Życie na Gorąco”
ŻW – „Życie Warszawy”

WYKAZ PUBLIKACJI CYTOWANYCH

- Bartnik Cz., *Walka o Kościół w Polsce*, Lublin 1995.
Breza T., *Spizowa brama*, Warszawa 1985.
Głowiński M., *Peereliada. Komentarze do słów 1976–1981*, Warszawa 1993.
Grynberg H., *Życie ideologiczne. Życie osobiste*, Warszawa 1992.
Kapuściński R., *Wojna futbolowa*, Warszawa 1986.
Kowalczyk J., Daniszewski T., Kalicka F. (kom. red.), *KPP. Wspomnienia z pola walki*, Warszawa 1951.
Krzyżanowski J., *Historia literatury polskiej. Od średniowiecza do XIX w.*, Warszawa 1953.
Łobodzińska R., *Językowe ujęcie problemu aborcji w świetle deklaracji programowych i wypowiedzi przedstawicieli Zjednoczenia Chrześcijańsko-Na-*

- rodowego, [w:] Anusiewicz J., Siciński B. (red.), *Język a kultura*, t. 11: *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, Wrocław 1994, s. 125–132.
- Nienacki Z., *Wielki las*, Lublin 1988.
- Plzak M., *Małżeńskie katastrofy. Pierwsza pomoc*, Warszawa 1974.
- Pomianowski J., *Z widowni*, Warszawa 1953.
- Rolicki J., *Edward Gierek: Przerwana dekada*, Warszawa 1990.
- Rolicki J., Bujak Z., *Przepraszam za „Solidarność”*, Warszawa 1991.
- Rudniański J., *Jak się uczyć?*, Warszawa 1989.
- Seiffert I., *Językowe ujęcie problemu aborcji w wypowiedziach polityków Unii Demokratycznej*, [w:] Anusiewicz J., Siciński B. (red.), *Język a kultura*, t. 11: *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, Wrocław 1994, s. 133–149.
- Wańkiewicz M., *Monte Cassino*, Warszawa 1976.
- Żółkiewski S., *Spór o Mickiewicza*, Wrocław 1952.

JOANNA PORAWSKA
(Kraków)

SŁOWNIK ZWIĄZKÓW FRAZEOLOGICZNYCH
JAKO OPIS MENTALNOŚCI
(na przykładzie rumuńskiego opracowania
Pîñă-n pînzele albe Steliana Dumistrăcela)

Stelian Dumistrăcel, autor dwóch słowników frazeologicznych wydanych w ostatnich latach w Rumunii, jest pracownikiem Instytutu Filologii Rumuńskiej „Alexandru Philippide” Rumuńskiej Akademii Nauk (oddział w Jassach). W 1980 roku opublikował książkę na temat metafor i wyrażen charakterystycznych dla języka rumuńskiego (Dumistrăcel 1980), w 1997 – pierwszą wersję słownika *Expresii românești* (*Wyrażenia rumuńskie*), a w 2001 – drugą jego, poszerzoną wersję, zatytułowaną *Pîñă-n pînzele albe. Dicționar de expresii românești*. W podtytule słownika widnieje sformułowanie: *Biografii – motivații* (*Biografie – motywacje*), zapowiadające metodę stosowaną przez autora.

Autor tej nowatorskiej w Rumunii pracy ilustruje w swoich analizach proces zachodzący w obrębie obrazowego związku wyrazowego i prowadzący do utrwalenia współczesnej formy i znaczenia, jednocześnie śledzi sposoby, w jakich wyraża się mentalność rumuńska. Termin *expresie* (wyrażenie) używany jest w szerokim rozumieniu nadanym mu przez leksykografów francuskich, czyli – według słownika Roberta¹ – „*manière de s’exprimer, forme de langage (mots et groupe de mots)*” – ‘sposób wyrażania się, forma językowa (wyrazy i grupy wyrazów)’. S. Dumistrăcel powołuje się na metodę stosowaną przez leksykologów francuskich (Maurice Rat, Pierre Guiraud, Claude Duneton),

¹ Cytuję za S. Dumistrăcel (2001, 5).

a także na specjalistów niemieckich (Kurt Krüger-Lorenzen oraz Lutz Röhrich), umieszczając w słowniku różne struktury, począwszy od grup całkowicie sfrageologizowanych aż do związków dwuwyrazowych, oznaczających jedno pojęcie lub, w sposób przenośny, jedną myśl. Takie podejście podyktowane jest intencją autora zarysowania pewnej całości z punktu widzenia onomazjologicznego. U podstaw takiego ujęcia stoi, przedstawione w książce autora z 1980 roku, rozróżnienie pomiędzy metaforami nazwanymi przez autora *copii ale realității* (reprodukcje, kopie, obrazy rzeczywistości) a tymi, które przedstawiają świat wyobrażony – *expresii imaginare*. Pierwsze zawierają obrazy pochodzące z ludzkiego doświadczenia (np. *vacă de muls* – ‘dojna krowa’ w znaczeniu takim jak pol. ‘źródło łatwego dochodu’), oparte na naszej intuicji. Drugie znajdują się na przeciwległym biegunie, opierają się na myśleniu absurdalnym, łączą ze sobą elementy nieprzystające (np. *a vedea cai verzi pe pereți* – dosł. widzieć zielone konie na ścianach – ‘mrzonki, złudzenia, bujda na resorach, gruszki na wierzbie’) lub przedstawiają działania niemożliwe (*a-și lua inima în dinți* – dosł. wziąć serce w zęby – ‘zebrać się na odwagę’).

W centrum zainteresowania autora znajdują się przede wszystkim „reprodukcje rzeczywistości”, ponieważ one odzwierciedlają umysłowość rumuńską w zakresie życia społeczno-kulturalnego oraz duchowego. Występujący w tytule wyraz *rumuński* rozumiany jest jako ten, który spotykany jest w mowie rumuńskiej i w piśmie, a nie tylko w znaczeniu ‘specyficzny dla języka rumuńskiego’. Chodzi bowiem o ukazanie przenikania się w czasie i przestrzeni różnych elementów, ogólnie rzecz biorąc bałkańskich, oraz tych, które pochodzą z terenów słowiańskich. W odróżnieniu od leksykonów oraz innych słowników frazeologicznych, które zawierają materiał ekscerpowany z dużych słowników języka rumuńskiego, u źródeł słownika S. Dumistrăcela leży inny zamiar. Autorowi chodziło o całościowe przedstawienie warunków, w jakich pewne grupy wyrazowe, mające najczęściej status sformułowań „technicznych” (pochodzących z różnych środowisk i grup zawodowych), nabyły znaczeń przenośnych, a więc o opisanie ich „biografii”, ram semantycznych i motywacji stylistycznych, które doprowadziły do powstania obrazu. Hasła zawierają liczne wyjaśnienia natury historycznej, społeczno-ekonomicznej i kulturowo-religijnej. Są one nie tylko wynikiem wcześniejszych analiz różnych autorów rumuńskich, ale w dużej mierze rezultatem ponaddwudziestoletnich badań autora. S. Dumistrăcel opowiada się za kierunkiem etymologicznym w badaniu frazeologii, a rozumie przez to analizy etymologiczne w jak najszerszym zakresie – opis ewolucji wszystkich faktów językowych oraz ich rekonstrukcję od dźwięków do struktury składniowej, przy wzięciu pod uwagę również danych spoza sfery czysto językowej.

Słownik powstał jako wynik zainteresowań naukowych S. Dumistrăcela, będących podstawą wykładu z etnastylistyki prowadzonego przez autora w roku akademickim 1996/1997 na Uniwersytetach Alexandru Ioan Cuza w Jassach (Iași) oraz Dunărea de Jos w Gałaczu (Galați). Wykład z zakresu historii idei odnosił się do rodzimej umysłowości, do sposobu wyrażania pierwotnych form mentalnych, związanych z orientacją człowieka, czy też całych społeczności, w przestrzeni (lasy, wody), we współzależności z czasem (kalendarz ludowy, meteorologia ludowa) i z podstawowymi zajęciami (polowanie, rybołówstwo, rolnictwo). Analizy te, ukazując procesy poligenezy oraz akulturacji, odnoszą się do modeli ogólnoludzkich i regionalnych. Ujęcie antropologiczne przejawia się w odniesieniach do wierzeń religijnych i magii, w ukazywaniu przenikania praktyk pogańskich do obrządku chrześcijańskiego, w nawiązywaniu do prawa zwyczajowego i dawnych obyczajów rodzinnych, w odniesieniu do stosunku wobec innych narodów i kultur. Jednym z efektów tej pracy była prezentacja i analiza wyrażen związanych ze zwyczajami pogrzebowymi z punktu widzenia antropologii kulturowej, poczynszy od pierwotnych form porzucania zmarłych oraz palenia zwłok aż do chrześcijańskiego pochówku jako jednego z podstawowych przejawów oderwania się od animizmu.

Te relikty „amnezji społecznej”², zachowane w języku niekoniecznie w wierny sposób, zostały zweryfikowane w konsultacji z czytelnikami rubryki na tematy językoznawcze, prowadzonej przez autora w dwóch czasopismach, oraz z telewidzami śledzącymi emisję programu na te tematy w lokalnej telewizji. W ten sposób autor mógł określić kategorię potencjalnych odbiorców, do których słownik jest adresowany, dostosowując do nich sposób opisu. Postępowanie to, polegające na sprawdzeniu funkcjonowania frazeologizmów na poziomie języka potocznego oraz publicznego, pozwoliło na dopełnienie opisu, którego podstawą były teksty kronikarzy rumuńskich XVII wieku, klasyczne oraz współczesne teksty literackie oraz ludowe – literackie lub „etnoteksty”, zarejestrowane w ankietach etnolingwistycznych podczas badań terenowych³.

Zamiarem autora było ukazanie szans, jakie niesie ze sobą badanie języka z perspektywy uniwersalizmu kulturowego, któremu Eugen Coșeriu przyznaje „najliczniejsze związki ze sposobem istnienia człowieka, z jego działaniem” (Dumistrăcel 2001, 13). Jest to sposób narzucający językoznawcy włączenie do swych badań ujęcia kulturowego, a także historycznego, literackiego

² Termin upowszechniony przez Henri Stahl (zob. Dumistrăcel 2001, 8).

³ S. Dumistrăcel pracuje przy redakcji kolejnych tomów rumuńskiego *Atlasu językowego*, jak również współpracuje z *Atlas Linguarum Europae* oraz *Atlas Linguistique Roman*.

i filozoficznego, czytelnikowi zaś ułatwiający uświadomienie sobie ewolucji kondycji ludzkiej.

Ze względu na układ to przedsięwzięcie leksykograficzne jest zestawem hasel-wyrazów będących podstawą leksykalną (słowem-kluczem) związku frazeologicznego; najczęściej jest to rzeczownik lub przymiotnik, ewentualnie czasownik. W każdym z tak wyszczególnionych artykułów hasłowych opisane są istotne zmiany znaczenia, jakim uległ związek w trakcie używania. Autor, przedstawiając „biografię” danego związku, śledzi transfer od denotacji luźnej grupy wyrazowej (w mowie lub w użyciu ściśle „technicznym”) do konotacji, ewentualnie ukazując jego powtórny motywację, po której niejednokrotnie następuje utrata ekspresywności nabytej przez związek na etapie metaforyzacji. Utrwalenie w postaci utartej metafory kończy proces frazeologizacji. Słownik zawiera szczegółową bibliografię, indeks wyrazów stanowiących podstawę leksykalną związków oraz indeks frazeologizmów zestawiony alfabetycznie. Jak wyjaśnia autor na s. 18, przyjęcie układu alfabetycznego jest jedynie ustępstwem na rzecz wymagań redakcyjnych, korpus związków frazeologicznych stanowi bowiem pewną całość połączeń wyrazowych, odzwierciedlających w sposób przenośny system myślenia Rumunów. Pozwala on na wyodrębnienie pewnych klas tematycznych, wewnątrz których można prześledzić liczne i zaskakujące związki, realizujące się często w rodzinie frazeologicznej poprzez synonimię diachroniczną, diatopiczną i diastratyczną⁴, wskazując nie tylko punkt wyjściowy, lecz także zarysowując mikrokosmos przenośnych wyobrażeń. Analizy materiału autor dokonuje, powołując się na wprowadzone przez E. Coșeriuu pojęcia *gramatyki historycznej*, a nawet specyficznej *fonetyki*, stosowane przy ustalaniu etymonu frazeologicznego (Dumistrăcel 2001, 18) konstrukcji utrwalonych. Rekonstrukcja zakłada więc analizę archaicznych cech językowych, efektów elipsy oraz zawężenia bądź poszerzenia kontekstu, substytucji elementów połączenia, kontaminacji, bądź też interferencji. Bierze pod uwagę otaczające człowieka przedmioty oraz zwyczaje, nie forsując jednak w sposób nieumotywowany układania całości z elementów częstokroć niewystarczających i zdeformowanych. Autor porównuje opracowywaną przez siebie materię do układanki (puzzli), która jednak w sposób nieuchronny będzie miała pewne niewypełnione miejsca.

W przedmowie do wydania II słownika autor wspomina o korzyściach tego typu ujęcia problemu związków frazeologicznych – zasygnalizowano mu

⁴ Termin *diatopic* ('diatopyczny'), używany w językoznawstwie rumuńskim, został wprowadzony przez L. Flydała, a upowszechniony przez E. Coșeriuu, na oznaczenie wewnętrznego zróżnicowania języków historycznych w planie przestrzennym, geograficznym; podobnie *diastratic* ('diastratyczny') oznacza sposób zróżnicowania pomiędzy warstwami socjokulturowymi społeczności używającej danego języka (DSL).

je po wydaniu I. Mowa tu o korzyściach dydaktycznych (wzbogacenie wiadomości uczniów na temat języka, zwłaszcza w odniesieniu do tekstów literackich oraz w nauczaniu języka rumuńskiego jako obcego), jak i o przydatności słownika dla tłumaczeń (przykłady ze słownika pojawiły się w podręcznikach z zakresu teorii tłumaczeń).

Jako przykład pragnę podać dwa artykuły hasłowe będące dobrą ilustracją metody przyjętej przez autora: *neamț* oraz *a tăia (cuiva) nasul*. Przy hasle *neamț* ('Niemiec') znajdujemy analizę pięciu związków frazeologicznych, przy hasle *nemțesc* ('niemiecki') – trzech oraz przy *nemțoaică* ('Niemka') – jednego. Autor opisuje na początku sytuację niemieckich osadników na terenach rumuńskich i podaje przykłady tekstów poświadczających stereotyp zawarty w analizowanych ZF. Oprócz cytatów z literatury, opracowań z zakresu historii idei oraz starych poświadczeń leksykograficznych, autor podaje również fragmenty ballad ludowych oraz poświadczenia z atlasów językowych. W tekstach objaśniających poszczególne przykłady są odnośniki do innych hasel.

Spośród tych paru utrwalonych związków przytoczę pokrótce objaśnienie zwrotu *a spune drept, ca neamțul* ('mówić prawdę, mówić wprost, jak Niemiec'). S. Dumistrăcel widzi w sytuacji dobijania targu obraz zetknięcia się dwóch mentalności: miejscowej – rumuńskiej (w tym przypadku wschodniej), i obcej – niemieckiej. „Niemiecka szczerłość” ujawnia się wbrew własnym interesom Niemca. Jako eksplikacja autorowi posłużyła anegdota, zanotowana w XIX-wiecznym zbiorze przysłów Iuliu Zanne, zatytułowana *Neamțul la târg (Niemiec na targu)*:

Rumun chce kupić na targu krowę, którą sprzedaje Niemiec, więc ogląda ją szczegółowo, zgłaszając przy tym zastrzeżenia co do żądanej ceny. Sprzedający Niemiec prostodusznie, stosując własną logikę, odpiera jego argumenty. Na uwagę, że krowa jest mała, odpowiada: „Tak, jest mała, bo jest stara”. I następnie na uwagę kupującego, że krowa mało je, mówi: „Jak może dużo jeść, skoro nie ma zębów?”. Rumun na to: „No sam widzisz, Niemcu, że bardzo chuda ta twoja krowa”. A na to Niemiec odpowiada: „No a ty, gdybyś był chory, nie byłbyś chudy?”.

Woryginale tekst obfituje w prześmiewcze naśladowanie sposobu wymawiania przez Niemców wyrazów rumuńskich oraz typowych błędów przez nich popełnianych.

Jednocześnie, zaznacza autor, w innych regionach Rumunii to samo powiedzenie może nieść ze sobą pozytywne konotacje, np. w rejonie Mehedinți dzieciom, które wysyłano do pasienia krów, mówiono, żeby je „pilnowały jak Niemiec”, ponieważ, jak wiadomo, „Niemcy są bardzo sumienni i posłuszni”.

Inny, warty przytoczenia przykład to *a tăia (cuiva) nasul* ('uciąć komuś nos'), w tym samym znaczeniu co pol. *utrzeć (komuś) nosa* – 'poskromić ko-

goś, upokorzyć, nagiąć komuś karku' (SMTK, hasło *nos*⁵). Według autora rumuńskiego słownika było to początkowo określenie zabiegu, który stanowił łagodniejszą (w stosunku do ucięcia głowy) formę kary, stosowaną przez Turków wobec zbuntowanych bojarów – przecinano im zazwyczaj chrząstkę dzielącą nozdrza. W tekście hasła występują cytaty z dzieł kronikarzy rumuńskich, odnoszące się do tego zwyczaju. Na znak uszanowania wobec pokonanego operacja mogła być dokonana kindżalem władcy. Praktyka ta była szerzej rozpowszechniona – tak samo naznaczano jeńców wojennych, złodziei oraz nieuczciwych kupców, np. piekarzy, którzy sprzedawali fałszowany chleb. Autor odsyła też do innych haseł zawierających poświadczenia tego obyczaju.

Dzieło rumuńskiego autora jest bardzo udaną syntezą słownika przeznaczonego zarówno dla filologa, jak i przeciętnego odbiorcy tego typu opracowań. Czytelnikowi niewyspecjalizowanemu umożliwi odnalezienie właściwego znaczenia danej konstrukcji, wzbudzając jednocześnie jego zainteresowanie sprawami języka. Filologowi, tłumaczowi, czy też antropologowi kultury umożliwi prześledzenie wędrówki motywów mentalnych, prezentując specyfikę frazeologii w ukazywaniu umysłowości w obrębie sfery romańskiej⁶, przy uwzględnieniu wpływów innych języków i kultur, obecnych na terenie Rumunii. Opracowanie *Pînă-n pînzele albe* ułatwi badania porównawcze w zakresie polsko-rumuńskim, lub szerzej nawet – słowiańsko-romańskim, umożliwiając konfrontację przedstawionych w nim motywacji związków frazeologicznych.

LITERATURA

- DSL – *Dicționar de științe ale limbii*, A. Bidu-Vrânceanu, C. Călărașu, L. Ionescu-Ruxăndoiu, M. Mancaș, G. Pană Dindelegan, Editura Nemira, București 2001.
- Dumistrăcel S., *Lexic românesc. Cuvinte, metafore, expresii*, Editura științifică și enciclopedică, București 1980.
- Dumistrăcel S., *Expresii românești. Biografii – motivații*, ed. Institutul European, Iași 1997.
- Dumistrăcel S., *Pînă-n pînzele albe. Expresii românești. Biografii – motivații*, ediția a II-a, revăzută și augmentată, ed. Institutul European, Iași 2001.
- SMTK – Kopaliński W., *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 2003.

⁵ Według Kopalińskiego (SMTK, 1113) dawn. *ucierać* znaczyło 'obcinać'.

⁶ Badania tego typu zostały zainicjowane przez E. Coșeriu (Dumistrăcel 2001, 17; zob. bibliografia w omawianym słowniku).

Zanne I., *Proverbele românilor (din România, Basarabia, Bucovina, Ungaria, Istria și Macedonia). Proverbe, zicători, povățuiri, cuvinte adevărate, asemenări, idiotisme și cimilituri cu un glosar româno-frances*, București 2004 (1895–1901).

CZASOPISMA

Biblioteka Główna Uniwersytetu
Marii Curie - Skłodowskiej w Lublinie

9

22756

2012



ISSN 1643-0239
ISBN 978-83-7222-467-5